

Grażyna Niemczynow-Burchart

Ryszard Wagner

# WSPOMNIENIA KONSPIRATORÓW

1980 - 1989

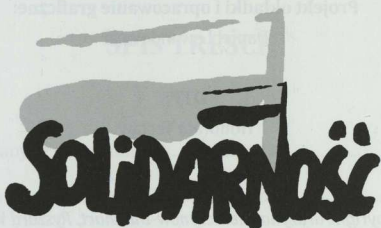
*Solidarności*

INSTYTUTU  
GEOLOGICZNEGO

ZBIÓR  
DOKUMENTÓW

Warszawa 2019

GRAŻYNA NIEMCZYNOW-BURCHART  
RYSZARD WAGNER



**INSTYTUTU GEOLOGICZNEGO**

**1980-1989**



**WSPOMNIENIA KONSPIRATORÓW**

**ZBIÓR DOKUMENTÓW**

**Koncepcja okładki:**

Grażyna Niemczynow-Burchart, Ryszard Wagner,  
Daniel Lewandowski

**Projekt okładki i opracowanie graficzne:**

Daniel Lewandowski

**DTP:**

Honorata Teclaw

© Copyright Grażyna Niemczynow-Burchart, Ryszard Wagner

Nakład: 500 egz.

ISBN: 978-83-955440-1-9

**Druk i oprawa:**

Drukarnia MATRIX  
ul. Okulickiego 7/9, 05-500 Piaseczno

## SPIS TREŚCI

Słowo o zachowanych dokumentach.....	4
Wewnętrzne biuletyny Instytutu Geologicznego.....	6
Wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 15 czerwca 1993 r. w sprawie „Procesu Geologów” z 1982 r. ....	73
Katalog książek i kaset biblioteki Tymczasowej Komisji Zakładowej .....	79

## SŁOWO O ZACHOWANYCH DOKUMENTACH

Zbierając materiały do książki pt. „Wspomnienia Konspiratorów – Solidarność Instytutu Geologicznego 1980–1989” wywołaliśmy z pamięci Koleżanek i Kolegów nie tylko tamte wydarzenia, ale też wydobyliśmy na światło dzienne ich materialne dowody w postaci różnorodnych pamiątek i jakimś cudem zachowanych oryginalnych dokumentów. Większość pamiątek, zdjęć i części dokumentów przytaczamy i opisujemy w książce. Jednak format i stan zachowania niektórych nie pozwalały na włączenie ich *in extenso* do książki. Uznaliśmy jednak, że najważniejsze z nich należy przypomnieć starszym Koleżankom i Kolegom i pokazać w oryginale młodszym.

To materialni świadkowie tamtego czasu. Niniejszy Suplement pozwala na pokazanie tych dokumentów w ich oryginalnym kształcie.

**Wewnętrzne biuletyny „Solidarności” IG.** są najcenniejszym zachowanym materiałem wydawane przez Tymczasową Komisję Zakładową (TKZ), przez wszystkie lata jej działalności pod zmieniającym się tytułem. Są szczególnie wiarygodnymi świadkami naszej historii, gdyż relacjonują na bieżąco nasze ówczesne poglądy, problemy i poczynania i dziś stanowią bezcenne dokumenty tamtych, jakże innych czasów.

Spełniały niestety ważną rolę bezpośredniego łącznika między TKZem a załogą. Obszerne fragmenty zostały przytoczone i omówione w książce „Wspomnienia Konspiratorów – Solidarność Instytutu Geologicznego 1980–1989”. Jednak pokazanie ich oryginalnego wyglądu – słaba czytelność, zagęszczenie tekstu i marnej jakości papier – dobitnie świadczą o trudnościach zdobywania papieru i farb drukarskich i, przynajmniej na początku, bardzo prymitywnych metod powielania. W tamtych czasach nie myśleliśmy o archiwizowaniu biuletynów – miały docierać do społeczności instytutowej i świadczyć, że Związek żyje a TKZ działa.

Z różnych źródeł udało się zebrać 18 Biuletynów, co stanowi 60% całej serii. To dużo czy mało?

**Wyrok Sadu Apelacyjnego w Warszawie z 1993 r. w sprawie „Procesu Geologów”** otrzymaliśmy od Kolegi Marka Narkiewicza, współoskarżonego procesie o zorganizowanie strajku okupacyjnego w Instytucie Geologicznym 14 grudnia 1981 r. Ten wyrok uniewinniający wszystkich oskarżonych, został wprawdzie wydany 10 lat po Strajku, już w wolnej Polsce, ale nawiązuje bezpośrednio do czasu konspiracji przez zawarte w uzasadnieniu najważniejsze tezy wyroków z 1982 r.

**Katalog książek i kaset biblioteki Tymczasowej Komisji Zakładowej**, a raczej jego część pochodzi ze zbiorów Marka Narkiewicza. Jest to pliczek czterech kartek maszynopisu sklejony lepcem wzdłuż dłuższej lewej krawędzi.

Przypomnijmy, że bibliotekę prowadził Tadeusz Szttyrak, a zasób książek i kaset był bardzo różnorodny i, jak na tamte okoliczności, wcale niemały. Była to, co oczywiste, literatura bezdebitowa i kasety z konspiracyjnych nagrań. Nasi członkowie wypożyczali książki lub kasety składając zamówienia u mężów zaufania. Nasuwa się pytanie w jaki sposób byli informowani o stanie posiadania naszej biblioteki. Można przypuszczać, że posiadana przez nas oryginalna lista 280 książek i 42 kaset jest cząstkowym katalogiem, przekazywanym przez mężów zaufania w ramach kolportażu umożliwiającym członkom wybór lektury czy kasety. O takim przeznaczeniu świadczyłaby numeracja – 1001-1280 dla książek i 701-742 dla kaset. A cały zbiór liczył ponad 700 książek i bardzo znaczną ilość kaset.

To niemało, jak na warunki konspiracji.

**WEWNĘTRZNE BIULETYNY  
INSTYTUTU GEOLOGICZNEGO**

Informator "480" 1982

LIST OTWARTY do Dyrektora Instytutu Geologicznego Szanowny Panie Dyrektorze Instytutu Geologicznego zaprotęstowałem przeciwko trybowi, a jakim dokonano i należy Instytucje wyboru kandydatów na kandydatów Ludowych. Osoby wybrano do pełnienia tak odpowiedzialnych funkcji społecznych powinni cieszyć się zaufaniem środowiska zawodowego, sam wybór zgodnie z obowiązującymi nadaj przepisami winien być dokonany przez wszystkich pracowników, lub przyjąłbyj przeprowadzony szeroko zakrojoną konsultacją. Wybór kandydatów na kandydatów w IG dokonany został przez Z-cę d/s Administracyjnej, a w "konsultacji" uczestniczyli jedynie niektórzy kierownicy Zakładów i przedstawiciele niektórych tylko organizacji społeczno-politycznych. Wbrew przepisom również, i dobrym obyczajom, nie stał udostępniono pracownikom IG listy "wybranych" kandydatów. Być może chciano ukryć sam fakt wyboru przyszłych kandydatów i niezgodny z przepisami tryb ich przeprowadzenia. Być może wybrano osoby, które nie mogą liczyć na akceptację środowiska. Powody takiego postępowania może nas zresztą interesować, oświadczenia natomiast, że przeprowadzone "wybory" uważamy za nielegalne i nieważne.

Grono pracowników IG.

Szanowna Pani Redakcji  
 Dziwi nas, że niektórzy kierownicy Zakładów wzięli udział w tych "konsultacjach". Dziwi nas też, że nie zaprotestowali przeciwko trybowi wyznaczania kandydatów na kandydatów. Dziwi nas jednak najbardziej, że akceptowali nawet tak kontrowersyjną kandydaturę jak Słowańskiej czy Sztanderskiego /przyrodz. /  
 Metody Szantażu i Zastraszania. W miesiącach sierpniu i wrześniu nasiliła się akcja przesłuchań i zatrzymań pracowników IG. Obok powtarzających się cyklicznie od 13 XII 81r. rozmów na terenie IG oraz prób namawiania do współpracy z SB wzrosła obecnie znacząco ilość wielogodzinnych przesłuchań poza IG. "Zaprasza" się na nie zarówno młodych jak i starszych pracowników. Usiłuje się ich skłonić do donosicielstwa lub jawnej kolaboracji pod groźbą pozbawienia stanowisk kierowniczych lub aresztowania za rzekome przestępstwa ze "szdrady Ojczyzny" i "współpracą z obcym wywiadem" włącznic. Szantażuje się też wstrzymaniem paszportów służbowych w przypadku odmowy współpracy. Największym zainteresowanym opiekunów IG z radnicia SB i ich metodawców cieszą się członkowie "S" - aktywni przed 13 grudnia, a zwłaszcza działacze KZ. Dokładnych informacji legalnym przeciwnik działaniom członków naszego związku dostarcza organom SB, rodzimi donosiciele ze Słowańską, Sztanderską i Iwaniką na czele /szczególną gorliwość w kontaktach z SB wyróżnia się Barbara Słowańska- Kierownik Z-D Publikacji Mój i Tokstów. Do jej codziennych praktyk należy też zastraszanie i szantażowanie współpracowników, rozmoszenie fałszywych informacji. W związku z licznymi skargami na postępowanie B. Słowańskiej zarządy przeciwko niej zostały skierowane do Sądu Społecznego / Ostatnie dwukrotnie przetrzymywany był przez w. i c. godzin Tadeusz Poryt pod zarzutem rzekomego kolportażu abok. Autor donosu liczył zapewne na nagrodę za zdmonsacwanie "niebezpiecznego przestępcy".  
 Kwestia Procesu. Termin rozprawy rewizyjnej w sprawie K. Mileczyńskiego i innych został wyznaczony na 14 października /czwartek/ 1982 r. o godz. 9.00. w sali 215. Wstęp wolny.  
 Z ostatniej chwili. Wg nasłuchu radiowego /France Internationale z dn. 18 X 82r. /ogłoszono oświadczenie TKK w sprawie nowotworzonych ZZ. TKK wydała decyzję o bojkocie tych "ZZ" przez członków "S" nadając jej rangę referendum ogólnonarodowego którego wyniki władze nie jest w stanie sfalszować. Przystąpienie do tych "ZZ" będzie traktowane jako akt kolaboracji. Jednocześnie TKK ogłosiła dzień 10 XI 82 dniem protestu i zaczęła do 1-ego godzinnego strajku od godz. 10.00. TKK apeluje o jednorazową składe w wys. 300zł na fundusz pomocy pozbawionych pracy. adres redakcji znany redakcji.

**O D Y Ż U R A C H.** Jak wiadomo Dyrektor polecił Kierownikom Zakładów i Działów zorganizowanie dyżurów na korytarzach i kłatkach schodowych, w celu kontrolowania pracowników w godzinach urzędowania. W przypadku niewykonania polecenia grozić miały konsekwencje służbowe. Uważamy, że zmuszenie nas do czynności kontrolno-porządkowych o charakterze militarnym stanowi naruszenie podstawowych praw pracowniczych. Brudno porządk również aspekt moralny tego zarządzenia-śledzenie bowiem współpracowników i donosicielstwo nie mieszczą się w ogóle przyjętych normach postępowania. Toteż większość pracowników nie uległa presji Dyrektora odmawiając pełnienia dyżurów. Zapobiegło to skłóceniu i podzieleniu złości, a ostentacyjne dyżury Profesorów, ostatecznie skompromitowały wydane zarządzenie w opinii środowiska.

Jeszcze w czasie trwania dyżurów, Dyrektor usprawiedliwiał swoją decyzję korzyściami, jakie to zarządzenie miało przynieść załozdzie, zapewniając też, że działa zgodnie z Kodeksem Pracy. Chcemy Pana wyprowadzić z błędnej Drogi Dyrektorskiej! Utcz art 42 § 4 tego Kodeksu brzmi:

"Wypowiedzenie dotychczasowych warunków pracy lub płacy nie jest wymagane w razie powierzenia pracownikowi w przypadkach uzasadnionych potrzebami zakładu pracy, innej pracy niż określone w umowie o pracę na okres nie przekraczający 3 miesięcy w roku kalendarzowym, jeżeli nie obniża wynagrodzenia i odpowiada kwalifikacjom pracownika." Art 102 § 1 natomiast mówi: "Kwalifikacje zawodowe pracowników wymagane do wykonywania pracy określonego rodzaju lub na określonym stanowisku ustala się taryfikatory kwalifikacyjne lub inne przepisy o wynagrodzeniu". Z obu paragrafów rozpatrywanych łącznie wynika zatem, że zarządzenie miało się z literą prawa. Przestrzegamy więc, że przy probie ponownego wprowadzenia go w życie pracownicy skorzystają z prawa zwrócenia się do Komisji przy Uczelnianym Dzielniczy w-wa Mokotów, skarżąc Dyrekcję o wypowiedzenie warunków pracy bez potwierdzenia tego faktu na piśmie. Równocześnie kierowane będą skargi do Państwowej Inspekcji Pracy o naruszenie praw pracowniczych.

**D Y R E K T O R , A R A D A N A U K O W A** Dyrektor bez porozumienia z Radą wysłał do CUG-u ważny dokument programowy dotyczący programu działalności IG na najbliższe lata w świetle nowych zasad finansowania. Zdaniem członków Rady brak jego konsultacji spowodował, że przesłany dokument jest słaby merytorycznie, bardzo niepełny i w perspektywie może uniemożliwić prowadzenie przez IG wielu koniecznych badań w tym podstawowych/. Brak przedyskutowania z Radą Naukową tego dokumentu w aspekcie moralnym świadczy o lekceważeniu jej przez Dyrektora. Domagamy się od Dyrektora szanowanie wybranej w demokratycznych wyborach Rady i zszalenie opinii tej Rady przy rozwiązywaniu istotnych spraw Instytutu.

**N O W A G R U P A P R O B L E M O W A.** W sierpniu zatwierdzone zostały w IG grupy problemowe, na której czele stanął prof. Julian Sokółowski. Traktujemy to jako drobną rekompensatę dla kogoś, kto mimo głośnych protestów /swoich/ i zabiegów w instancjach /wyższych/, nie osiągnął stanowiska Kierownika Oddziału w Krakowie. W Warszawie prof. Sokółowski miał jednego tylko, ale za to gorącego orędownika swojej sprawy - doc. Andrzeja Witkowskiego. Zagroził on Dyrektorowi, że w wypadku nie załatwienia sprawy zrezygnuje ze stanowiska Kierownika Zakładu. No i Dyrektor uległ szantażowi.

**R A D A P R O G R A M O W A C U G.** Prezes CUG-u powołał sobie Poleciełne w skład którego weszli przedstawiciele resortów, przekazujących na rzecz badań geologicznych t.z. odpisy/są to opłaty za korzystanie ze źródeł udokumentowanych przez geologię/. W radzie tej zasiada również kilku pracowników IG, spośród których znani nam są e.n.w. i jedynie prof. prof. Kozłowski i Ryka, a nazwiska pozostałych okryte są tajemnicą. Czyżby zasiedzenie w Radzie Programowej było sprawą wstydliwą?

W SPRAWIE IAWNIKÓW. Kadencja Iawnicza trwa 4 lata. Bieżąca kadencja rozpoczęła się w 1977r. W latach 60 i 61 Sejm PRL-u przedył kadencję wycludzając z zrodzenia, że nie bylo warunków sprzyjajacych demokratycznemu wyborom Iawników. Sejm zatem czekal dwa lata na wprowadzenie stanu wojennego aby moznalo bylo w poradznie i spokoju godnie i demokratycznie wybory przeprowadzic. Dyrekcja oraz organizacja polityczne w IG byly jednak odmiennego zdania niz Sejm dopatrujacy sie istotnych ograniczen jakiego stanu wojenny wniosl w nasze zycie. Postanowiono zatem na rowni z ustawa sejmowa wprowadzic swoja?? ustawe oparta na innych /jakich?/ zasedach i przeprowadzic wybory Iawnikow bardziej demokratycznie. Azaby usprawiedliwic sie z lamania ustaw sejmowych, przepisow wykonawczych w tej sprawie Dyrektor IG w odpowiedi skierowanej do A. Beloka uzyw zwrotow, określił i terminow graniczacych z kłamstwem. Listy kandydatow na Iawnikow nie wywieszono na tablicy dyrekcyjnej lecz w kacie. Zorowno forme owej informacji jak i jej tresc nie stwarzala warunkow zgloszenia zestrzezen odnośnie przedstawionych propozycji oraz zgloszenia nowych kandydatur. To jest kłamstwo. Jakiekolwiek bylyby tłumaczenie Dyrektora to fakt pozostaje faktem, że zgloszone kandydatury na Iawnikow nie maja poparcia zarlogi IG

KODEKS POSTĘPOWANIA  
 Prosimy o przemyślenie, przedyskutowanie zased tz. środowiskowego kodeksu postępowania w okresie stanu wojennego. Czekamy na propozycje

ZNIEWIARYGODNYCH ZKODESI

w związku z permanentnym brakiem rzetelnej informacji i krąjącymi w IG niewiarygodnymi plotkami pracownicy IG zapytują:  
 - kto upoważnił Dyrekcję i Kierowników Złazdow do niezgodnego z prawem wyłonienia Iawnikow ludowych? - krąży plotka, że upoważnił ich to tego stanu wojenny. Pełniejszą odpowiedź przeczytać moznalo w gablocie gMA  
 - kto z pracowników IG ubiegł się o przydział talonu na samochód marki Iada? jakie kandydatury zostały zaakceptowane? i kto spośród kandydatow strł się szczerliwym posiadaczem tego luksusu. Przy okazji pracownicy pytają o kryteria przydziału talonu. Krąży plotka, że szczęśliwym posiadaczem talonu jest pracownik A.W., zatrudniony na stanowisku docenta. Wieloletni były I sekretarz z czasow propagandy sukcesu i je Wzbec obecnie. Zniszczył on widac swą poprzednią Iadę także talonową. Ten oto sposob otrzymał nagrodę wartosci ponad 0,5 miliona zł. A tak niewiasek, który to już samochód na talon? czy 4? bo w tej kwestii powstaly między pracownikami poważne rozbieżności.

S I A D Ł A W R Ó N A. /Z zapiskow więziennych kard. ST. Wyszyńskiego, niedziela 17 01 1954r. "Siedla wrona na czela wyniosłej jodły. Spojrzęła sła wędzco wokół i wydała okrzyk zyciestwa. Tej wrzeskliwej zjawie wydaje się przewidywać, że jodła zwdzięcza jej wszystko: swój byt, wysmukłą piękność, trwałą zieleń, siłę w walce z wichurami. Godny podzwu jest tupet wrony. Wielka dobrodziejka stojąca jak jodła. A jodła ani drgnie; zda się nie dostrzegac wrony; pogrążona w zdumie wyciąga głazli remian swoich ku nibu. Znosi spokojnie wnioski swojego gościa. Nic nie maci jej myśli, jej powagi, spokoju. Wszak tyle chmur już przeszło nad jej ciałem, tyle ptakow przelotnych tu się zatrzasniao.  
 - Poszły jak ty pójdziesz. Nie twoje to miejsce, nie czujesz się pewna i dlatego krzykiem nadrasiesz brzoł wstawa. To je wyrosłem z ziemi i trwam korzeniami w jej sercu. A ty wędrownie chmuro, co zrucisz cień smutku na zlociste me włosy? czolo jesteś igreszla wicherow. Trzeba cię spokojnie wycierpieć. Wytrzeszcz swoja nudną bezduszną, jakże ubogą pieśń - i odpłyniesz. Coż zdolasz krzykiem zdział? Je pozostane by przetrwać w skupieniu, by budowac swoja ciepłociosc, by przetrwac w chry i naloży, by spokojnie piąc się w wzwyl. Słonce mi nie przyskonisz soba nie zachwycisz, celu mej wspinaczki nie zwinisz. Był las, nie bylo wes - i nie będzia wes, ładzie las. Bajka? Nie bajka!"

KODEKS HONOROWY Robotnika/Wola nr. 3-45 z dn. 24.01.83/ KHR jest zbiorem podstawowych zasad postępowania pracowników fabryk, urzędów, biur, handlu itp. w czasie stanu wojennego. Celem jego jest ujednolicenie postaw i ostrzeżenie tych, którym ich własne sumienie pozwala na większe luzosstwo wobec władz niż dopuszczalne w powszechnym przekonaniu. Naruszenie przepisów KHR może spowodować jedyną sankcję - bojkot towarzyski. Do czasu przywrócenia pełnych swobód obywatelskich i związkowych w Polsce należy odwołać wszelkie współpracy z okupacyjnymi władzami, a w szczególności:

- 1/ Nie brać udziału w żadnym zebraniu, akcjach, organizacjach mających na celu przeciećcie nawet po jedynych funkcjach własnych związków zawodowych.
- 2/ Nie podejmować żadnej współpracy z dyrekcją, p.zpr., okon., f.jn, pron itp., i nie brać udziału w ich poczynaniach.
- 3/ Nie brać udziału w naradach produkcyjnych, w dyskusjach o planie produkcyjnym, zapatrzeniu, podziale funduszy, finansach socjalnych.
- 4/ Nie brać udziału w ruchu racjonalizatorskim, nie składać i nie realizować wniosków.
- 5/ Nie wybierać i nie delegować przedstawicieli do nowych samorządów robotniczych, komitetów, komisji socjalnych itp. powoływanych odgórnie.
- 6/ Nie uczestniczyć i nie wspomagać żadnych innych inicjatyw wprowadzonych odgórnie w stanie wojennym.
- 7/ Nie uczestniczyć w uroczystościach, jubileuszach, akademiach itp.
- 8/ Nie przyjmować odznaczeń, nagród, medali, wyróżnień, pochwał.
- 9/ Udzielać niezbędnej pomocy aresztowanym i zwolnionym z pracy kolegom i ich rodzinom.
- 10/ Stosować bojkot towarzyski wobec wszystkich naruszających przepisy KHR. 11/ W przypadkach donosicielstwa, niszczenia wydawnictw, aktywnego działania przeciw prawom obywatelskim i związkowym oraz wobec funkcjonariuszy ormo - nie podawać ręki, ujawniać nazwiska i adresy. Uwaga! sprawy ujęte w pp. 3, 4 i 5 KHR są obecnie dyskutowane przez TKK. Oświadczają one w podanym brzmieniu do czasu przyjęcia nowych ustaleń przez TKK. 2 a m i e t a j! Bądź solidarny - Nie daj się zszamocić - przestrzegaj zasad KHR - Bądź zawsze Człowiekiem Honoru !!!

TKK ON WICKI - "Wschody i zachody księżyc" /1982/ 1981... Partia nasza kochoła, partia która zwałowała Boga, bo odbierała jej wielbicieli, partia, która tępiła przenieczenie jako aroganckiego rywala, partia, której zaczęła się zdawać, że na którymś plenum powołała do życia wszechświat, że narazę rozkapryszona, wypieszczona, rozkochana w sobie partia padła niosąc w obrotu i już pół roku tarza się w poniżeniu, w kłopotliwym upadku w totalnym rozpadzie. I to ścierwo partii wiozą i szarpia nie sępy imperializmu ale rozwieścienieci szeregownicy partyjni, proletariusze, reprezentanci ludu. A partia ćwiartowana, kopana, bezczeszczone, kwili tylko cichutko o swojej kierowniczej roli.

OD WŁADAMY naszym Czytelnikom. Niektórzy z Państwa zamiećpokojeni byli przez naszą notatkę oceniałąjącej dotychczasową działalność Dyrektora IG, Informator nr. 4/. W związku z tym oświadczamy z całą odpowiedzialnością, że nasze informacje oparte są wyłącznie na faktach. Wierzymy, że nadejdzie taki czas, w którym będziemy mogli rozliczyć się z każdą podaną przez nas informacją. Mimo wszystko liczymy na otwartość działania Dyrektora, która nam pewno spotka się z akceptacją załogi.

WSPOMINIAMY kolegą i kolegom, którzy roztrząsając kwestię składu sekcji "I" lub TKZ wymieniają nazwiska osób, nawet nie związanych z tym, że zabawa taka może kosztować ok. 3 lat więzienia za nie. Powstrzymajmy się od używania słowa demuncjacja.... na razie!

BOJKOT ODMÓWY/Wola nr. 5-47 z dn. 27.02.83/ Odmowa uczestnictwa w klasach, bezprawiu i przemocy do codzienna forma walki dostępna każdemu z nas. Stosując powszechny bojkot tworzonych przez władze faszystowskich związków zawodowych odnieśliśmy wspólne polityczne zwycięstwo. Bojkot stał się referendum, które wykazuje odcień, że społeczeństwo odrzuca istniejące rządy przynusu i terroru. Świadczy on również o tym, iż





Tygodnik Powszechny nr. 10 z dn. 5 marca 1983 r.

Jest czas ciszy i jest czas mówienia prawdy.

Jest czas ciszy, nad słuchiwania, obserwacji, wyczerpania, refleksji, dążenia do myśli, kiedy niewiedza przemiała się w wiedzę, nieswiadomość - w świadomość, kiedy otwierają się przed tobą sprawy dotąd zapełnione ciotkami, kiedy w przetrzymaniu czy zachwycie widzisz, jak z głębi twojego bezwładu wyłania się coraz ostrzejszy obraz rzeczywistości. Jest czas mówienia prawdy, kiedy narasta w tobie przekonanie, że nie wolno ci dłużej milczeć, że musisz powiedzieć, ingerować, zadąć stanowiąco. Chociaż najłatwiej byłoby się wykręcić, wymigać. Przecież lepiej byłoby być wciąż/milcząc dla wszystkich, żyć w zgodzie i miłości, spokojnie mówić, być już przegranym po etapie, w jaką formę to ująć - mów. W sposób najbardziej ludzki, w imię osób najbardziej potrzebujących. Nawet ciche zbawienie słuchających. W tym wszystkim, co jest, jest nadzieja, jest nadzieja, jest nadzieja. **JAK NAS INFORMUJE:** Słowo Podziemie nr. 23/24 w biologim roku 1982 w stoku uzyskał ze sprzedaży alkoholu sumę 330 mld. zł. w 1983 r. - suma ta pokrywa koszty, które to ma przekroczyć 300 mld. zł. z tej sumy finansowane są SB i ZOMO. Kupując alkohol dostarczasz w sposób świadomy swój wkład materialny, która będą wykorzystane z promocyjną pracą w promocyjnym wydajności, że mamy na co wydać to 300 mld. zł. wszak odwołano nam fundusz zapobieg, wprowadzono podwyżkę i widać nas mamy coraz rzadziej ludzi porzucił pomocy.

Słowo Podziemie nr. 29 - z hasła przyzytanych w skłonie monopolowym - sama rządzą, ZOMO bije, pomaga - ten kto pić.

- Z każdego bijąca przyjaciel Siwka.
- Za wdękę płacisz, za uśmiech bogactwo.
- Twoje często nieło wronie przedkaza, życie.
- Solidarność **NIE** **PIE** !!!

Na celunek schroniska dla bezdomnych w Wrocławiu - taki apel zamieścił Tyg. Powszechny nr. 11 / 1982 / z 13 marca 1983 r. Potrzebne fundusze na naprawę instalacji elektrycznej, która grozi pożarem. Składki można przelać normalną drogą przekazu lub Andy Lewin nie adres:

Towarzystwo Płacy In. Adnan Chmielewskiego / dla schroniska, dla bezdomnych /

PKO IV 0 / Wrocław  
93 549 - 76 454 - 132

Cytrj... i doj pozycje innym.

Wszyscy chcemy czytać prasę związkową. Jest ona źródłem niezafalszowanych informacji i materialnym dowodem, że "si" istnieje. Że takich jak my się nie licimy". Do każdej kolumnki organizacyjnej dochodzi prasa. Ale czy do wszystkich, którzy chociażby ją przeczytają?

Prasa nie oznacza, że przetrzymujemy ją pod ręką, zapomniemy przeczytać lub wylosujemy do donos. Apeluje o sprawno i szybko czytanie i przekazywanie prasę następnym osobie. Do czasu bierzemy ją do ręki wtedy, gdy jesteśmy w domu, gdy przekażemy ona prasę wszystkim osobom z naszego otoczenia. Niech każdy z nas, że za każdym wrocławianem ogólnie kryje się trud, ciężka praca, przemyślenia naszych kolegów. Docenmy to !!

Właściciel: Andrzej...  
Adres: Wrocław...

## INFORMATOR "S" IG nr 8

ASZ kolega, Pan Eugeniusz Krawczyk pracownik Oddziału IG we Wrocławiu, w czasie powrotu z pracy uległ wypadkowi. Wsiadając w Oleśniczy /miejsce zamieszkania/ z pociągu wpaść pomiędzy peron a ruszający pociąg. Stan zdrowia kolegi Krawczyka jest bardzo ciężki - utracił prawą rękę, ma zranioną w 6-ciu miejscach kręgosłup i liczne urazy głowy. Kolega Krawczyk ma na utrzymaniu żonę i sześcioro małych dzieci. Nad okrutnie doświadczoną przez los Rodziną roztoczyli opiekę nasi koledzy z Wrocławia. Jeżeli i Ty chcesz pomóc to wpłać swój datek "normalną drogą" /z zaznaczeniem celu/.

W MAJU w Centralnym Urzędzie Geologii zbierze się kolegium, które będzie oceniało działalność Instytutu Geologicznego. Z informacji, które do nas dotarły wynika, że wybrany zespół pracowników CUG opracowuje aktualnie raport w tej sprawie. Nie znamy składu osobowego komisji oceniającej, wydaje się nam jednak, że tylko kadra kierownicza IG posiada właściwe kompetencje dla przygotowania takiego raportu i tylko na podstawie dokumentu sporządzonego przez osoby zainteresowane może być prowadzona poważna dyskusja i właściwie oceniona działalność Instytutu Geologicznego.

Z życia partii - czyli duchowe naszych towarzyszy. /rozterki/

Otrzymaaliśmy ostatnio list, w którym przesłano nam kilka pytań, nad którymi będzie dyskutować organizacja partyjna PZPR IG w dn. 21. IV. i 25. IV. Pozwoliłiśmy sobie na zamieszczenie odpowiedzi na te fascynujące pytania w duchu "szczerzej partyjnej pryncypialności".

1. Czy jesteśmy rewolucyjni?  
Ależ oczywiście! Jeżeli tylko rewolucyjność polega na kurczowym trzymaniu się starego porządku.
2. Czy będziemy w samorządzie?  
Ależ oczywiście! Jeżeli tylko wasi kandydaci uzyskają 50% + 1 głos.
3. Czy możemy oddolnie utworzyć związki zawodowe?  
Ależ oczywiście! W tym celu proponujemy starą kapitalistyczną maksymę, wg której każdego można rzekomo kupić, jest tylko kwestia ceny.
4. Czy jesteśmy solidarni i czy popieramy obecną linię partii?  
Skąd ten paskudny przymiotnik i to w zestawieniu z linią partii?
5. Czy choć jeden młody zapisze się do partii?  
Na pewno się zapisze, jeżeli tylko zaangażujecie do IG młodego pensjonariusza zakładu w Tworkach. A może i nie? Oni też miewają sporo zdrowego rozsądku.
6. Dlaczego młodzi nie zapisują się, czy polega to na słabości partii czy na sile przeciwnika?  
Patrz odpowiedź na pytanie 3.
7. Czy mamy przeciwnika programowego w IG? Jak on wygląda?  
Niewątpliwie ma wąsy i pali fajkę!
8. Czy w IG może powstać PRON? Kogo tam rekomendować?  
Patrz odpowiedź na pytanie 3.
9. Czy wskazane jest tworzenie związków przez partię i jak to będzie widziane?  
Przez was z pewnością będzie dobrze widziane. A na czym wam innym zależy?
10. Czy jesteśmy szczerzy w swoich wypowiedziach na zebraniach partyjnych? - O zgrozo! Niedługo się zapytacie, czy jesteście uczciwi i skromni?
11. Czy niektórzy towarzysze partyjni nie zaczynają schodzić do podziemia?  
Do którego? Do naszego? A może chcecie stworzyć drugie, konkurencyjne podziemie?
12. Czy potrafimy odróżnić właściwą krytykę zachodzących zjawisk od wrogiej ich oceny i krytyki naszych przeciwników politycznych?  
Najlepiej w ogóle nie odróżniać, tylko wszystko zaliczyć do drugiej kategorii.

powiedzieć, że w III Warszawski beton brzmi dumnie?  
Stary Gorki, co prawda, mówił, że "człowiek to brzmi dumnie". Jeśli już  
zmieniliście czołwieka na beton, to - wszystko jedno gdzie - wolnie go  
od człowieka do marmuru czy żelaza. Abyśmy mieli wyobrażenie co oznacza  
w wydaniu instyтуtowym termin "partyjny beton" przytoczamy kilka nazwisk  
"betoniarzkiej czołwki": A. Witkowski, R. Iwanienko, W. Krzempkova. ~~...~~  
Obserwujemy ostatnio u niektórych osób postawę, z którą trudno się po-  
godzić. Osoby te uważają, że wypełniają swoje obowiązki płaćąc składki  
i czytając prasę, a zamiast udziału w akcjach stawiają pytania "dlaczego",  
"po co?" Nie mamy możliwości wyjaśniania na wszystkim o co chodzi. Nie  
możemy zwolnić zlecu, na którym odpowiemy na wszystkie pytania ani wydać  
obszernego referatu. Nie zawsze możemy podawać do wiadomości publicznej  
wszystkie konkręty. Często zresztą chodzi po prostu o zademonstrowanie  
że jesteśmy. Nasze skęje nie stanowią zagrożenia dla ich uczestników  
/zwłaszcza jeśli wystąpią w dużej masie/, nie wymagają wielkiego poświę-  
cienia ani odwagi - łatwo się z nich wyklamać. Pamiętajcie, że naszych  
wewnętrznych instyтуtowych spraw nikt za nas nie zakatwi. W obecnych  
warunkach naszą siłą jest solidarność i zdyscyplinowanie. ~~...~~  
"Jesteśmy jak oliwki, dopiero gdy nas niażdżą wydajemy z siebie to co  
najlepsze." - B. Bruchal - Zbyt głośna samotność. Wyd. Krag 1982 ~~...~~  
Marada aktywu politycznego wojska, druga połowa listopada 1982. W swoim  
gronie mówili szczerze. Referaty Barcikowskiego, Siwickiego i Baryły. Te-  
maty: Sytuacja społeczno-polityczna kraju. Rozmowa generała z Prymasem,  
wypuszczenie wojska to były kroki obliczone na rozładowanie napięć, a  
nie chęć rzeczowistego porozumienia. Najbliższe zadanie - rozbitcie mi-  
tologii i symboliki "S" związanej z osobą Wałęsy, skompromitowanie Wa-  
łęsy /finanse "S", skłócenie z Kościołem/. Najbliższe posunięcia taktycz-  
ne, to tzw. "seria usaleceń" - rozmowy Rakowskiego - z autorami listów  
w TV, rozmowy z aktorami, organizacja PRON, stworzyć wrażenie szczerzej  
chęci współpracy, ale tylko wrażenie, dopuścić do publikacji niektóre,  
ściśle kontrolowane "głosy opozycji". Nie lokować się jednak ekstremy.  
Jest ona nawet uzbrojona - w czasie stanu wojennego były wypadki roz-  
brojenia żołnierzy i MO, ocenia się, że 1100 sztuk broni jest w ich re-  
kach. Sytuacja ekonomiczna. Na ogólnie obniżenie produkcji przemysłowej  
złoży się głównie przemysł przetwórczy, budownictwo, chemia, hutnictwo.  
Zmarł skup zboża, w hodowli ubój stada podstawowego. Zopatrzenie przem.  
lekkiego i farmaceutycznego jest katastrofalne. Fatalny stan importu z  
zachodu, niedostateczny ze wschodu, Keim nie może liczyć na pomoc wscho-  
du. ZSRR wyczerpał swoje możliwości, WFD, CERS, Węgry, zwłaszcza Rumunia  
mają podobne trudności jak Polska. Pomoc" idzie przede wszystkim na  
przemysł zbrojeniowy. Ekspert do krajów RWPG za dostarczenie surowce po-  
woduje, że część przemysłu jest wyłączona z planowania polskiego, podle-  
ga GOSPLAN-owi rosyjskiemu. Sterania o kredyty w Grecji i Indiach!!!  
Zobójczy spadek budownictwa mieszkaniowego, spadek dochodu narodowego  
w stosunku do r. 1981, spadek wartości złotówki o połowę. Liczą na zwięks-  
zenie dochodów za eksport broni do Iraku i Libii!!! Kierunki działania.  
Zawieszenie stanu wojennego jest symboliczne, służy złagodzeniu sankcji  
z zachodu. Działalność organizacji społecznych będzie możliwa po "samo-  
weryfikacji". Nowe związki mają być transniską partii, nie muszą być ma-  
sowe, mogą być kadrowe, byle oddane socjalizmowi. Zapędy samorządu będzie  
się ograniczać przez zwiększenie kompetencji dyrektorów. Ważne jest  
"patrystyczne" wychowanie młodzieży, stworzenie grupy oddanych bojowników  
o socjalizm, przyszłej kadry dla partii. Należy wznieć nacisk na szkoły  
olimpiadów nieowych nauczycieli, rugować wpływy Kościoła, reaktywować  
Brigady "Służby Polsce", którym przewodzić będą wybrani oficerowie WP.  
Amnestii nie będzie, jedynie ulaskawienia i przedterminowe zwolnienia  
na indywidualne podania. Indywidualne fakto, ponowne przywołanie zwol-  
nionych z pracy. System porządku ze strony pron. "Służby porządkowe" na-  
ją być ważną gałęzią do zrehabilitacji. Wyższe uczelnia - ostry kurs  
przy porządkach samorządności. CEL OGÓLNY: TOTALNA KAPITULACJA NARODU. %  
20.4.83 w czasie 1-majowej akcji ulotkowej duża aktywnością w zrywaniu  
ulaskawienia naszych ulotek wykazał się Z. Adamiński i T. Chojecki. Pro-  
siny podjęto w związku z tym wrodziły się weny mogli ich przedstawić  
w naszym informatorze.

Samorząd - ale jaki? - Nie miejsce tutaj na przypomnienie tych wszystkich dyskusji, konferencji, dokumentów które od 1980 roku kształtowały ideę samorządu pracowniczego i które zyskały swój kształt w uchwałach I Zjazdu "Solidarności". Uchwały te wraz z całym programem pozostają dla nas obowiązujące - jedyne formy ich realizacji zależą od dobroci i zębatki zewnętrznych sił. Samorząd w IG ma szansę stać się autentycznym przedstawicielstwem wszystkich pracowników, to rozstrząsanie nakazuje wykorzystanie tej szansy w maksymalnym stopniu. Mówią też o tym odpowiednie uchwały TIK. Co warunkuje pełne wykorzystanie tej szansy? Pominiemy na razie uwarunkowania wobec nas zewnętrzne i pozostaniemy przy tym, co zależać może od nas. Stoiśmy w przededniu wyborów do Samorządu, wyborów wg demokratycznej procedury opracowanej i przegłosowanej jeszcze za "normalnych" czasów. Tak więc możemy wykorzystać ten kapitał, który wywalczyliśmy poprzednio, możemy i powinniśmy wykorzystać go jak najmądrzej. Zmieniły się zasady gry, ci których wybieramy muszą posiadać znacznie wyższym wymaganiem przede wszystkim jako zespół ludzi. I nie pomaga tutaj najlepsze jednostki, wybór tych najlepszych, najbardziej oddanych, najbardziej doświadczonych nawet, szansę powodzenia zyska jednolity zespół ludzi ze ściśle podzielonymi kompetencjami i zadaniami. W przeciwieństwie do 1981 roku pierwszoplanowym zadaniem nie będzie wywalczenie maksymalnych swobód i praw, ale realizacja niezbyt może atrakcyjnego ale realnego planu działania. Realizacja ta musi posiadać jedną cechę: być konsekwentna, bo taki bezwzględny wymóg postawią owe warunki zewnętrzne. Innejsza szansa poprzednie: Pozostaje jeszcze jedno pytanie: jak wybrać ową zgodny zespół, jakie więc przyjąć kryteria? Sama dyskusja nad tym zajęłaby zbyt dużo czasu i jej pozytywny wynik byłby wysoce niepewny. Pozostaje więc zdź się na propozycje tych, którzy od półtora już roku działają na rzecz uratowania naszych osiągnięć a nawet więcej, bo tym więcej jest widoczne zacieśnienie się więzów międzyludzkich w IG. Działanie to związane jest z ryzykiem, ale daje za to, tak bezcennie rozeznanie rzeczywistości. Należy więc chyba im zaudzić - innego wyjścia praktycznie nie ma. Małgorzata KIEROWNICTWO "S" pozostawiało załogom zakładów pracy wolną rękę w sprawie rad pracowniczych ze względu na różnorodne warunki lokalne i konkretne sposoby powoływania rad i ich działania w ramach dość jeszcze liberalnych przepisów. Wicmy, że są przedsiębiorstwa i instytucje, gdzie powstały "rady" nominowane przez dyrekcję lub innych nadzorców. Powinny one być bojkotowane. My w instytucjach mamy szansę powołania rady drogą "nieformalną" przez demokratyczne i tajne wybory, a więc takiej rady, jaka będziemy chcieli mieć. Pomijając na razie możliwości jej późniejszego działania jest to nader rzadka okazja do nieskrępowanego wypowiedzenia swojej woli przez załogę. Dlatego chcemy widzieć te wybory w podwójnym wymiarze. Po pierwsze, chcemy w nich wyróżnić zespół kolegów, których darzymy zaufaniem i którzy będą energicznie działać na rzecz rozwoju Instytutu, utrzymania jego autorytetu naukowego i dobrego imienia, a także, w dobrej wyważonej proporcji - na rzecz różnorodnych potrzeb i interesów załogi. Po drugie, chcemy wybory traktować jako sprawdzian trwałości i spójności naszego związku. Jego idee: wolności, demokracji, jawności i samorządności choć teraz głęboko ukryte, mają nadal - jak sądzimy - swoją moc i czekają na dzień, kiedy znowu będą mogły przebić się na powierzchnię życia. W czasie 15 miesięczny jawnego działania "S" 3/4 załogi Instytutu opowiedziało się za tymi ideami. Czy zachowaliśmy je nie tylko w pamięci, ale i w myślach i codziennym postępowaniu, czy też liczne pokusy zejścia na drogę moralnej łatwizny zatarły już ich świeżość? Na to pytanie możemy tylko odpowiedzieć w czasie wyborów, zarówno przez liczenie w nich udziału, jak i poparcie zespołu Koleżanek i Kolegów, którzy - nie tylko z uwagi na ich fachowość, niezależność myślenia i efektywność w działaniu, lecz także ich moralną postawę przed i po sierpniu, przed i po grudniu - zasługują na to by być do rady wybrani.

**DZIAŁALNOŚĆ** Rady Pracowniczej będzie w obecnych warunkach bardzo utrudniona. Koleżanki i Kolegzy wybrani do Rady biorą na siebie odpowiedzial-

ność przed...  
się jednocząc...  
Pamiętajmy o tym...  
PRZED 1-majem...  
CCENA obchodu 1-maja...  
Instytutu...  
zanizana...  
było tam...  
zostały...  
przebijających...  
Srodmieście...  
militarię...  
rozproszeni...  
wodą...  
licznie...  
\$9.5.83...  
i pogrzebie...  
ry nie były...  
afisze i ulotki...  
lecz nie...  
BARBARA...  
Aby skutecznie...  
/Przysposobienie.../

OJCU  
siedmioletnie dzieci  
piszą koślawe to  
a ja myśląc koślavo  
myślę koślavo

w nocy  
jestoś kość mnic  
nieznany  
wyczuwalny  
bardzo dobry  
ojezo

w dzień  
zostają mi tylko ręce  
stymające ręce  
wyjęte ze snu  
argające do siebie

II  
kiedy dostanę karabin  
strzelę w słońce  
wtedy wszyscy  
będziecie ślepi  
ślepcom trudniej  
trafić do siebie  
ojezo

Z biblioteki można wypożyczyć książkę M Wołenskiego "Nomenklatura" wydaną w 1983 r przez wydawnictwo Krag. Jako motto książki można przytoczyć bardzo popularną sowiecką anegdotę: "z odległego kołchozu przybywa do syna - nomenclaturzysty matka. Zostaje przyjęta w jego apartamentach i dącaj. Nagła matka postanawia szybko wrócić do kołchozu Syn pyta ze zdziwieniem dlaczego? Matka odpowiada - pięknie tu ale nieb piesznie: to co się stanie jak przyjdą czerwoni!?. Jako uzupełnienie możemy streścić jeden z rozdziałów tej pasjonującej książki: Nomenklatura nie chce wojny, chce zwycięstwa! trwa ona przy pomysłach zwycięstwa bez walczenia w konflikcie przeciwstawiającym dwa systemy; w tym celu usiłuje wmusić ludziom zachodu przekonania, że komunizm koniec końców jest lepszy od katastrofy i że lepiej być czerwonym niż martwym; oraz że poddanie jest synonimem realizmu politycznego. Po wszystkim zdaniem autora jest bluffem, wystarczy przyjrzeć się dotychczasowemu działaniu nomenclatury i zadać sobie pytanie jakże krajem zastatkowała i w jaki okolicznościach, kiedy? jako przykład możemy podać Łotwę, Litwę, Estonię w 1940r czyli kraje odstąpione przez Hitlera a przez zachód zapomniane. Po przedstawieniu wszystkich działań nomenclatury okazuje się, że atakują ona zawsze kraje słabe pracy zapewnieniu sobie odpowiednich gwarancji. Już Lenin powiedział cytując stare przysłowie rosyjskie: "Jeśli ci ustępują - udarzą jeśli ci się opierają - zgniją!" Na tej zasadzie koncentrują się także władze polityczna nomenclatury.

W oczekiwaniu.

"O Jezu Święty, w powrocie do zdrowia zastaniesz nas lepszymi" - pisaliśmy do Niego po strasnym, pamiętnym 13 maja 1981 roku. Za kilka dni Będzie On wśród nas. Jaki więc nas zastanie? Bez wątpienia "przybyło nam lat". Nie do wiary, że w Madenarzu było ich zaledwie kilka. W tym, co nazwiemy "mądrością i doświadczeniem narodu" upłynęły dekady i wieki. Ciężkonia przyspieszają dotychczas - może właśnie w tym należy widzieć ich sens? Bez wątpienia stawo to gwarantuje, że przaycie tego spotkania z Piotrem naszych czasów będzie bardziej głębokie niż to sprzed czterech lat. Możemy przynieść Ojcu Świętemu naszą ofiarę i naszą cichą boleść - "patrz, my wszyscy też umrowaliśmy". I On to z pewnością przyjmie, zrozumie - wszak sam Bóg tak pani każdy odruch dobrej ludzkiej woli i przydaje mu tego, co nie stał o człowiekowi. A więc czekamy z bijącymi sercami, z sercami bijącymi nadzieją. Ale czy to wystarczy? Sama nadzieja i te wszystkie znaki i cuda Świętego Roku i Roku Jubileuszu 600-lecia Maryi ukazując niobywną rangę tego spotkania. I tu z nas nie dawko wiary w możliwość przyjazdu Ojca Świętego? I tu z nas zastanawiało się po tym komu ten przyjazd "coś da", kto wygra a kto straci? Czy zdajemy sobie sprawę z tego, co ma się wydarzyć na naszych oczach? I tu kryje się niepokój: czy zrozumieni, czy sprośtamy. Sami chyba nie sprośtamy; Trzeba poszukać w swym sercu samego Boga, a szukać Go można tylko czystym sercem. Jeśli On będzie z nami - z pewnością zrozumieni i sprośtamy. Spróbujmy więc pozostać w tych dniach oczekiwania sami ze sobą, w prawdzie własnego samieria - choć na chwilkę. Nie ważne to, co za nami. To co przed nami jest zbyt ważne aby oglądać się z lekkiem poza siebie. Spójrzmy tam raczej z zieleń mądrej refleksji i Sakramentu Pokuty. Nie spotka nas zawód? Znakiem tych naszych ostatnich lat była Bokuła i Refleksja, był powrót do zapoznonych wartości i przeżyć religijnych. W tym jest nasza ogromna szansa! Pamiętajmy słowa Ojca Świętego z pierwszej homilii ubiegłej Pięćdziesiątki, to tajemnicze słowo o "głoszeniu Chrystusa właśnie z tej Ziemi". Słowo nabierało treści, stają się coraz bliższe, bardzo konkretno. Obecność Ojca Świętego tutaj jest wielkim darem samego Boga, uczynny więc wazuyko aby ten dar właściwie dostrzec i przyjąć. Dokąd będziemy krażyć naokoło naszych słusznych skądinąd pragnień społecznych i politycznych, nie będziemy dostrzegać wspaniałości innych i większych pragnień - pragnień ziszczalnych! I wtedy będziemy jak dziecko, które długo dobiło się bez skutku do zamkniętego pokoju, po czym spróbowało opuścić ciasny korytarz, aby się przekonąć że stoi przed ogromnym, wspaniałym pałacem należąca do niego, a zamknięty pokój stoi otworem obok tysięcy innych, jeszcze wspanialszych! Wystarczy więc niewiele - zdobyć się na odwagę opuszczenia tego dobrze znanego, ciasnego korytarza i otwarcie serca. W tym upstrają szansę dobrego przyjęcia Daru tej Piotrowej Pięćdziesiątki. Żadają też o to, co zwimy wielkodusznością. Bądźmy łepsi, bardziej cierpliwi i wyrozumiali w drobnych nawet rzeczach, a z drugiej strony odżmy inne drobne rzeczy naszej codzienności, przybieżmy "odświeżone szaty", nie myślimy już o najbliższej podwyżce i lepszym miejsze w pobliżu Ółtarzy. Niech również zewnętrzne znaki, również dekoracja okna czy znaczek na piersi mówią o tym, że przyżyjemy wielkie, nadzwyczajne Święto i /Patriyk

C. K. NORWID - SŁA ICH /fraszka/

Ogromne wojska, bitne generały,

Polci je - tajnie, widne i dwa-płciowe -

Przedwiko komuz tak się pojednają? ---

Przedwiko kilka myślom ... co nie nowe!...

SKŁADAMY serdeczne gratulacje wszystkim wybranym Delegatom na Walne Zebranie oraz Radzie Przewodzącej IG. Wyniki ostatnich wyborów, wyborów demokratycznych, przez prowdzonych ważną ordynacją zaakceptowanej przez nas wszystkich w referendum w 1981 roku dowiodły, że jesteśmy solidarni - myśląc o czymś. I jeszcze raz okazuje się, że w momencie ważnych dla przyszłości naszego Instytutu nie decydują emocje lecz wzajemne zaufanie i mądre polityki nasz wspólny cel. Wybory wygrali wszyscy, którzy

pragną rozważyć i omylonej przeszłości jego Pracowników, Delegatów i życzymy dobrej drogi "młodrości zbiorowej" a Radzie aby napotykała jak najmniej "kłód" pod swoimi nogami. ~~.....~~  
"Brutalną manipulację" i pogwałceniem wszelkich zasad demokratycznych nazwał Ob. A. Witkowski ostatnie wybory do Rady Pracowniczej IG. Sformułowanie tego rodzaju zabrzmiało bardzo dziwnie w liście otwartym zasłużonego i aktywnego członka PZPR, partii która związała Narodowi ręce i zakneblowała usta. Wobec obłudy i fałszerstw takich stwierdzeń nie sposób polemizować z nimi rzeczowo. Odpowiedzią Załogi IG były wyniki wyborów do Zgromadzenia Delegatów samorządu, którym Ob. A. Witkowski zrobił znakomite /sądziwy, że niezamierzona/ reklamę. ~~.....~~  
LISTY do Redakcji.

Ostatnio, dwaj gwiazdorzy przewodniej siły narodu na terenie IG zabrali głos w sprawie publicznych. Najpierw obywatel Iwan ienko scharakteryzował zdania stojące przed radą pracowniczą, a przy okazji zakreślił pole działania, także ze względu na brak uprawnień rady - pozostaje dla związków zawodowych /oczywiście "nowych i samorządnych"/, których, niestety u nas nie ma. I oóż, okazało się raz jeszcze, że pole to jest tradycyjnie: rozdział wczasów i sprzedaż kartofli. Później obywatel Witkowski wystąpił w roli szczerzera demokracji, uskarżając się na manipulowanie wyborcami. Biedaczko nie wie już w ogóle, co to znaczy "kampania wyborcza" lub "propaganda przedwyborcza". Czyżby jej sam nie uprawiał? Czy te średnio 60 - 70 głosów, jakie otrzymali niektórzy kandydaci, a których zabrakło najlepszym spośród wybranych nie mogą też świadczyć o "manipulacji"? A w ogóle, kto tu występuje jako mentor, kto nas poucza - czym jest demokracja? Reprezentant grupy, która licząc kilka procent narodu, rządzi nim jak swoją własnością; Grupy, która ma za sobą wiele komedii wyborczych, gdy kandydaci z miejsc mandatowych dostawali co najwyżej 96% głosów, a skazani na porażkę /właśnie manipulowani/ "kandydaci" z miejsc pozamandatowych - najwyższej 3%. Co zaś do powiedzenia Churchilla, że "jest rzeczą okropną, ale nikt dotąd nic lepszego nie wymyślił", to czyż naprawdę obywatel Witkowski podziela to przekonanie? A monopartyjne, totalitarne rządy? Nie są lepsze? /t/. ~~.....~~  
PISZA imi. /Inf. NSZZ "S" Polit. W-wskiej Nr. 17 1.06.83/

PRZYWRACANIE porządku na uczelniach. W szkołach wyższych odbywa się ocena kadry kierowniczej. Podajemy wyjątki z pisma ministra Benona Miśkiewicza NSZWIT DKZ - 610-3/83 z 15.04.83 oraz załącznika - stanowiących podstawę tej oceny. Z listu ... "przedmiotem oceny Kadry Kierowniczej /.../ są:

- wyniki działalności ...,- zdolności organizatorskie i umiejętności tworzenia atmosfery zespołowego wysiłku w realizacji nakreślonych zadań, - postawa etycznie-obywatelska oraz zgodność postępowania z obowiązującymi przepisami prawnymi. /.../ Obywatelo rektorzy oceniani będą przez komisję pod moim przewodnictwem, a prorektorzy przez komisje kierowane przez podsekretarzy stanu nadzorujących odpowiednie pionory studiów. /.../

Załącznik - zasady i tryb oceny dziekanów .... 1. Oceną objęci są: dziekan, prodziekan, dyrektor, i zastępcy instytutu na prawach wydziału, dyrektor administracyjny, kwestor. Jeśli rektor uzna za celowe to również: dyrektorzy Instytutów wydziałowych, kierownicy Katedr, zastępcy dyr. adm., kierownicy działów, dyrektorzy osiedli studenckich, i domów studenckich. Przedmiotem oceny są... dwa pierwsze pkt. jak w liście oraz p.3 postawa etycznie-obywatelska wyrażająca się akceptacją zasad ustrojowych przyjętych w Konstytucji PRL i wymagań sformułowanych w przepisach prawnych. /.../ Obywatelnikowi pozostawiamy ocenę, jak ogłoszona przez ministra weryfikacja ma się do zagwarantowanej w Ustawie zasady samorządności wyższych uczelni. Senat UW uznał /18.05.83/, że powyższe zarządzenie nie ma podstaw prawnych i minister przekroczył swoje kompetencje.

Apel z 23 marca 1983 do Ministerstwa Sprawiedliwości w sprawie nadania więźniom skazanym za przestępstwa wojenne statusu więźniów politycznego podpisano 240 więźniów IG.

Zbliżają się Święta Bożego Narodzenia. Zbliża się Nowy Rok. Wszystkim stałym

i przypadkowym czytelnikom Informatora oraz Państwa rodzinom składamy z tej okazji życzenia pokoju, solidarności działań, prawdy, sprawiedliwości i zdrowia. A ponadto - nie traćcie nadziei, nie upadajcie na duchu, nie lekajcie się. Nie jesteście sami. Czy pamiętacie las wzniesionych rak witających pielgrzymującego po Polsce Ojca Świętego? Czy pamiętacie milczące tłumy na pogrzebie Grzesia Przemyska? A radość całej Polski po przyznaniu Lechowi Wajersie pokojowej Nagrody Nobla? I u nas w instytucjach, w ostatnim roku doznawaliśmy wiele życzliwości, pomocy i dowodów pamięci od naszych kolegów. Możemy stawiać w dalszym ciągu na ich pomoc, na ich przyjaźń. Zaufajmy im, zaufajmy sobie, że nie jesteśmy tchórzami, że stać nas na dużo więcej niż zrobiliśmy. A co na przyszłość? Sami musimy zacząć organizować swoje życie, a nie zostawiać to komunistom, wojsku, milicji, "kadrcze", "aparatuwi", "aktywowi". Wykorzystajmy wszelkie formy samopomocy - składki, pomoc niewinnie więzionym, szycanowanym, zwolnionym z pracy, ich rodzinom, opieką nad dziećmi, chorymi, ludźmi starszymi. Uczestniczymy w nowych formach kultury poza mecenatem państwowym i w działalności gospodarczej na korzyść niezależnych grup społecznych. Organizujemy wspólne formy spędzania czasu. Bądźmy solidarni, świadomi, uczmy się samodzielnego decydowania bez czekania na instrukcje. To wszystko jest możliwe, tego od Państwa oczekujemy.

DROGA DO BIEDY /wg AIS-Biul. 14/

Społeczeństwo polskie znalazło się u wrót historycznego wydarzenia: osiągnięcia najniższej stopy życiowej w Europie końca XX wieku. Kolejna podwyżka cen podstawowych artykułów spożywczych nie wyczerpuje całości problemu spodziewanego dalszego spadku naszej stopy życiowej. W ślad za podwyżkami cen artykułów podstawowych źródłem wszelkie przetwory spożywcze, do których wytworzenia będą używane droższe komponenty. Podniosą się ceny w tzw. sektorze prywatnym i to zarówno za usługi jak i towary, głównie spożywcze. Na to wszystko nałoży się jeszcze inna, bardzo rozległa podwyżka cen części towarów, wynikająca z planowanej na styczeń 84 przeceny majątku trwałego. Operacja ta przygotowana w przedsiębiorstwach, od marca 83 czeka na tzw. "wdrożenie". Majątek trwały przedsiębiorstw ma być zrewaloryzowany w granicach 2,5 - 3 krotnie powodując wzrost kosztów amortyzacji, która z kolei będąc czynnikiem cenotwórczym może wywołać 10 do 20% wzrost cen towarów. Do ciós zaplanowanych dodajmy normalne inflacyjne ruchy cen w górę na poziomie co najmniej 10%. W ten sposób możemy bez większego ryzyka błędę prognozować, że średni wzrost cen w 1984 roku sięgnie 30 do 40%. Istnieje nadzieja na rekompensaty, ale pamiętajmy, że historia PRL nie zna takich rekompensat, na których władza nie przeoczyłaby obywateli. Jak dalece zdawałowały się nasze dochody? Operując się na badaniach statystycznych /średnia płaca realna, Wład. Stat. nr 6/82/ możemy stwierdzić, że obecna płaca realna spadła do poziomu połowy lat 60-tych. Po podwyżkach styczniowych możemy spodziewać się powrotu do "dobrego" 1960 roku. W przytoczonych rozważaniach statystycznych nie uwzględniono totalnego pogorszenia się jakości ogromnej większości towarów konsumpcyjnych, a w tym tkwi również wielka ukryta podwyżka cen. Niemniej uwzględniono przede wszystkim implikacji wynikających ze stosowanych w PRL tzw. metody "koszyka" służącej dla porównywania stopy życiowej w gospodarce nakazowej. Polega ona na tym, że tworzy się "koszyk" typowych towarów w takiej ilości, by suma ich dzisiejszych cen dała dzisiaj średnią płacę, potem zaś ten sam "koszyk" podsumowuje się w cen np. 1960 r. Metoda ta nie uwzględnia faktu, że część towarów tego koszyka jest dziś reglamentowana, innych wogóle nie ma w PRL lub są tylko po cenach czarnorynkowych lub za łapówkę. W systemie nakazowo-rozdzielczym płace "realne" /liczone wg "koszyka" /nie pozostają w żadnym związku z faktyczną stopą życiową. Egzekwowanie kolejnych rekompensat nie poprawi zapewno stopy życiowej ludzi pracy a tylko statystykę płac "realnych". Jak więc daleko cofnęliśmy się? Gdyby uwzględnić wszystko, mogłoby się okazać, że do lat ...40-tych. Po stronie sumy dóbr konsumpcyjnych i produkcyjnych, które pozostały po latach "trustych", 2. wzrostu liczby nieoficjalnych źródeł dochodów /.

Do zabawniejszych w skali krajowej należy ujawnienie się Sławomira Miastowskiego /inf. DEV z 29.10.83/ znanego konfidenta SB i prowokatora, który odegrał główną rolę w rozpracowaniu i aresztowaniu czołowych działaczy MKS-u, Z. Romaszewskiego i Kilku innych osób w Warszawie, skutki jego działalności w podziemiu dotąd nie są w pełni znane. Miastowski, który przyznał się na kilka miesięcy ostatnio coraz swobodniej porusza się po Warszawie odwiedzając swoich znajomych. Jeszcze raz przestrzegamy: nie wierzyć mu! /AIS, 12.11.83. Jedździ maluchem WAT 4716.

W INSTYTUCIE bardzo rozpowszechniona jest nadmierne gadulstwo i plotka. Zwracamy na to uwagę Państwa i prosimy o daleko idącą dyskreccję i powściągliwość w komentowaniu naszych Instytutowych spraw. Nie pomagamy SB! Dwa razy pomyśl: zanim raz coś powiesz!!

PANI Teresa Ubarna, członek mokotowskiego PRON, przewodnicząca SD, wykazuje ostatnio największą aktywność w tępieniu "SP", niszczy nasze nalepki i ulotki, które zanosi później do dyr. Iwanienki.

Z życia SB. Bezpieczeństwo weryfikuje swoje kadry, pozbywając się ludzi niepełnych i miękkich. Dłównych kryteriów szuka się w stosunku do kościoła i religii. Dziecko chodzi na religię, zawarł ślub kościelny, rodzice uczęszczają do kościoła - kają się towarzyszu na partyjnym zebraniu. Z samokrytyki często niewiele wychodzi, czasem delikwent powiedział: "Dopiszcie jeszcze towarzyszu że i ja jestem wierzący". Wszyscy podejrzani są z reguły usuwani z pracy. Na ich miejsce przychodzą młode, prężne kadry zahartowanych w bojach ZOM-owców, którzy po przyspieszonych, 8-miesięcznych kursach dostają świadectwa maturalne. Tak więc kadra SB jest wzmacniana narybkiem często pochodzącym ze środowisk kryminalnych lub z nimi związanym. /RWE/

Cheesz zobaczyć jak się zapetrują pracownicy MSW? Przejdź się o zmierzchu ścieżką na tyłach wladomego gmachu, na przedłużeniu ul. Batorego. W nowym, pięknie przeszklonym budynku jest bufet. Przez jasno oświetlone okna widać nawet z tej odległości, jakie pęta kiełbasy /na pewno bez kartek/ są tam sprzedawane. /Obserwacje własne/.

Wyniki badań socjologicznych na UW /ilość respondentów 650/

85% jest przeciwnych obecnemu systemowi polityczno-ekonomicznemu w Polsce 60% uważa, że wzór zachodnich demokracji jest godny naśladowania, 58% podjąć chce pracę poza sektorem państwowym, 74% deklaruje się jako wierzący i praktykujący, 85% jest gotowa współpracować z podziemiem, tylko 2% zdecydowałoby się na stałą emigrację, ale 3% wyjechałoby na zachód na czas dłuższy.

Co nowego w wronich związkach. Są one obecnie 3,6 mln członków, w tym jednak szacuje się emerytów na około 2 mln. Pozostaje 1,6 mln na ok. 12 mln zatrudnionych w państwowym sektorze. W tej liczbie jest ok. 0,5 mln ludzi z administracji i aparatu i tyleż samo robotników produkcyjnych /na 8 mln robotników czynnych w ogóle/. Partyjni też się nie kwapią - co 5 członek partii należy do tych związków.

Z zebrania sprawozdawczo-wyborczego POP w Instytucie Geologicznym. Andrzej Witkowski zebrał głos w dyskusji wyłożył swoje credo dotyczące posunięć represyjnych w stosunku do pracowników Instytutu Geologicznego. Głównie toczy jego wystąpienia: 1. Rozwiązanie ciała kolegialnych takich jak Rada Naukowa, Rada Pracownicza z powodu niewystarczającej w nich reprezentacji członków PZPR. Nowe "wybory" zorganizować w ten sposób by zagwarantować odpowiedni w nich udział członków PZPR.

2. Wzmocnienie represji w stosunku do niektórych pracowników IG, gdyż jego zdaniem liberalizacja prowadzi do anarchii. Te uwagi zaskoczyły wielu członków PZPR, a dyrektor administracyjny Roman Iwanienko zwrócił uwagę mówcy, żeby nie upodabniał się do Pol Pot. W tajnym głosowaniu Andrzej Witkowski wraz z Julianem Sokółowskim zostali skreśleni z listy wyborczej do egzekutywy POP PZPR.

W dn. 15.XII.83 o godz. 15<sup>45</sup> został zatrzymany przez SB na terenie Instytutu kolega Włodzisław Łachnik, pracownik Centralnego Archiwum Geologicznego. Zatrzymanie nastąpiło w dziale kadr dokąd został oficjalnie wzwany przez L. Lirską. Potępiamy współudział pracowników organizacyjnych działów w IG w tego rodzaju akcjach. Kolega Łachnik przebywa obecnie w areszcie śledczym na Rekowickiej.

Kataloż A W-wa

pag 10x

(ap)

31.01.84 r.

Biuł. IG nr 13

ZEBRONY OSOBNIKA KARTA

Jeny. Sprawa podwyżek cen została przesądzona. Za niedolność ekipy rządzącej, brak umiejętności przewidywania i spójnych koncepcji gospodarczych, planowu musi płacić społeczeństwo. Jak zwykle robi się przy tym dużo propagandowej wrzawy, obciążając winą za istniejący stan kogoś się da: społeczeństwo, Reagana, spekulantów, firmy polonijne i prywatna inicjatywę. Tylko oni, nasi władcy, nie są niczemu winni. No czasem, ojej, jeżeli głupota i bre wyobraźni są już nazbyt widoczne to przeproszą, kogoś tam pojąją za złe wyonanie i uważają sprawę za załatwioną. Zamia decyzje nikt nie ponosi odpowiedzialności. Ekipa jest nieomylna. Nieomylnym zostaje się z mianowanie - jak np. Krasiński, z uśmiechem samozadowolenia uzasadniający kolejne podwyżki cen i ogłaszający przy tym obietnice, które jednak nie chcą się sprzydać. Krasiński mieni się profesorem ekonomii, a zdaje się nie pamiętać, że popyt na żywność jest popytem niemal sztywnym i manipulowanie cenami przynosi tu tylko ograniczone efekty. Przy pomocy zmian cen można skłonić konsumentów, aby zamiast importowanych ostryg i cytryśwów jedli rodzimą wołowinę i jabłka. Co jednak można osiągnąć zmianami cen w kraju, w którym większość towarów żywnościowych jest ściśle reglamentowana, a mimo to często trudno dostępna, w którym na głowę obywatela przewidziano 30 kg mięsa rocznie i razem z kośćmi. Odpowiedź jest jedna: celem tej podwyżki, podobnie jak poprzednich, jest ordynarny drenaż obywateli. Jeść trzeba, będziemy więc kupować po wyższych cenach i coraz większą część zarobków przeznaczając na jedzenie. A ci, którzy już wcześniej wydawali na jedzenie wszystko, powiększą grupę niedojadających nędzarzy. Do grupy tej już od dawna należy znaczna część emerytów, dlatego też stosunkowo licznie wzięli udział w oszukawczej imprezie pn. "konsultacje w sprawie podwyżki cen". Biorąc w nie udział mieli nadzieję, że może jakoś wpłyną na swój los, może władza się powstrzyma, może... Ale władza jest stanowcza, wprowadzi to co zamierzyła: zgłodzi obywateli, a socjalizma w Polsce będzie. Bo socjalizm /ten realny/ jest wtedy, kiedy zraża durniów i lajdaków, robi co chce i potrafi. Chce dużo, potrafi niewiele i oto mamy efekty. /Redakcja/

Język polski w liceach. Ostatnio z referatu A. Głyszczora i Z. Kaczmarska na plennym posiedzeniu PAN, grudzień 1983. "Wskaźnik liczby pracowników badawczych na 1000 mieszkańców kraju był w Polsce w 1980 r. wyższy niż w państwach Europy Zachodniej. Z drugiej strony przypadające na 1 mieszkańca nakłady na prace badawcze i rozwojowe były w Polsce pod koniec lat 70-tych i rzęcznie dwukrotnie niższe, niż w pozostałych krajach socjalistycznych, oraz 4-6 krotnie niższe niż w rozwiniętych państwach kapitalistycznych". Procentowy udział nauki w budżecie państwa zmniejszył się z 1,8% w 1978 r. do 1,06% w roku bieżącym... Biorąc pod uwagę wzrost cen i płac oraz wynikający stąd wskaźnik deflacyjny należy ocenić, że realne nakłady na naukę w budżecie państwa wyniosła w 1982 r. zaledwie 54% nakładów z 1978 r. a w 1983 r. nastąpił dalszy spadek. Szacujemy, że koszty i nakłady na dział "Badania-rozwoj" wyniosły w 1982 r. nie więcej, niż 1,2% dochodu narodowego w stosunku do 2,2% w 1978 r. Jest to wskaźnik najniższy w ciągu ostatnich 25 lat i przeciętnie trzykrotnie niższy, niż w pozostałych krajach socjalistycznych. Zatrudnienie w placówkach badawczych i rozwojowych spadło w ostatnich latach o jedną czwartą, co ma oczywisty związek z wysokością płac realnych, które w omawianej grupie zawodowej zmniejszyły się w latach 1978-1982 o 37%, w tym dla profesorów i docentów aż o 60%".

Żadne dla przesuchiwanych. Niestety nie możemy ujawnić źródła informacji. Możemy tylko prosić Was abyście nam wierzyli. W jednym z aresztów śledczy stwierdzono z całą pewnością, że zatrzymanym przed przesłuchaniem podawano środki psychotropowe powodujące rodzaj rozluźnienia związanego z chęcią wyjadania się. Osobom zatrzymanym bez sankcji i nakazu aresztowania, a więc zapewne na 48 godzin, a wszystkim innym przynajmniej do momentu pierwszych przesłuchań radzimy zrezygnować z posiłków i napojów podawanych w areszcie

Biuł. AIS nr 17, 29-31.12.83 r.

10x

Z Instytutu Geologii

31. W. Technik na sankcje prokuratorską do 15.3.84 r. Nadal trzymany jest w ścisłej izolacji. Jak się dowiadujemy Rada Pracownicza gotowa jest wystąpić w jego sprawie z poręczeniem i zaproponowała Dyrekcji wspólną akcję. Właścicielka służbowa. Działalność IG została "na nowo" utajniona. Podstawę działań w tym względzie stanowią przepisy wykonawcze ujęte w Zarządzeniu

nr 60/83 ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 29.06.83. Przepisy te przetrzegać z żelazną konsekwencją /a czy powinno być inaczej?/ zupełnie dezorganizują pracę w niektórych Zakładach Instytutu. Dotyczy to głównie zakładów, w których prowadzenie prac terenowych wymaga wyrobienia dokumentów poza Instytutem /np. podkłady topograficzne, zdjęcia lotnicze i satelitarne itp./

Przestrzeżenie tajemnicy służbowej i państwowej jest wymagane w każdym państwie i w każdym systemie. Rodzi się jednak pytanie jakie dokumenty /mapy, powiaty, itd. "tajne" lub "do użytku służbowego" i przed kim będziemy strzegły tajemnicy. Czy może być inna strzeżenie przed CIA, zdjęć satelitarne wykonane przez NASA i od CIA Kupione. Odnosimy wrażenie, że opisane przepisy w równym stopniu strzegą nasze tajemnice państwowe, jak "nakreślają" atmosferę zagrożenia wzajemną podejrzliwości i psychologiczne strachu. Wszak, wrócić nie spili to hasło z czasów wojny lub przygotowań do wojny. To jedna strona zagadnienia. Z drugiej strony mamy zasadniczo to samo, że nowe przepisy wykonawcze zmierzają do utrudnienia mechanizmów sposobów zarządzania i administracji naszej gospodarką w celu utrudnienia funkcjonowania i życia społecznego. W ten sposób ludzie nomenklatury zabezpieczają się, przepisami prawnymi przed ewentualną kontrolą ze strony jasnego i niezaprzeczonego zarządcy państwowego lub obojczy przez siebie kontrolowanego. Nowych związków z wodocież i wreszcie z treścią 84 ust. 3 wspomnianego zarządzenia wynika, że pracownik na obowiązek informowania swego kierownika /dyrektora/ o przebiegu kontaktach z obywatelami w kraju i zagranicą, czy też o innych sprawach, o zamierzonych wyjazdach z Polski. Przepis ten nie ma nic wspólnego z ochroną tajemnicy państwowej czy służbowej i jest niezgodny z Konstytucją PRL, która to graniczone ograniczenie wolności osobistej pozwalającej dysponować przez siebie osobą, a za jego pośrednictwem także kontrolować osobiste życie pracownika, jego prywatną korespondencję i telefon. Czy ten sposób policyjnego nadzoru nad przebiegiem pracującym obywatelom w również ochrona tajemnicy państwowej i służbowej, czy też ochrona interesów ludzi z nomenklatury i ich prawa, ostatni jeżeli dyrektor upoważnia pracownika do korzystania z materiałów i dokumentów stanowiących tajemnice państwowe, powinien upoważnienie podpisać pierwszy. Takie są zwyczaje w krajach kultury zapisanej. W ślad z upoważnienie Dyrektora będzie wymagał podpisania oświadczenia /w zarządzeniu w 84, że jesteśmy świadkami przepisów, obojędności i konsekwencji. Przywołujemy, niestety może podpisać takiego oświadczenia dopóki Dyrektor nie przestawi nam w piśmie rejestru dokumentów zaklasyfikowanych jako służbowe lub tajne oraz odpowiednich instrukcji pozwalających klasyfikować /produkcować/ przez ich dokumenty /opracowania, kserotypy, mapy, MA-GA/ i ich odbioru i dostawki zarobki. Wywieszone osobiście na tablicach listy wypłat okazały się lekceważąco bulwersujące. Dowiedzieliśmy się, że niektórzy pracownicy IG, za udział w opracowaniu wykorzystanym dla "Petrolitic" nie otrzymali kwoty zbliżonej do rocznych zarobków, inni dostali trochę mniej, ale też sporo jakas Instytut szkująco dużo. Cała sprawa była chyba załatwiona zgodnie z prawem, a sąd losy oczywiście wypłynęła na budżet IG, więc starając się nie poddać moralnym w takich przypadkach emocjom gratulujemy zainteresowanym zarobków. Chcemy jednak na marginesie tej sprawy postawić kilka pytań, chociaż zdaje się należą one do tzw. retorycznych, czy to oni zarobili jako dużo czy pozostał zarabiają tak mało i dlaczego, czy może są to zarobki socjalistyczne "Petrolitic" - u i innych przedsiębiorstw zagranicznych i ich klientów z różnych ekspozyturach działających w kraju /a nie wspomniemy, iż o wyjazdach na kontrakty zagranicze, bo to trochę inna sprawa/, czy strażnica /ada pracowniczka, kierowniczka Oddziałów i Zakładów nie mogły by podjąć i roznać i, jeśli i znaleźć kontahentów, którzy byli by skłonni przyjąć za "tę" ludziom za wykonaną pracę. Droga zdaje się już przetarta w cztery /? Od redakcji. Zapraszamy naszych Czytelników do współpracy i przesyłania listów kolporterskich w sprawie materiałów do opracowania lub gotowej uwagi i listy polemicznej. Prosimy jednak, aby przy tym brać pod uwagę naszą możliwość i objętość. Wzajemnie przepraszamy i życzymy naszym współpracownikom i kolegom, a zwłaszcza koleżanki, że nie możemy, uznać ewentualnych zarzutów na temat ostrości sformułowań, bo do artykułu wyżej. Grupy te działają nami ekipy uważamy za dowiedzioną, a nazwanie rajdakami i "działających w sposób oczywisty, ze złą wolą, stosujących w rządzeniu terror psychiczny i fizyczny, okrutnych społecznym i odpowiedzialnym za jego pauperyzację, a wreszcie uważać raczej za implement.

Warszawa 20.3.1984 r.

Biuletyn IG nr 14 ZBIORY OSRODKA KARTKOWEGO → PAF

Wybory. Rozpoczęła się kampania wyborcza przed zapowiedzianymi na 17 czerwca "wyborami" do rad narodowych. Naszym czytelnikom nie musimy chyba wyjaśniać o co chodzi w tej imprezie, która próbuje się nam wiskać jako celowa i świadoma nowość, więc przejdziemy od razu do meritum. Na łamach prasy niezależnej przeczytałeś już dyskusję, jak mamy się w tym dniu zachować. Przeważają dwie propozycje: 1 - udanie się do lokali wyborczych i zabieranie kartek w celu późniejszego ich policzenia, 2 - kompletny bojkot. Obie propozycje mają swoje zalety, choć pierwsza wiąże się z pewnymi kłopotami technicznymi i wymaga od uczestników więcej odwagi /wejście za kotarę, wyniesienie kartek/. Naszym zdaniem najlepsze efekty osiągniemy zachowując jedność działania i dlatego też przychylamy się do propozycji bojkotu, która zwłaszcza ostatnimi czasy coraz więcej zwolenników. Pamiętaj! 17 czerwca wybił się na spacer, wypieczkę, odwiedź rodzinę, sięnij lokal "wyborczy". Oni i tak "wybory wygryają", ale Ty zachowasz czyste ręce i sumienie.

List do redakcji. Tuż obok Instytutu, w areszcie śledczym przy ul. Rakowiecka 37 są więźniaki przywódcy i doradcy "Solidarności". Szynka, Jędrzejko, więźniowie sumienia, nasi przedstawiciele - głodujący, chorzy, pozbawieni leków, witamin, książek, spacerów, wizyt, paczek, niejednokrotnie bici, przebywający we wspólnych celach z więźniami kryminalnymi, a jednak odmalujący odzyskania wolności kosztem opuszczenia Polski. Nasi Najlepsi, oto Oni:

Seweryn Jaworski s. Edmunda, Marian Jurczyk s. Kazimierza, Andrzej Griażd s. Stanisława, Jacek Kuroń s. Henryka, Adam Michnik s. Ożjasza, Karol Modzelewski s. Zygmunta, Grzegorz Palka s. Michała, Andrzej Kozłochowski s. Edwarda, Zbigniew Komaszewski s. Józefa, Jan Rulewski s. Pawła, Henryk Wujec s. Józefa. Toczy się walka o wolność dla więźniów politycznych i o przyznanie im specjalnego statusu; zakochczy się ona dopiero wówczas gdy osadni więźniowie politycy odzyskają wolność.

Tymczasem proszę, aby każdy z nas, kto nie potrafi obojętnie przyjąć wiadomości o znęcaniu się władzy nad uwięzionymi i bezbronnymi przeciwnikami politycznymi, aby przesłał na adres więźniów w Areszcie Śledczym podadaniem imienia ojca, choćby jeden list, choćby jedno zdanie z podziwianiami; podpisując imieniem. Zapamiętajmy również wzruszając wypowiedź A. Michnika... Tamtej grudniowej nocy, to nie ja zostałem proskrybowany, to wolność; to nie ja dziś jestem uwięziony, to Polka.

o dziejów pacyfizmu. Dwa były hasła rewolucji bolszewickiej: "pokoju" i "chleba". Pierwszym efektem hasła "pokój" było to, że pierwsza wojna światowa wskutek rozpadu frontu wachodniego, trwała dłużej o rok, skazując na śmierć nowe setki tysięcy ludzi na froncie zachodnim. Bezpośrednio zaś potem, w ciągu trzech lat wojny domowej zostało wyrżniętych, zmario z głodu, bądź na tyfus ponad 20 mln ludzi /czyli 10 razy więcej niż podczas całej pierwszej wojny na froncie rosyjskim: /w./Lenin: "w efekcie końcowym pokój oznacza po prostu komunistyczne panowanie na całym świecie". /.../ Piesni Armii Czerwonej z pierwszych lat po rewolucji: Światowy pożar rozdmuchamy - cerkwie i turyzm z ziemią zrównamy - wszak od Moskwy po morza Brytanii - nie ma silniejszej od Czerwonej Armii. /.../ W okresie pokojowego flirtu Hitlera ze Stalinem komunista Walter Ulbricht, późniejszy szef NRD pisał w hitlerowskiej gazecie "Die Welt": "Ci, którzy knują intrygi przeciw przyjaźni narodów niemieckiego i sowieckiego są wrogami na ród niemieckiego i noszą piętno współników brytyjskiego imperializmu". /.../ Z argumentacji pacyfistów zachodnio-niemieckich gardzących za jednostronnym rozbrojeniem Zachodu: "Po co wówczas Rosjanie mieliby na nas napadać, jeżeli będziemy bezbronnii?" Odpowiedź: zapytajcie chłopów afgańskich, może oni wiedzą... Powód na sterowanie przez państwa zachodnioeuropejskimi ruchami pacyfistycznymi, mającymi roznieść Zachód: druga fala "pacyfizmu" rozpoczęła się przygotowaniem do sofijskiego posiedzenia tzw. Światowej Rady Pokoju, tzw. w II połowie 1979 r. w czasie pełnego rozkwitu "odprężenia", kiedy to Krawiecki, że za parę miesięcy wejdzie do Afganistanu, co niewątpliwie będzie kołem "odprężenia". /.../ Przychodzi Żyd do rabinu i pyta: "Rebe, jesteś mądrym człowiekiem, powiedz mi, czy będzie wojna? Nie będzie wojny - powiada rabin - ale będzie taka walka o pokój, że kamień na kamieniu nie zostanie". /Fragmenty z książki Władimira Bukowskiego: "Pacyfiści kontra pokój". /

Instytutu. W dniu 18.2. odeszła od nas E.P. Jadwiga Pawłowska, nasza Ko-

leżanka, członek K.Z. "Solidarność". Ochłowiła ją wielka spontaniczność i mimo ciężkiej choroby, ogromna energia i mocniejsza ofiarność. Po śmierci w 1980 r. całym sercem i wszystkimi swoimi umiejętnościami służyła sprawie Niezależnego Związku Zawodowego "Solidarność" w IG. I taka pozostała w naszej pamięci.

Kol. W. Łachnikowi przedłożono bankcje na następne 3 mies. Nadal odmawia i się widzeń z rodziną i adwokatem. Mimo to jednak jego stan fizyczny i psychiczny jest wg. uzyskanych przez nas informacji nie najgorszy.

Współpraca: Na początku br. w IG odbyło się spotkanie egzekutywy PZPR z przedstawicielem SB. W czasie ówocnych obrad wymieniono uwagi na temat aktualnej sytuacji społeczno-politycznej w IG oraz wymieniono nazwiska osób "szczególnie aktywnych" w burzeniu spokoju PZPR.

Wizyty. W dn. 7.III w godz. porannych SB przeprowadziło przesłuchania w m. szaniach naszymi kolegów: A. Jęzmyk, T. Piątkowski, G. Piętkowski, M. Wilczyńskiego. "Przeszukiwaczy" interesowały szczególnie maszyny do pisania, maszyny pisy, kasety magnetofonowe i fotografie. Pewną ilość tych niebezpiecznych materiałów "zakwestionowano" /zabrano/. Większość zainteresowanych przebywała w tym czasie... na urloпах. Był to efekt chyba niezamierzony, a wyniki z akcyjności - co widać tak bardzo lubi. Wizyty SB dotknęły kilkadziesiąt osób w całym kraju w tym także dwóch kolegów z Wydawnictwa Gecologicznego.

Nazajutrz... "The day after" - taki tytuł nosił film, który zaserwowała r. 26.04.84 nasza telewizja. Nie bacząc tym razem na koszty, może ten i ów nawet przestraszył, bo taka była konstrukcja i funkcje tego filmu: postrząsyć skutkami wojny, może nie rozstawić rakiet. Tak jakby wyparowanie w epicentrum było straszniejszą śmiercią od ciosu motyki w kambodżańskich dżungli, mokręgo dołu w Katyniu czy ścignięcia deszczu w Afganistanie... Nie, ten film nie mógł przestraszyć mnie ani trochę. Nie otymyśle więc nazajutrz. Raczej o tym, kto nas w końcu będzie odkucwał i jaka będzie ta nasza świadomość. Od roku mamy swoje kasey Sz. i swoje spotkania, i o ile jeszcze rozgłos pawkiska znakomitego reżysera potrafi ścignąć nieco więcej osób o tym nie przyszedł temat. Manifest komunistyczny a "nowy kasey". "Laborerem excelsior" - niewielu ma słuchaczy. A wielka szkoda. Nie od dziś wiadomo, że nasi gospodarze to elita intelektualna Kościoła i wykładowców, mają najznakomitszych. Zapewniają, że godziwny wykład na temat korzeni komunizmu więcej jest wiarb od wiadomości z "szerokiego świata" czy "the day after". I więcej dowiemy się o korzeniach doktrynalnych wojny, a nie o je oczywistych przeciw skutkach. A przecież mamy wiedzieć nie tylko o naszym Zostaliśmy tak wyposażeni i obdarowani, że naszą rzetelną wiarą mamy otwierać oczy tym, którzy z jakimiś czy innymi powodów nie wierzą lub nie chcieliby wiedzieć. I nie dajmy sobie, że w komentarzach i byle głębiejszym demagogiem zamiast adreżyć celnym argumentem jesteśmy bezradni jak dzieci i pięć cięmy coś nam kształt "dobrego komunisty i żywych ludzi, którzy go pracować od momentu powstania wypracują". Proszę mi nie mówić, że obowiązki, że nie pamiętają, że pisać na spacer itd. Śmiać się z góry można znaleźć czas Chodzi tylko o hierarchię wartości. Czy aby dobrze te wartości hierarchizujemy? /Pat./

/Od red. Przechodzamy Autora i Czytelników - musieliśmy skrócić poprzedni Strzeżonego.../

Niefrasobliwość, głupota czy prowokacja? Dotarła do nas wiadomość, że RWE w jednej ze swych audycji podało jakoby IG był jednym z beneficjentów emisji Radia "S". Słucham, że nie podano jeszcze kilku nazwisk. Przywołujemy, że ludzie dobrze wychowani nie zajmują się plotkami, nawet gdyby były prawdziwe. A nie są.

Koleżanki i Koleżki. Przedstawiamy rozliczenie z działalności finansowej za rok 1983. Wydatki 43% funduszu, z tego: 52% pochłonęły zapomogi, 24% w ty na region, 1% kasa i wydawnictwa, 18% różne. Pozostało 57% powiększyło fundusz rezerwy, który został zabezpieczony przed inflacją. Dziękujemy wszystkim płatcom składek, prosząc jednocześnie o wyrozumiałość za formę przedstawienia rozliczenia. Nie możemy przedstawić rozliczenia kwotowo, aby nie ułatwić pracy SB. TKZ

W-N - Dziękuję za papier.



buje usprawiedliwienia? Pół wieku temu najlepszy sojusznik Stalina mówił że zwycięży nikt o rację nie pyta. Po co więc spekdobiernom tymych usprawiedliwienia? Widocznie ta moc już nie taka wielka i nie taka pewna, siebie. I widocznie sami nie czują się zwycięzcami.

I chyba jednego, czego nam trzeba, to Nadziei! Nadziei rosnącej! Okazało się, co jest skuteczne, czego tamci boją się najbardziej. Nie potrzebujemy przemocy, terroru, pistoletów, armat. To mają tamci i do takiej logiki chcieliby nas sprowadzić, abyśmy poczuli się naprawdę bezsilni. Zapominają /a może już zaczynają sobie uświadamiać/, że któregoś dnia te wszystkie ich pistolety i armaty nie wystrzelą i nie stanie wykonawców. I by może nikt nawet nie będzie się chciał mścić, pozostawiając winnych najgorszemu - ich własnej winie. Może niektórzy skorzystają z tej ostatniej szansy.

Choć przyniesieni bólem i słusznym gniewem trawimy przy tym wszystkim, co Książę Jerzy przekazał nam słowem a nade wszystko przykładem. Ufajmy - Człowieka nie można zabić /Pat/

Oskarżam o współudział w uprowadzeniu i zabójstwie ks. Jerzego Popiełuszki: 1. Rzeczniczka prasowego rządu, Jerzego Urbana /pseudonim Rem/ za liczne publikacje w "Życiu Warszawy", pełne kłamstw, zięjące nienawiścią do ofiary. 2. Autora artykułu "Garsoniera obywatela Popiełuszki" zamieszczonego w "Ekspresie Wiczoornym" - za bezpodstawne oskarżenie ofiary o działalność terrorystyczną - wywrotową.

3. Cenzorów wspomnianych dzienników - za wyrażenie zgody na publikację materiałów kłamliwych, siejących nienawiść do niewinnego człowieka.

4. Pładze PRL - za tolerowanie tych czynów, za zatajanie przed opinią publiczną informacji o niedawnym podpaleniu mieszkania W. Chrostowskiego, kierowcy ks. Popiełuszki i za nie podjęcie już wówczas żadnych kroków, zmierzających do wykrycia i ukarania sprawców. /EA./

14.VIII.1984 r. w kościele Sw. Brygidy w Gdańsku, podczas Mszy Sw. przedstawiciele największych zakładów pracy Trójmiasta złożyli pierwsze kilkadziesiąt świec dla upamiętnienia 4 rocznicy rozpoczęcia strajków. Do każdej dołączono pl. kieltek z nazwą ofiarodawcy. Obecnie kościół zdobi tysiące świec składanych przez febrzki, instytucje, szkoły i stowarzyszenia z całego kraju. Między gest solidarności społeczeństwa z "Solidarnością". 25.VIII b.r. przedstawiciele IG złożyli na ręce ks. Jankowskiego "naszą" świecę, osadzoną na pomaranczowo-białej bryle Kalcyta. Na międzonym uchwyście wypracowaliśmy napis: "Solidarność Instytut Geologiczny, a obok plakietka z napisem: IG METALIF MALLBO "Myśla i młotem pod wolny kraj spokojnie kładz fundament". Solidarność Instytut Geologiczny - Warszawa, Bopot, Szczecin, Wrocław, Sosnowiec, Kielce, Kraków, Lublin - Sierpień 1984. Ktoś pomyślał, ktoś się trudził, ktoś sfotografował. Świeca od nas i dla nas wszystkich. Dziękujemy!

Na zebraniu POP PZPR przy IG, dn: 8.X.b.r. zdecydowano powołanie założka grupy inicjatywnej nowych związków w IG, w składzie: doc. Jeliński, b. z-ca dyrektora IG, emeryt, mgr Miodak /Z-d Metalif/, mgr Ochalcik /Dział Planowania/, b. przewodniczący związków branżowych, dr. Stykowska /Z-d Stratygrafii/, b. działaczka związków GRZZ, b. członkini egzekutywy POP. Na zebraniu frekwencja słaba /temat był zapowiadany z góry/, brak jednomyślności wśród towarzyszy, co do konieczności tworzenia związków i słuszności stosowania dyscypliny partyjnej w tej akcji. Podane cutary osoby mają składować kilka osób bezpartyjnych dla stworzenia grupy inicjatywnej. Akcja jest wyraźnie sterowana na rozkaz z góry. Przypominamy więc: decyzja Sejmu sprzed dwóch lat o rozwiązaniu związków branżowych, autonomicznych i "Solidarności" była bezprawna w świetle podpisanych przez PRL konwencji Międz. O.g. Pracy. Związki zawodowe mogą być zlikwidowane i rozwiązywane jedynie z woli pracowników. Załoga IG przez półtora roku oparła się kilkakrotnym próbom tego typu. Tyle faktów - decyzja należy do Ciebie. W październiku zmarło dwóch naszych Kolegów. Mgr Tadeusz Morawski z Wrocławia i doc. Sebastian Biernat z Warszawy. Byli z nami i na zawsze pozostał w naszej pamięci.

Opelujemy o składowanie materiałów do naszego biuletynu - kanałami, którymi dochodzi prasa. Pożądane teksty maszynowe, pisane tak oszczędnie, jak zyszej.

ziękujemy Poczcie Solidarność za 9 tys "Zwierzyniec"

- dla ludzi w "wyborach" 1981, to Twoje dla komunistycznej władzy
- dla więzień, w których siedzą ludzie za swoje przekonania,
- dla represyjnych ustaw, które wprowadza się bez pytania narodu o zdanie,
- dla aparatu przemocy z jego pałkami, sukni i gwałtami izwiającymi,
- dla pustych półek w sklepach i kolejek przed sklepami,
- dla nędzy ludzi starych i samotnych,
- dla bezpardonnej włki w Kościele, jedynym autorytetem moralnym,
- dla kłamstw o historii narodu, które wpaja się naszym dzieciom w szkołach
- dla propagandowej siećki w radiu i telewizji,
- dla diawienia nauki, kultury i sztuki, niezgodnych z komunistyczną doktryną,
- dla zatrątego powietrza, wody i żywności,
- dla niszczenia rodzinnej gospodarki rolnej.

Oto stan kraju i społeczeństwa po 40 latach komunistycznej władzy i kilku kolejnych kadencjach Sejmu, którego kolejną ekipę caoższ teraz powoła się wprowadzić. Nie idź na to farszę, nie bój się, nie Ci nie zrobić. Głosuj BOJKO-  
TAM. Nieca to będzie Twoje TŁ.

Narzekaasz - nie głosuj - głosujesz - nie narzekaj!  
Jesteś wolny. Wolni przynajmniej w naszych kategoriach, w naszej ocenie. Wolni według podstawowego artykułu wiary chrześcijańskiej "Ostojich jest wolny". Zgodnie z tym Jesteś wolny w najcięższym zakresie iżnienia, w najstraszniejszej dyktaturze, w najniebezpieczniejszym zakresie iżnienia, w zasadniczo, najważniejszej dziedzinie Solidarności. Zdanie tego, do czego mamy prawo, którego nikt oprócz Boga nsm nie ma, prawo infota swą zjednoczone z naturą człowieka. Dlatego musimy być konsekwentni. Jesteś wolny, a więc masz prawo iść i głosować. Nikt nie ma prawa zabraniać Ci tego, jak również obrażać Cię z tego powodu. Jest to sprawa najprzyzwoitsza, sprawa Twojej wolności i Twojego sumienia. Jesteś wolny, a więc odpowiedzialny. Nikt też nie może przyjąć tej odpowiedzialności w Twoim imieniu.

Jeżeli w ogóle można o czymś napisać przy okazji głosowania - tak, głosowanie, a nie wyborów - to można postawić kwestię konsekwencji i logiki w postępowaniu. Kilka prawd są nadto oczywistych w tym "wyborach" niezakończonych, ani nikogo nie wybieramy, wyboru dokonano już za nas parę tygodni temu przy zatwierdzeniu list, parę lat temu przy wprowadzeniu stanu wojennego, parędziesiąt lat temu przy narzuceniu systemu totalitarno-komunistycznego w naszym kraju. My tylko głosujemy, sceptycznie przez obecność lub odrzucając /przez nieobecność/, taki stan rzeczy. Oczywiście, nasze głosowanie obecność też niczego nie zniży, system pozostanie a jego propagandziści doniosła o "poparci", "sukcesie", no, może jeszcze o "niczelnik marginesie", "niepoprawnych burzyliście", czy o jakichś tam niedorzecznościach jeszcze. Chodzi więc o Twoją wewnętrzną konstrukcję: czy będzie ona konsekwentna czy też chwiejna, rozdwojona. Albo nie akceptując tego bezużytecznego, nie mogą zmienić faktów dokonanych przez przemoc nie dysponując środkami przemocy lub przemoc jako tako odrzucając i temu sprzeciwowi dając wyraz w swoich słowach i czynach, chociażby poprzez odmowę głosowania "za". Albo myślę i mówię to wszystko, ale czynnia swoją obecnością stając "za". Bardzo powściągliwa obserwacja: ilu narzekających, tych bardzo słusznie i głośno narzekających idzie potem głosować? Niekonsekwencją kolim zdaniem co najmniej

sprawy zaprzeczenia sobie samemu nie jest prosta. To zawikłany dramat sumienia, to źródło konfliktu z samym sobą, źródło wewnętrznego niepokoju, źródło słabości i chwiejności w wyborach, tych istotnych wyborach. Złamanie sumienia Oskowika, jak podkreślił to Ojciec Święty a pragnię stanu wojennego, jest poniekąd gorzej od zabójstwa. Zgoda na zabicie własnego sumienia, to nie innego jak samobójstwo.

Konfliktu sumienia nie ma najmniej wtedy, kiedy postępujesz zgodnie w myśl, mówisz i czynisz. Jeżeli więc porządek w naszym kraju podoba Ci się możesz spokojnie głosować "za". Nikt nie ma prawa powściąć Ciebie z tego powodu. Jeżeli jednak tej naszej rzeczywistości nie akceptujesz, to możesz iść głosować "za", bo jesteś wolny. Jedno tylko: czy warto? Ja odradzam. Za kierską cenę sprzedajesz swoje sumienie, rzecz najcenniejszą jaką posiadasz. Oczywiście, sprawa jest "drobna". Ale namów "poparcie" i "sukces" sumienia jest dotkliwy. Dojdzie do tego czasu, gdy wyjdzie z nasza, że to

którzy nie poszli głosować nie szło się nie przydarzyło /tak jak w poprzednich "wyborach". Oczywiście zrozumiałe jest, że odmowa obecności przy "głosowaniu" może mieć różny skutek dla różnych osób. Rozumiana i taką złożoność. Do tych, których mogłoby to dotknąć. Bolesniej nie piszę tego listu. Jest takich osób niewiele. Piszę do tych, którzy nie ryzykują niczego, a którzy jest naprawdę ponad 90%. Gdyby wszyscy byli konsekwentni, oficjalne komitety o wynikach wyborów mogły by naprawdę czytać wspaniale. Czy nie warto się o tei dowiec postarać? /Pat./

Kwestia obliczenia frekwencji w "wyborach" do rad narodowych w czerwcu 1984 r. Wykazuję, że co najmniej 40% Polaków zbojkotowało tę imprezę. Żalając, chyba nawet z przesadą, że 20% poszło do urn świadomic ponieważ należało do aparatu władzy lub są z nim związani, reszta - czyli 40% - nie popierała obecnego systemu, uczyniła to z innych przyczyn - przyzwyczajenia, konformizmu, strachu... O umyśle i sumieniu tych właśnie ludzi toczy się walka teraz, w przededniu następnej fazy. Trzeba, żeby oni właśnie uświadomili sobie lub zostali uświadomieni o kilku rzeczach. Po pierwsze, że nawet w obecnych drakońskich przewidywaniach nie ma przepisu, nakazującego udział w wyborach przeciwnie, są paragrafy, zakazujące wywierenia nacisku. Po drugie, że bezsiloczny masowy zasięg bojkotu spowodował, iż przypadki sztywności i nieuczestniczenia były niezwykle rzadkie. Po trzecie, że biorąc udział w tym przedstawieniu sprawdził się sam do roli kaktuska na sznurku, niby to wysuwa kandydatury, bierze udział w zebraniach, jest "konsultowany", sprawdza się na liście, wreszcie dokonuje "wyboru" między "bojtkiem a "wyleczeniem" a w rzeczywistości nie ma nic do powiedzenia, bo wszystko za niego zdecydowano o czwarte, że cała dotychczasowa historia PRL-u unocznia wyraźnie, iż żadne masowe uczestnictwo w dotychczasowych wyborczych imprezach niczego nigdy na lepsze nie zmieniło. Po piąte i ostatnie, że bojkotując "wybory" ma szansę wziąć udział w ciekawym, jak na demoulu eksperymencie. Jeśli bojkot obejmie ponad /może grubo ponad 50% uprawnionych - a są po temu możliwości i widoki - to co ta władza zrobi, jak będzie lawirować i fałszować, jak będzie kłamać przed narodem i światem, a przy tym co sobie pomysłili i czego będzie świadoma? I jeszcze na marginesie, mianą zainteresowanie obywateli "wyborami" jest oficjalnie podany przez prasę PRL udział prawie pół miliona osób w tzw. zebraniach konsultacyjnych. Prawie pół miliona na dwadzieścia parę milionów wyborców - jest to parę procent. Oto skala zaangażowania społecznego i jednocześnie skala możliwości bojkotu!

KOJA - "5 minut", porządkowy pomiar frekwencji wyborczej - instrukcja  
Przyjmujemy następujący podział czasu głosowania: rano - od godz. 6.00 do 10.00, przed południem - od godz. 10.00 - 14.00, po południu - od godz. 14.00 - 18.00, wieczorem - od godz. 18.00 - 21.00. Każdy uczestnik akcji "5 minut" dokonuje co najmniej po jednym pomiarze w każdej z czterech pór dnia. Każdy pomiar trwa dokładnie 5 minut /pięć minut/ i polega na liczeniu w czasie tych pięciu minut wszystkich dorosłych wychodzących z danego lokalu wyborczego. Dokładny czas rozpoczęcia każdego 5-minutowego pomiaru oraz wybór lokali wyborczych pozostawiamy do uznania uczestników akcji. Wyniki wszystkich pomiarów podaje się w formie tabelki precyzującej /czas rozpoczęcia/ każdej obserwacji, liczbę osób wychodzących, o numer obwodu wyborczego. W ed tabelki należy umieścić nazwę miasta, a w wypadku mniejszych miejscowości również nazwę województwa i nr kodu pocztowego. Tabelkę należy sporządzić czytelnie i przekazać najpóźniej następnego dnia osobie, która zapoznała Cię z niniejszą instrukcją.

dn. 1.10.85 doc dr hab. Z. Modliński zrywał ukradkiem w Instytucie Geologicznym ulotki o treści antywyborczej. Działalność tę uprawia pan docent nie pierwszy raz, stając się zachowującym w tajemnicy, ale co amatorczyżyma to nie profesjonalizm. Proponujemy dokształcenie "nasiedziwie", na Rakowieckiej.

P. 522/151 ChWA

Warszawa 1.03.1986 r.

BIULETYN IG - Nr 1 / 21 /

Sprawozdanie finansowe TKZ za 1985 r.

Miesięczne czytelnictwo	27%
Region	30%
Zapomogi	34%
Wydatki różne	9%
Oprócz tego wydano :	
Fonny dla represjonowanych	- 37 000 zł
Na rzecz więźniów politycznych	- 20 000 zł
Książki dla naszych najaktywniejszych z okazji Narodziny	- 30 000 zł

Koleżanki i Koledzy ! Mnie bardzo ujawnić zasadniczych pozycji naszego budżetu, dlatego podajemy wydatki w procentach, aby zorientować Was o ich strukturze. Wydatki na Region wracają do nas w znaczącej części w postaci bezpłatnej pracy /praca od 1 stycznia 1986 r. jest płatna/.

Koleżanki i Koledzy ! Wzrost ofiarności umożliwiła wszechstronną działalność i ponowienie najbardziej potrzebujących. Sytuacja finansowa jest dość dobra. Ubiegły rok zamkniliśmy saldem dodatnim w wysokości 17 650 zł. Staramy się nie grozić sobie pieniędzy /pono wielkość saldoma rozerwy/ z powodu inflacji.

Pieniądza, że ceny nieustannie rosną. Apelujemy do Was o skłódkę w wysokości 1% od spozosa. Apelujemy do tych szlachan, którzy są lepiej sytuowani. TKZ

"Koszyki zawodowe" czyli kilka banalów, o których należało /nieścisły/ przaypominąć wszystkim zapomniany w powo-  
dli codziennej propagandy.

Długość władzy komunistycznej zalecała na powstanie neozwiązków ?

1. Krajowi komunistyczny jest potrzebny własny rodziwy związek zowolony w celu prowadzenia propagandy międzynarodowej oraz rozbięcia i skłócenia międzynarodowego ruchu związkowego i związków zawodowych w krajach demokratycznych.
2. W PRL-u potrzebna była ponadto przeciwwaga dla działalności zdelegalizowanej "Solidarności" oraz dodatkowy mechanizm zmniejszenia i podporządkowania oraz demoralizowania społeczeństwa.

Jakie miały być i są neozwiązki ?

miały być takie, jakimi były do roku 1980, a więc:

1. przede wszystkim przesenna, dobrze ukłona,
2. walcząca o wydajność pracy /subotniki, produkcja ponad wszystko/,
3. zajmujące się "konstruktywną" krytyką najniższego szczebla administracji /st.łówa, waciaki, dalsze w dachu, karuluch w synie/,
4. zajmujące się walągnią sprawami bytowymi pracowników /np. szlamiaki, cobuła na zię/.

Aby dobrze wypełnić swe zadania neozwiązki są:

- całkowicie podporządkowane aparatu partyjnyemu,
- dysponuje pieniędzmi /również skróconymi "Solidarności"/ w celu kłopotania i przekupowania czyli sprawnego rozkładowania demisy KC - dział i rząd, powszechnie zwanej "elity", "kija i narzekania".

Całkowicie to wszystko ? tak i Waszycy tego doświadczacie ? ocałiwicie !

Codziennie przez 40 lat . A jednak mało było doświadczasz, jedno działalności zdelegalizowanej "Solidarności" są w IG ładnie, który nie nieli noralnych humulców przed tworzeniem i wstąpowaniem do tych związków. Trzeba powiedzieć wprost - takie postępowanie jest hamulec /również dla partyjnego/. W IG neozwiązki powstają ukrytymi, tajnie. Pierwszy sukces uzyskano w Oddziale Sopotnia /ziomna 1985/. Dr B.Kozłowski, kierownik tego Oddziału skaptował chętnych, zainteresowanych i niedowiadujących i założył kilkumiesięczny związek. Na jesieni 1985 inicjatywę tę podjął dr D.Pojrowski, kierownik Oddziału Krakowskiego, nianowca w 1985r. docentem. Pauli docerach również członków z Oddziału w Sopotniu i w Urzędzie. Liczba: 12 osób.

W organizację IG-owskich neozwiązków zaangażowana jest od początku NIE, i sekretarz mgr. H.Chilińska, mgr D.Słowicka oraz pracownicy działu Kadr /Kraspek, Szambelan, Juchya/. Jak na ostatnie lata starad nieaktyw i i nów sukcesy nie są duże. Ale uszytano początek. Zrobiło to kilka osób poszukiwanych stydu. Teren oczekuje się następnym ty. Przychylnym ty., którzy stoja obok nas, ty. który się uszbajaj, że "Solidarność" istnieje, działa, broni i będzie broniła podstawowych praw ludzi pracy. Miałby odzwierciedlać jedno. Wa-Ga.

20M4 d 500/161



P. 522/151





## Biuletyn IG nr 1 /22/

Sprawozdanie finansowe TKZ za rok 1986:

Niezależne czytelnictwo	53%
Region	32%
Pomoc dla represjonowanych	13%
Różne	2%

Oprócz tego wydano na:

- zapomogi dla pracowników 103.000 zł
- skłádka na dzwon im.Ks.J.Popiełuszki 20.000 zł - w kościele św.Stanisława Kostki.

Koleżanki i Koledzy! Dziękujemy za sumienne i terminowe wpłacanie składek.Wasza postawa umożliwiała wszechstronną działalność i pomoc najbardziej potrzebującym.Ubiegły rok zamknęliśmy saldem dodatnim w wysokości 71 719 zł.Korzystna sytuacja finansowa umożliwi zwiększenie wysokości zapomogi w bieżącym roku.W sprawozdaniu finansowym wydatki szczególnie i najważniejsze zostały podane kwotowo a pozostałe w procentach.Sprawozdanie finansowe jest lakoniczne i różne od tych jakie mogą przedstawić organizacje działające jawnie.Prosimy o wyrozumiałość ponieważ nie możemy dekonspirować naszego budżetu i różnych form naszej działalności.Dla orientacji podajemy, że kwota na zapomogi jest wyraźnie wyższa niż każda z pozostałych pozycji budżetu z powodu podwyższenia wysokości zapomóg./TKZ/.

Szanowni Państwo, w roku 1986 ukazało się tylko jedno wydanie Biuletynu IG nr 1 /21/ z dnia 1 marca.Trudności wydawnicze uniemożliwiły wydanie następujących numerów.Aby choć w części wypełnić tę lukę postanowiliśmy w niniejszym numerze przedstawić Państwu najważniejsze z nadesłanych materiałów, dotyczące istotnych wydarzeń z życia Instytutu. Autorów nadesłanych materiałów serdecznie przepraszamy za opóźnienie druku. /red./

Powołanie nowej Rady Naukowej w IG.  
W lutym '86 Dyrektor IG zwołał zebranie samodzielných pracowników naukowych IG, na którym m.in. postanowiono, że Rada Naukowa powinna liczyć 31 członków, w tym 10 spoza instytutu.Dyrektor przeprowadził wtedy również błyskawiczną, pisemną ankietę, rozdając listę wszystkich sam-ów i prosząc o podkreślenie osób, które obecni uznają za godne zasiadania w Radzie.Zasięgał także opinii w sprawie kandydatów spoza instytutu.Wyniki ankiety nie zostały ujawnione.Nastąpiły później przetargi z PZPR, również o nieznanym przebiegu.W ich wyniku - jak się dowiadujemy z różnych źródeł - około 5-6 osób, które w wyniku ankiety znalazły się w pierwszej dwudziestce, zostało z niej usuniętych, a na ich miejsce wprowadzono innych, z dalszych miejsc.Wskutek tych manewrów w składzie Rady jest obecnie 6 członków PZPR z instytutu.Spośród profesorów bezpartyjnych pięcioro nie znalazło się w radzie.Wśród instytutowych członków Rady docenci nieznacznie przeważają nad profesorami.Ministerstwo wprowadziło do Rady ponadto /sprawa bezprecedensowa/ 3 osobę dyrektorów bratnich" instytutów resortu.Na inauguracyjnym posiedzeniu /18.03.86/ jeden z członków /prof.Dadlez/ wystąpił z wnioskiem o uzupełnienie składu Rady o dwóch "wymanipulowanych" profesorów /Depowskiego - specjalisty w sprawach poszukiwania ropy i gazu i Kozłowskiego - specjalisty w sprawach ochrony środowiska/. Wniosek został poparty przez 4 osoby: prof.prof. Pożaryskiego, Mojskiego i Kutka oraz doc.Grocholskiego, a skontrolowany przez 3 osoby:

doc. Witkowskiego oraz prof. prof. Malinowskiego i Sokołowskiego. Ten ostatni pozwolił sobie przy tym na bezprzykładny atak na osobę i poglądy naukową prof. Depewskiego. Wniosek został skierowany do Dyrektora IG, lecz w określonych "układach" nie został zrealizowany. Przewodniczącym został wybrany prof. Orłowski, vice-przewodniczącymi - prof. prof. Dadlez i Malinowski. /red/

x x x

#### Z pielgrzymką geologów na audiencji u Ojca Świętego.

Jak nas poinformowano w dn. 11 października 1986 r. wyjechała do Włoch pielgrzymka geologów, w której uczestniczyli także nasze Koleżanki i Koledzy z IG. W czasie pobytu we Włoszech grupa zwiedziła m.in. klasztor na Monte Cassino i złożyła wieniec na cmentarzu żołnierzy polskich. Do wienca dołączono szarfę z napisem "W hołdzie poległym - geolodzy z Warszawy". Podczas audiencji generalnej 22 października o godzinie 19<sup>00</sup>, czteroosobowa delegacja wręczyła Ojcu Świętemu kasетkę z 6 okazami rud i minerałów polskich oraz mapę geologiczną, arkusz Wadowice. Kasетka była wykonana z jasnego drewna, inkrustowana drewnem ciemnobrązowym i posiadała podwójne dno. Obydwa poziomy były wyłożone wiśniowym sukniem. W kasетce górnej leżały wybrane okazy, w poziomie niższym umieszczono kolorową odkrytą mapę geologiczną Polski. Na wewnętrznej stronie wleczka umocowano papier czerpany z pięknie napisanym posłaniem od nas wszystkim do Ojca Świętego. Oto tekst tego listu:

"Przynosimy Ci w darze Ojcie Święty częstąkę naszego trudu, największe skarby wydobyte z głębi ziemi - bogactwo naszej Ojczyzny. Na początku aktu twórczego Bóg stworzył skały, rudy i minerały o niepowtarzalnych formach i kompozycji barw. Dał im urodę dorównującą pięknu wszelkich stworzeń i atrybuty godne naśladowania: niezłomność, wytrzymałość, upór i użyteczność. Prosimy Cię Ojcie Święty bądź nadal Skałą - Opieką wiary, nadziei i miłości dla Kościoła i dla nas wszystkich. Dziękujemy Ci za umacnianie w nas tego co duchowe za ukazywanie nam Boga w Jego dziełach i w każdym stworzeniu".

październik 1986 r. Geolodzy z Warszawy  
Okazy dla Ojca Świętego zbierali również ci którym nie było dane pielgrzymować do Rzymu ale oddali swoje najpiękniejsze. Są to:

- ruda cynkowo-ołowiana z Olkusza przypominająca wizerunek Matki Boskiej z Dzieciątkiem
- żupek miedziano-srebrny z Zagłębia Lubńskiego, przecięty krzyżem z chalcokozynu o pięknych proporcjach
- węgiel kamienny z Zagłębia Lubelskiego
- sól kamienna z Inowrocławia
- ruda ilmenitowo-magnetytowa z Suwałk
- siarka rodzima, krystaliczna z Zagłębia Tarnobrzeskiego. /P./

x x x

#### PZPR w Instytucie.

Ocena realizacji uchwał POP PZPR przy IG w okresie 1983-1986 /głównie uchwały z 8.09.83 i 12.02.85/ przygotowana przez zespół partyjny na zeb-ranie sprawozdawczo-wyborcze 4.11.86 /fragmenty/.

1. Pomimo poprawy sytuacji, przejawy działalności antysocjalistycznej są nadal obserwowane. Przykładem zebranie "załogi" poświęcone "wyborom" ławników, gdzie nieliczna lecz prężna grupa opozycjonistów narzuciła swoje zdanie. Ogół pozostaje bierny. Zwraca uwagę grupa programowo nieufnej i niezaangażowanej młodzieży.

2. W obecnej Radzie Załogi nie ma członków partii. Tylko jeden reprezentant wśród delegatów. Każda Załogi programowo nie uczestniczy w obchodach świąt państwowych. Dobrze układa się współpraca komisji ekonomicznych POP i Rady Załogi. W wyborach do nowej Rady towarzysze brali tylko bierny udział. Nie uczestniczą też aktywnie w zebraniach delegatów, na które wstęp jest wolny.

3. Sprawa związków zawodowych stanęła na martwym punkcie. Każdy członek POP miał wstąpić sam i zaangażować jednego bezpartyjnego. To się nie udało. Aby działać na rzecz związków zawodowych trzeba pokonać opór samych członków partii.

4. Skład nowej Rady Naukowej jest wynikiem kompromisu i niezadawala nas w pełni. Jest teraz w radzie znaczna ilość towarzyszy partyjnych ale jest w niej także dwóch profesorów, którzy w niej nie powinni być. Przeprowadzono dwie rozmowy sekretarzy POF z tow. Orłowskim przewodniczącym Rady Naukowej, między innymi z sugestią powołania zespołu partyjnych członków Rady.
5. Partyjną robotę ciągnie nieliczna grupka sprawdzonych i dyspozycyjnych towarzyszy. Reszta ożywia się tylko w okresach jakichś akcji. Udział np. w przygotowaniu wyborów do Sejmu i w dniu wyborów był duży, ale frekwencja na spotkaniu z kandydatami na posłów ze środowisk naukowych - nikły. Brak zainteresowania szkoleniem, nie zorganizowano grup somokształceniowych, słabo jest z czytelnictwem prasy partyjnej. Tablica informacyjna przez długie okresy jest martwa.
6. Ustalono listę kadry rezerwową na kierownicze stanowiska w IG, ale dalej nic się nie robi, nie ma szkolenia tej kadry. Tyle partyjni o partii, partyjni i instytucie. W celu poprawienia pozycji partii w IG, czytają - w bezpardonowej walce o stanowiska, wpływy i pieniądze, "nasi" pzpr-owcy skonsolidowali szeregi pod nową władzą - tow. tow. Duchnowskiego i Słowańskiej. Konsolidacja będzie na pewno betonowo-pryncypialna. Oby straty jakie będzie musiał ponieść Instytut, geologia i geolodzy bezpartyjni nie były zbyt duże. /red/

x x x

#### Nowe godziny pracy w IG - problem zastępczy :

Problem zastępczy - dlatego - że zarządzenie o nowych godzinach pracy i nowych warunkach odpracowywania wyjsć prywatnych nie rozwiązuje żadnych rzeczowych problemów IG. Problemy te jak powszechnie wiadomo związane są ze znaczną dekapitalizacją sprzętu analitycznego, przede wszystkim pochodzenia zachodniego oraz niechęcią ludzi młodych do podejmowania pracy w IG. Dyscyplina pracy jest więc typowym problemem zastępczym. Zjawisko znane w socjaliźmie i szeroko stosowane, tak jak etykiety zastępcze na sosie pomidorowym. Wzmoczona dyscyplina narządu do siedzenia nie da wzrostu tzw. produkcji. Nie tą częścią ciała powinniśmy pracować w IG. Na zachodzie /np. w RFN/ stosują od wielu lat ruchomy czas pracy w fabrykach, bo się opłaci /w naszej dyrekcji są ludzie umiejący liczyć/. Należy się liczyć z tym, że głównym /a może również jedynym/ efektem omawianego zarządzenia będzie totalne zniechęcenie pracowników. W rezultacie uzyskamy dalszą degradację poziomu życia i być może obniżenie poziomu wykonywanych opracowań.

Czy to możliwe? Tak, tylko motywy niejasne. Część pracowników IG /chyba nie więcej niż 10%/ wymagała zastosowania zaostrożonej kontroli dyscypliny formalnej. Sprawa była do załatwienia w zakładach i tylko tam, przez kierowników zakładów i pracowni. Tylko; że zapewne nie chodziło o załatwienie czegośkolwiek prócz pokazania wszystkim pracownikom, że można ich potraktować jak oszustów, naciągaczy i złodziei i należy ich ukarać. Sprawa niby błaża choć precedens groźny, intencje zagmatwane /może osobiste?/, straty po stronie pracowników i geologii. Odebrać pracownikom przywileje to znacznie gorzej niż nie dać ich wogóle. /na Ca/

x x x

#### Kilka uwag na marginesie zebrania delegatów. styczeń 1987

Obecna kadencja Rady Załogi wydaje się być znacznie trudniejsza od poprzedniej. Zamiast służyć pomocą w zarządzaniu Instytutem, co czego została powołana, Rada praktycznie walczy o możliwość wypełniania swoich statutowych zadań. Odnoszę nawet wrażenie, że Rada jest zawadą dla Dyrekcji. Wystarczyło uważnie wsłuchać się w treść ustnego sprawozdania Przewodniczącej Rady aby usłyszeć w nim gorzyc wynikającą z lekceważącego stosunku Dyrekcji do członków Rady, a w ich osobach do delegatów i całej załogi. Zamiast dowodów postawmy kilka pytań:

- dlaczego o rocznych i wieloletnich planach IG, Rada Załogi nie jest informowana przez Dyрекcję na bieżąco, a jedynie raz w roku, i to wówczas gdy domaga się tego Zebranie Delegatów?
- dlaczego po informację o działaniach, planach, zamierzeniach IG, Przewodnicząca Rady zwraca się do min. Sliżewskiego, a nie do własnej Dyrekcji?
- dlaczego wprowadzając zarządzenie o dyscyplinie w IG, Dyrekcja nie konsultowała tej decyzji z Radą Załogi i nie przedstawiła swoich argumentów? Tłumaczenia przedstawiciela Dyrekcji na Zebraniu Delegatów o przeoczeniu i jakimś nieporozumieniu są mało przekonujące, że nie powiem śmieszne.
- dlaczego Dyrekcja żąda od Przewodniczącej wydania list pracowników podpisujących protest przeciwko zmianom czasokresu godzin kontaktowych, a skierowanych do Rady Załogi? Za takimi praktykami mogą pójść dalsze próby dyrekcji, aby zastraszyć a może nawet poszantażować członków Rady i sygnatariuszy wszelkich dokumentów, w których ci ostatni ośmielią się mieć odmienne zdanie ~~na Radę Dyrektorszą~~ niż Dyrektorzy.
- dlaczego Dyrekcja nie odpowiada w ogóle lub nie odpowiada w terminach 2-tygodniowych na pisma skierowane do niej od Rady lub poszczególnych Komisji?

Wszuchując się uważnie w wypowiedzi dwóch przedstawicieli Dyrekcji odniosłem wrażenie braku spójnego, konsekwentnego działania wszystkich Dyrektorów zarówno w sprawach wewnętrznych Instytutu jak i w polityce zewnętrznej. Wzajemne tarcia i stała niezdrawa konkurencja między Dyrektorami jest już tajemnicą poliszynela. Ale czy przypadkiem ten brak zgodności wśród Dyrektorów nie jest przyczyną złych stosunków między IG i Ministerstwem Ochrony Środowiska?

Wszuchując się uważnie w wypowiedzi delegatów nie dowiedziałem się który dział lub Zakład pracuje najlepiej, kto ma szansę na lepsze wyniki a która jednostka organizacyjna nie wypełniają swoich zadań zgodnie z oczekiwaniami załogi. Wobec tego zrobiłem sobie listę własną i wszystkich czytelników zapraszam do przedstawienia swoich typów. Najsprawniej moim zdaniem pracują - bufet, stołówka, kiosk Ruchu, gabinety internistyczny i stomatologiczny, Dział Finansowy z Panią Główną Księgową na czele, oraz samodzielna ekipa odśnieżająca. Bez większych zrzędytów a czasami ze zdumiewającą życzliwością spotykamy się w Dziale Administracyjnym, w Transporcie i w Hali Maszyn. Ocenę działalności Zakładów Naukowych może przeprowadzić Dyrekcja gdyby chciała to uczynić i dodatkowo podać do publicznej wiadomości, a ja mam tu zbyt mało informacji.

Natomiast widzę i to nie tylko ja miejsca chore w IG i to już parę lat nie od zeszłego roku lub zeszłego miesiąca. Nikt nie stara się ich leczyć, a nawet jak w przypadku sekretnej choroby przemielcza się jej przypadki i zarówno w Dyrekcji jak i w Radzie Załogi. Takie chore punkty moim zdaniem tp:

- Dział Planowania, a raczej dwa Działy Planowania i co z tego. Planu na 1997 r. dla IG nie ma zatwierdzonego, planów wieloletnich brak, nie docierają do nas informacje jakie tematy realizują Uczelnie, Przedsiębiorstwa, PAI i in., aby nie dublować ale jeśli można włączyć się do współpracy. Czy nie do kompetencji Działu Planowania powinno należeć dostarczanie Instytutowi zleceń?
- Zakład Geochemii i Chemii Analitycznej większość analiz z tematów IG zleca na zewnątrz, pozostawiając sobie badania kontrolne. Podawane wyniki będą często poważne zastrzeżenia, nie dopuszczają się kontroli zewnętrznej, nie prowadzi się lub w tylko niewielkim stopniu badań metodycznych. Dochodzą do nas również uwagi o nie najlepszej atmosferze w Zakładzie.
- Kierowniczka Działu Zoopatrzenia, skłócona ze wszystkimi sekretariatami, nieuprzejma, arogancka, operatywna przy zakupie i dystrybucji kawy, majtek, chałwy i pomidorów, spowolniona gdy trzeba zakupić sprzęt lub odczynniki. A możeby tak skończyć z tolerowaniem pijań-

stwem w tym Dziale?

- Pracownia Współpracy z Zagranicą - trudno tu wymieniać podtknięcia i niekompetencję. Po prostu w Pracowni panuje rozkoszny bałagan co niejednokrotnie odczuli goście przyjeżdżający i delegowani za granicę nasi pracownicy.
- Inspektor do spraw BHP - gdy pytałem kolegów czy wiedzą co robi, odpowiadali - no właśnie, co?

I tak sobie myślę, że dla uzdrowienia sytuacji w Instytucie może uda się zaapelować do:

Dyrektorów o jedność w działaniu, o mądre kierowanie Instytutem, o powołanie zespołu doradców /jeśli Dyrekcja będzie miała problemy z wyborem, Zebranie Delegatów wybierze najlepszych/, o partnerski stosunek do Rady Załogi, o sukcesywne leczenie chorych punktów i nie lekceważenia załogi.

Załogi - o wyrozumiałość dla Dyrektorów i Kierowników, im też nie jest łatwo. /tr/.

x x x

Neozwiązki żyją?

w dn. 9.02.87 na zebraniu POP postanowiono reaktywować neozwiązki. Przewodniczącą została tow. H. Chylińska, a członkowie partii rozpoczęli intensywną agitację. Apelujemy do wszystkich członków Solidarności o:

1. ograniczenie kontaktów towarzyskich z członkami neozwiązków
2. sporządzanie listy członków neozwiązków w każdym Zakładzie i Dziale
3. działania na rzecz uchronienia młodych, niezorientowanych pracowników przed wstępowaniem do neozwiązków. /EKZ/

Sprawy neozwiązków są trudne do sprawdzenia. Ci którzy się zapisali wstydzą się o tym mówić, ci którzy się nie zapisali brzydzą się o tym mówić. Wydaje się, że na zebraniu lutowym neozwiązki zyskały tylko nowe władze, lokalne lub ogólnoinstytutowe. Przewodniczącą została była I sekretarz POP tow. Chylińska, zastępcą ob. Tarnożek /ZGROF/, Ob. Chylińska awansuje również na niwie administracyjnej. Ostatnio została mianowana zastępcą kierownika Zakładu Geologii Ziód Rud Metałów pomimo, że nie kieruje żadną pracownią czy choćby tematem. Za pełnienie tej funkcji dyrekcja przyznała ob. Chylińskiej dodatek kierowniczy w wysokości 5000 zł miesięcznie. Decyzja dyrekcji jest w jaskrawej sprzeczności z Dyrekcyjnym Regulaminem Zasad Przyznawania Dodatków Kierowniczych. Widocznie warto iamać własne regulaminy dla zasłużonych i mających zasłużyć się jeszcze bardziej. Obywatele neozwiązkowcy! ustawiajcie się w kolejce po apanaż i beneficja. Będziecie pierwsi i najlepsi. W tej grze nie macie konkurencji.

Na marginesie tej sprawy należy zauważyć, że na kolegiach dyrekcyjnych zasiadać będzie I sekretarz POP tow. Duchnowski i były I sekretarz POP tow. Chylińska, przedstawiciel załogi. Ile osób reprezentuje tow. Duchnowski? nie wiemy dokładnie, chyba około 60 ppr-owców, /no i jedynie słuszne idee/. Ile osób reprezentuje tow. Chylińska? trudno zgadnąć, naszym zdaniem nawet nie 60 ppr-owców. No i ~~xi~~ to jest demokracja socjalistyczna. /red/

x x x

Fragmety oświadczenia NSZZ Solidarność w sprawie cen i płac.

... Jak wynika z oficjalnych oświadczeń i dokumentów dotyczących planu 5-letniego 1986-1990, ceny mają w tym okresie wzrosnąć około dwukrotnie /od 128% do 88% w zależności od wariantu/. Wprawdzie zapowiada się, że płace wzrosną proporcjonalnie do cen, ale praktyka wskazuje na to, iż wzrost cen będzie znowu szybszy niż planowany. W rezultacie nie uda się nawet utrzymać dotychczasowego poziomu konsumpcji. Dla słabszych ekonomicznie grup społecznych już dzisiaj żyjących poniżej minimum socjal-

nego ,oznacza to po prostu nędzę.

... Występujemy w obronie poziomu życia polskich rodzin.

- Domagamy się ustanowienia zasady dodatku drożynianego,żądamy ochrony wartości realnej płac i świadczeń socjalnych. ....

Żądamy natychmiastowego radykalnego przesunięcia materiałów i środków inwestycyjnych z produkcji z produkcji dla produkcji na produkcję dla ludzi ....

- Nie zgadzamy się na pokrywanie przez społeczeństwo kosztów nieracjonalności systemu gospodarczego....

.. Zwracamy się do załóg, samorządów, do społeczności lokalnych.

W aktualnej sytuacji trzeba bronić naszych płac; podejmuć przegląd siatki płac w zakładzie, obserwacje ruchu cen i spadku wartości płac. Przygotowujcie własne propozycje płacowe, demaskujcie płacowe i poza-płacowe przywileje aparatu władzy. Domagajcie się wprowadzenia dodatku drożynianego. Żądajcie przesunięcia środków inwestycyjnych na produkcję dla ludzi. Protestujcie przeciwko obarczaniu was kosztami polityki gospodarczej prowadzącej do nikąd. Żądajcie jej zmiany....

Tymczasowa Komisja Koordynacyjną  
NSZZ Solidarność

Przewodniczący NSZZ Solidarność - Lech Wałęsa

x x x

#### Komunikaty

Wszystkim Koleżankom i Kolegom, którzy po awarii w siłowni jądrowej w Czernobylu, z własnej inicjatywy przygotowali i sprawnie rozprawdzili na terenie I# roztwór jodu jak również tym, którzy wykonywali systematyczne i rzetelne pomiary promieniowania w powietrzu, glebie i wodzie składamy tą drogą podziękowanie. Trudził się dla nas wszystkich w imię Solidarności.

x x x

23.X.86 w dniu imienin Ks. Jerzego Popiełuszki, po Mszy Sw. w Kościele Sw. Stanisława Kostki na Żoliborzu delegacja "S" Instytutu Geologicznego złożyła wiązanek biało-czerwonych kwiatów na grobie patrona SOLIDARNOSCI. Koszt wiązanek wyniósł 4000 zł i został pokryty z funduszu składkowego.

x x x

W grudniu 86 przekazaliśmy sumę 20.000 zł z naszego wspólnego funduszu na dzwon im. Ks. Jerzego Popiełuszki, który ma być zainstalowany na jednej z wież Kościoła SW. Stanisława Kostki na Żoliborzu przed III pielgrzymką Ojca Świętego do kraju.

x x x

Petycję społeczną w sprawie ochrony środowiska, adresowaną do Przewodniczącego Rady Państwa podpisało 354 pracowników Instytutu Geologicznego.

x x x

Na rozwój niezależnej kultury i oświaty ostatnio wpłacił Pan K. - 2 x po 2000 zł. Dziękujemy.

Warszawa, luty 1988r.

## M I K R O S O N D A

## Biuletyn Solidarności PIG Nr 24

Od niniejszego numeru rozpoczynamy zamieszczanie wypowiedzi naszych czytelników. Będą to materiały autoryzowane, bez cenzury redakcji i niekoniecznie zgodne z oficjalnym stanowiskiem TKZ. Zdając sobie sprawę z ograniczonych możliwości wypowiedzi chcemy dać możliwość pracownikom PIG zajęcia stanowiska w sprawach istotnych dla nich i całego instytutu. Serdecznie zachęcamy Koleżanki i Kolegów do nadsyłania przez Kolporterów materiałów cpatrzonych hasłem "Biuletyn".

Sprawozdanie finansowe TKZ za 1987 rok.

Koleżanki i Koledzy! Tradycyjnie, jak co roku, publikujemy w skróconej i zaszyfrowanej formie sprawozdanie finansowe za 1987 rok:

Wydatki na zapomogi wyniosły 131.700.-zł. Z pozostałej sumy wydatków określonej jako 100% - wydatki na niezależne czytelnictwo wyniosły 51%, na Region 39% i wydatki różne 10%.

W 1987 roku TKZ wydała serię znaczków o tematyce solidarnościowo-geologicznej. Część zysków ze sprzedaży znaczków stworzyła fundusz rezerwowy, zabezpieczony przed inflacją. Fundusz ten jest przeznaczony na niespodziewane, ważne wydatki i może być uruchomiony tylko w wyjątkowych wypadkach.

Dziękujemy za sumienne wpłacanie składek. Z porównania wpływów ze składek członkowskich w latach 1986 i 1987 wynika, że zwiększyły się one w 1987 o niecałe 10%. Apelujemy do wszystkich o systematyczne zwiększanie składek, proporcjonalnie do wzrostu płac. Bez wzrostu wpłat niemożliwe będzie zwiększenie wysokości zapomóg TKZ.

Wpłata na BUW

Budynek Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego, od lat nie remon-  
towany, jest w bardzo złym stanie technicznym, co stanowi zagrożenie dla przechowywanego księgozbioru. Solidarność UW zwróciła się z apelem o "Ratunek dla BUW". TKZ przekazała w lutym 88 sumę 20.000.-zł.

Zamienił stryjek laseczkę na kijek.

Usunięcie ze stanowiska z-cy dyrektora PIG doc.S.Przeniosło uka-  
zało drobną lecz znamiennej i na codzień nie zawsze dostrzeganą  
cechę obecnej dyrekcji. DYREKCJA DBA PRZĘDE WSZYSTKIM O SIEBIE.

Pan doc. S. Przeniosło był jedynym, który nie miał "prywatnego" gabinetu do pracy. Panowie W. Ryka i K. Jaworowski dysponują dwoma dużymi pokojami - dyrekcyjnym i "prywatnym", w zakładzie macierzystym /kierownik H. Pendias, członek Rady Załogi/. Takich samych warunków zażądał Z. Werner. Nie gorszy przecieź.

I co na to wszystko Rada Załogi? Stan taki trwa już dość długo, za długo. Jaka korzyść wynika dla Instytutu i jego pracowników z formalnego przedstawienia pionków?

#### Kto jest w neozwiązkach?

Wobec licznych pytań o skład neozwiązków podajemy aktualną listę: W. Krzemppek, H. Szambelan, J. Sokołowski, Z. Modliński, A. Iwanow, J. Tarnożek-Kopyra, A. Witkowski, H. Chylińska, L. Wielgomas, S. Lisia-kiewicz, B. Witkowska, Z. Duchnowski, J. Malinowski, J. Sztejn, L. Ma-linowska, O. Styk, B. Słowańska, Z. Knapik, D. Połosak, J. Drzewiński, D. Falkowska, J. Goliszewska, B. Konieczna, L. Zaremba, Z. Zielińska, I. Zielińska, W. Gulbińska, Z. Jońca, A. Pasieczna, T. Szymaniak, I. Wy-lezińska, A. Ochalik.

#### BYLI TAM NASI KORESPONDENCI

#### Starzy - młodzi.

W dniu 15 stycznia br. odbyło się zebranie dyskusyjne zorganizowa-ne przez Radę Załogi i Dyрекcję PIG-u poświęcone problemom i ba-lączkom młodej kadry. Na około 80 osób zainteresowanych tematem 85% stanowiła młodzież /tzn. ludzie dojrzałi w wieku do 35 lat/. Spot-kanie uświetnili swoją obecnością przedstawiciele Rady Naukowej - profesorowie Jerzy Znosko i Ryszard Dadlęz. Partię reprezentował bezgłośnie doc. A. Witkowski, PRON - elokwentny mgr J. Twarogowski. Na stole pokrytym zielonym suknem stały 2 butelki mazowszanki i 4 szklanki, z których żaden z mówców nie skorzystał.

Zebranie prowadziła z dużym urokiem Przewodnicząca Rady kol. A. Ma-liszewska. W referacie programowym V-ce Przewodniczący Rady kol. G. Pieńkowski przedstawił znane ogólnie problemy młodzieży /i nie tylko młodzieży/: brak mieszkań, niskie płace, spadek zaintereso-wania edukacją. Tę ostatnią prawdę poparł przerażającą statystyką. Na około 1000 pracowników PIG-u tylko 262 jest w wieku poniżej 35 lat, w tej liczbie tylko jedna ma doktorat, 28 posiada stopień starszego asystenta a 26 młodszego asystenta. Następnie zabrał głos kol. J. Twarogowski, który omówił tragiczną sytuację mieszkaniową młodych w Warszawie ujawniając przy okazji jak władze okła-

Mikr. 24 / luty 88

- 3 -

mują opinię publiczną w tym temacie. Mówca ciepło zachęcał do zorganizowania przy PIG-u zrzeszenia lub mieszkaniowej spółdzielni zakładowej, która z pewnością będzie dofinansowana przez Dyрекcję i popierana przez organizacje społeczne i polityczne. Dyskusja potoczyła się wartko, choć nie została należycie ukierunkowana i praktycznie nie była konstruktywna. Młodzi dowodzili, że nie mają warunków do pracy, że utrudnia się im wyjazdy zagranicę, że są zbyt nisko wynagradzani i wreszcie straszili odejściem. Nie brakowało również małych donosików, w których celował tow.Pachla. Starsi zabierali głos krótko, aby zbyć, nawet niekiedy nieco lekceważąc. Na tym tle warto wspomnieć pełniejszą wypowiedź Kierowniczkі Działu Kadr od lat współodpowiedzialnej za politykę płacową w PIG-u, która ubolewała nad tym, że pracownicy naukowі są zaledwie na trzecim miejscu w tabeli wynagrodzeń i obiecała to zbadać. Kol. Twarogowski zachęcał młodych do dorabiania sobie publikacjami. Niemłody już kol.Piątkowski skrytykował Naczelnego za wyrażenie zgody na niesprawiedliwe i antymotywacyjne jego zdaniem wysokie dodatki do pensji dla niektórych pracowników. Naczelną z trudem to wytrzymał i tylko przyjacielskiej, pomocnej, przytrzymującej dłoni Z-cy Dyrektora zawdzięczamy, że obrażony dotrwał do końca spotkania. Aby poprawić nastroje zabrał głos Dyrektor Iwanienko wyjaśniając, że zarabiamy wcale dobrze, a w 1988r. średnia płaca w PIG-u wyniesie 40.000.-zł.

Na część pytań i zarzutów skierowanych do Dyrektora Naczelnego odpowiedziała Przewodnicząca Rady. Wyjaśniła, że ostatnie zmiany organizacyjne dotyczyły tylko zdjęcia ze stanowiska Z-cy Dyrektora pionu surowcowego, natomiast nie będzie zmian w obrębie pionu i nie będą likwidowane Zekłady.

Wszyscy oczekiwali z niecierpliwością wystąpienia Dyrektora Naczelnego - co powie? jak się ustosunkuje? a tu rozczarowanie - okazało się, że wszystku już zostało wcześniej wyjaśnione, stanowiska uzgodnione, sytuacja opanowana. Od siebie Dyr.Ryka dodał tylko, że nieustannie pochłaniają go problemy młodych ludzi, leżą mu po prostu na sercu. Często omawia te sprawy z Radą Załogi a nawet przed niniejszym spotkaniem polecił Kierownikom Zakładów, aby ułatwiali i umożliwiali młodej kadrze pracę naukową oraz pomagali w wyborze tematów do prac magisterskich dla studentów Wydziału Geologii UW. Po zebraniu zadaliśmy pytanie jednemu z członków Rady, czy Dyrektor rzeczywiście poruszał poprzednio na zebraniach Prezydium lub Rady

problemy młodych. Otrzymaliśmy odpowiedź - nigdy! Gratulujemy Dyrektorze - kłamię Pan, jak z nut.

To byłoby wszystko. Podsumowania, wniosków, uchwał nie było. Podsumujemy zatem sami:

- 1/ zebranie nie dało satysfakcji ani Radzie ani Dyrekcji ani młodym ani starym. Większość wyszła z niego rozgoryczona /niektórzy nawet przed zakończeniem/.
- 2/ istnieje głęboki podział między młodymi i starszymi, choć przecież kryzys obejmuje nas wszystkich tym samym ramieniem i przed nim powinniśmy bronić Instytutu i nas samych mądrze, wspólnie, w zgodzie i we wzajemnym poszanowaniu.
- 3/ żadna krytyka nie dociera do Dyrekcji. Na sali padają mocne słowa "nie mamy zaufania do Dyrekcji" i co? Choć na sali są wszyscy Dyrektorzy żaden nie ma nic do powiedzenia w tej sprawie. Żaden też nie. podał się do dymisji /jak dotychczas/.
- 4/ przedstawiciele Rady Naukowej nabrali wody w usta. Dlaczego? czyżby uważali, że nie warto zabierać głosu na takim zebraniu? To smutne.
- 5/ może jednak coś się wykluje w sprawach mieszkaniowych. Doszły nas słuchy, że garstka młodych po zebraniu zaczęła działać. I dobrze, • to chodzi.

W.

#### Dzień Św. Barbary.

W dniu naszej Patronki Św. Barbary, 4 grudnia 1987r. w kościele Św. Stanisława Kostki na Łoliborzu została odprawiona Msza Święta w intencji pracowników służby geologicznej środowiska Warszawskiego i ich rodzin.

Współorganizatorami tej uroczystości byli pracownicy 15 instytucji Państwowego Instytutu Geologicznego, Przedsiębiorstwa Geologiczno-Fizjograficznego i Geodezyjnego "Geoprojekt", Instytutu Nauk Geologicznych PAN, Wydziału Geologii Uniwersytetu Warszawskiego, Muzeum Ziemi PAN, Przedsiębiorstwa Geologicznego, Przedsiębiorstwa Badań Geofizycznych, Centralnego Laboratorium Geologicznego i Działu Geologii Zakładu Poszukiwań Nafty i Gazu w Wołominie, Polskiego Górnictwa Naftowego i Gazownictwa, Zarząd i "Geonafta", Biura Projektów i Usług Technicznych Branży Uzdrawiskowej "Balneoprojekt", Instytutu Gospodarki Przestrzennej i Komunalnej, Przedsiębiorstwa Robót Wiertniczych i Górniczych, Ośrodka Badawczo-Rozwojowego Techniki Geologicznej, Politechniki Warszawskiej oraz Insty-

tutu Geofizyki PAN.

Homilię wygłosił ksiądz Paweł Piotrowski, której fragmenty warto abyśmy przypomnieli sobie i zapamiętali. ... Kto nie żyje w zgodzie z ziemią, kto nie wsłuchuje się w jej rytm, nie żyje w zgodzie ze swym Stwórcą. I dalej ... gdy tak namacalnie ma się kontakt z ziemią, widać jak obumiera na skutek ślepoty człowieka, na skutek nieuszanowania praw. Degradacja ziemi... wiąże się z wyniszczeniem samego człowieka.... Coraz bardziej widać, jak wyczerpują się zasoby. I co będzie, gdy nie stanie wody, powietrza, co wtedy? Tylko do pewnego momentu można udawać ślepego, niewidzącego. Gdy gromadzimy się w naszych świątyniach, to między innymi po to by tu przed Bogiem uzmysłowić sobie naszą odpowiedzialność za Matkę-Ziemię... w przypadku środowiska naturalnego nie osiągnęliśmy jeszcze tej sytuacji, by nie było z czego czerpać, by nie było co ratować. I stąd powinność ludzi, którzy świadomi są faktów, aby nie zważając na konsekwencje ratowali Matkę-Ziemię, Ziemię Polską ...

A potem modliliśmy się wspólnie w wielu intencjach ważnych dla nas wszystkich uczestniczących i nieuczestniczących w tej Mszy Świętej: za działaczy "Solidarności" w naszych instytucjach i wszystkie osoby współpracujące z nami od lat, o solidarność i integrację geologicznej środowiska warszawskiego, aby w miejsce rywalizacji zapanowała między nami przyjazna współpraca dla dobra Kraju, za naszych kolegów i przyjaciół zmarłych w ostatnim czasie i wreszcie za nas samych i za nasze rodziny.

Po Mszy Świętej złożyliśmy skromne zimowe wiązanki na grobie Księdza Jerzego Popiełuszki i Księdza Teofila Buguckiego oraz zawiesiliśmy na ogrodzeniu okalającym kościół - transparent następującej treści: "Wolność jest sposobem istnienia dobra. Solidarność Geologów".

Na działalność społeczno-kulturalną w parafii Św. Stanisława Kostki na Żoliborzu przekazaliśmy kwotę ponad 46 tys. zł. zebraną w czasie kwesty oraz z wcześniej złożonych ofiar.

#### L I S T Y C Z Y T E L N I K Ò W

##### Niesprawiedliwy system płac w PIG<sup>x/</sup>

System premiowania w PIG jest powodem kontrowersji i licznych nieporozumień między pracownikami. Publikując nadesłane na ten temat teksty zapraszamy wszystkich do dyskusji. Wypowiedzi te będziemy publikować.

System finansowania badań Instytutu Geologicznego, wymuszony przez tzw. "reformę gospodarczą" traktuje działalność naukową, jak zwykłą produkcję materialną. Wytwory tej działalności: mapy i przekroje, opracowania i dokumentacje są towarem, którego produkcja ma przynosić zysk. Takie podejście wymusza z kolei pogoń za zyskiem, co sprowadza się do określonego sposobu planowania badań. Jest to - chcąc nie chcąc - jedyna droga do zapewnienia Instytutowi dopływu pieniędzy na badania, a jego założenie - w miarę godziwych zarobków.

Jednakże dystrybucja tych zarobków w ich pokaźnej części ruchomej /premie, nagrody/ nie jest sprawiedliwa, ponieważ jest oparta nadal na tym samym pojęciu "zysku", czyli w praktyce na różnicy między zaplanowanym a rzeczywiście przepracowanym czasem w danym temacie. W ten sposób mogą planować tylko niektóre jednostki organizacyjne Instytutu, te mianowicie, które ze względu na swój charakter pracy /prowadzenie dużych tematów z elementami trudnymi do normatywnego skalkulowania/ są w stanie tak planować. Dzięki nim powstaje ów fundusz, ale też i one w przeważającej mierze z niego korzystają, kosztem zakładów, wykonujących prace usługowe, poddane ścisłym normom.

Tak działa od kilku lat obowiązujący regulamin podziału premii i nagród, doprowadzający do znacznego zróżnicowania dochodów pracowników PIG tylko w zależności od tego, w jakim zakładzie pracują. Rezultatem są dysproporcje w dochodach pracowników równorzędnych, zatrudnionych w różnych zakładach. Różnice w średnich premiach i nagrodach, przypadających na jednego pracownika w zakładach "bogaty" i "ubogich" dochodziły w ostatnich latach do proporcji 5:1.

Pracownicy naukowci PIG są istotnie nierównomiernie obciążeni pracą, jednak obciążenie to nie zależy od tego, w jakim zakładzie pracują, lecz od tego, czy prowadzą samodzielne tematy, czy tylko w tematach współpracują, w ilu tematach uczestniczą, czy prowadzą prace terenowe itp. itd. W każdym zakładzie są więc pracownicy bardziej i mniej obciążeni.

Istnieją zatem dwie kwestie: zróżnicowanie premii w zależności od istotnego wkładu pracy, a nie od przynależności do zakładu oraz wielkości tego zróżnicowania. Szczególnie jaskrawo uwidacznia się ta sprawa w grupie techników, którzy w zasadzie są równomiernie obciążeni pracą, a premie i nagrody z zysku - jeśli pracują w "bo-

Mikr. 24 / luty 88

- 7 -

gatym" zakładzie - mają kilkakrotnie wyższe od swych kolegów z zakładów "ubogich". Ci technicy zresztą mewiąją premie wyższe niż wielu pracowników naukowych w zakładach "ubogich".

Dodatkowym niekorzystnym elementem jest fakt, że wysokość premii wpływa na wysokość podstawy emerytury, czego w najbliższych latach masowego odchodzenia na emeryturę w PIG nie można lekceważyć. Równorzędni pracownicy powinni odchodzić na emeryturę z równorzędnymi emeryturami, różnice nie mogą sięgać tysięcy złotych tylko dlatego, że pracowało się w tym czy innym zakładzie. Wiadomo, czym jest obecnie emerytura, jak szybko traci na wartości, a przez lata może być ona jedyną podstawą egzystencji. Dlatego podciągnięcie jej podstawy na możliwie najwyższy poziom jest tak istotne.

W sumie, różnice w obciążeniu pracą równorzędnych pracowników nie powinny powodować większej niż dwukrotnej różnicy w wysokości premii i nagród, i to raczej w pojedynczych przypadkach /pomijam tu zupełnie sprawę gratyfikacji za ukończone opracowania o niekwestionowanej wartości naukowej/. Kryterium zróżnicowania powinien być indywidualny wkład pracy, a nie zatrudnienie w określonej jednostce organizacyjnej. W ostatnim roku pracy przed odejściem na emeryturę dysproporcje powinny być wyrównywane z odrębnego funduszu. Sądzę, że powinno się przeprowadzić za lata 1985-1987 analizę dochodów pracowników w różnych grupach zawodowych i różnych jednostkach organizacyjnych /w podziale na dochody z części stałej i ruchomej uposażenia/, jak również analizę podstawy emerytur, również w różnych grupach zawodowych. O ile analiza ta wykaże duże - nieusprawiedliwione nakładem pracy - dysproporcje, należy dążyć do zmiany regulaminu. Nie jest przy tym odpowiednią drogą ani zwiększenie rezerwy dyrekcyjnej /bo pozostawia duże sumy do dyspozycji małej grupie ludzi/, ani też opodatkowanie wysokich "udziałów" zakładowych /jak bowiem rozdzielać te nadwyżki?/. Najlepszą w obecnej sytuacji, choć również ułomną drogą, jest rozdział sum z decydującym uwzględnieniem realnie przepracowanego czasu.

x/ tytuł od Redakcji

Sierpień 87, "Elte"

#### Jak nam płąca, a jak powinni?

Na dochody pracowników PIG składają się:

- A. wypłaty miesięczne - uposażenie zasadnicze + 10% premii + do 40% z tytułu Karty Górnika + dodatki specjalne /dodatek za stopień doktora, doktora habilitowanego, dodatki kierownicze i inne/.

B. kwartalne premie /motywacyjne i dodatkowe z rezerwy dyrektora/.

C. nagroda z zysku, nagrody jubileuszowe.

Struktura płac w PIG jest więc bardzo skomplikowana a tzw. uposażenie zasadnicze stanowi mniej niż 50% dochodów.

Fundusz płac PIG jest ustalany w skali rocznej. Wzrost tego funduszu zależy od wzrostu "produkcji" sprzedanej i ograniczeń prawno-finansowych /przegresywne podatki, limity wzrostu płac/ stwarzających ekonomiczne bariery wzrostu funduszu płac. Z tego funduszu są wypłacane wszystkie kwoty należne z tytułu pracy w PIG, a wymienione w punktach A, B, C.

Premia kwartalna /motywacyjna/ jest wypłacana na Zakład proporcjonalnie do wielkości sprzedaży tematów. Podziału premii dla pracowników Zakładu dokonuje kierownik zakładu.

Dyrektor PIG dysponuje 15% tego funduszu przeznaczając je na premie uznaniowe.

Nagroda z zysku wypłacana jest raz w roku. Składa się z trzech części: 30% - proporcjonalna do uposażenia zasadniczego, 10% - rezerwy dyrektora PIG oraz 60% - przydzielanych przez kierowników zakładów w porozumieniu z pracownikami kierującymi tematami.

Koncepcja premiowania i nagradzania jest zależna od sposobu finansowania prac naukowych, obowiązującego w PRL. Uzależnienie premii kwartalnej i nagrody z zysku od wartości sprzedaży miało na celu zdopingować pracowników do intensywnych działań akwizycyjnych oraz do przyjmowania nowych zleceń. Cel ten w PIG osiągnięto - sprzedaż wyraźnie wzrosła, wyraźnie zwiększył się zysk. Dzięki temu wzrosły też płace, choć mniej niż wzrosła sprzedaż. Skorzystali wszyscy pracownicy PIG, ponieważ wzrósł fundusz płac i fundusz socjalny. Skorzystaliśmy wszyscy, bo wszyscy mamy wyższe premie. Zarobili więcej ci, którzy wypracowali większy dochód, proporcjonalnie do uzyskanych efektów ekonomicznych.

Nic nie wskazuje na to, aby nastąpiła w Polsce zmiana systemu finansowania instytucji resortowych. Jest to zasadniczy powód, dla którego należy utrzymać dotychczasowe zasady premiowania i nagradzania. Takie stanowisko podyktowane jest logiką wydarzeń ostatnich lat.

Rezygnacja z premiowania motywacyjnego spowoduje obniżenie sprzedaży w konsekwencji również obniżenie dochodów wszystkich /większości/ pracowników PIG.

Mikr. 24/lutny 88

- 9 -

Czy można poprawić system płac? Korekty są możliwe, a niektóre bardzo wskazane:

1. Należy dążyć do wzrostu płac zasadniczych. Dzisiaj uposażenie zasadnicze nie osiąga 50% miesięcznego wynagrodzenia. Ta sytuacja stwarza pracownikom warunki niepewności i stresu. Jedną z możliwości rozwiązania tego problemu jest podniesienie miesięcznej premii zaliczkowej np. z 10% do 25%.
2. Należy zrezygnować z wyższego wynagrodzenia za stopnie górnicze i uprawnienia geologiczne. Nastąpiło dalsze zróżnicowanie pracowników lepszych /z uprawnieniami geologicznymi i stopniami górniczymi często przyznawanymi arbitralnie/ i na tych gorszych. To zróżnicowanie tylko w niewielkim stopniu związane jest z wykonywaną pracą i wygląda w PIG niepoważnie. Jeżeli dyrekcja uważa, że nie jest dowartościowana praca w terenie - należało podnieść wysokość dodatku terenowego.
3. Należy ograniczyć fundusze przeznaczone do dyspozycji dyrektora PIG /do kwoty 5%/. W obowiązującym regulaminie przewidziano znaczne kwoty /15% funduszu premialnego i 10% funduszu nagrody z zysku/ do dyspozycji dyrektora - w celu umożliwienia specjalnego uhonorowania i wynagrodzenia prac o dużym znaczeniu naukowym. Niestety - dyrektor rozdziela przyznane pieniądze woluntarystycznie, opłakując przede wszystkim wybranych kierowników zakładów /czy za trud znoszenia jego twardej ręki?/ oraz ulubieńców i protegowanych. Szkoda naszych pieniędzy na tworzenie w PIG klik potakiwaczy.

Na zakończenie prosimy wszystkich kierowników zakładów, aby zwrócili baczną uwagę na sposób wykonywania obliczeń kosztorysowych. To nie jest bzdura i strata czasu. Złe, mechaniczne, niedbałe wykonanie kosztorysu do projektowanych badań geologicznych to strata pieniędzy /pieniędzy własnego zakładu, jak również całego PIG/. Kosztorys to nie wszystko, pracę należy sprzedać.

Nie można również traktować urzędników w ministerstwie z wyższością naukowców przeznaczonych do poważniejszych celów. Niezależnie od stopnia ich kompetencji, to oni dysponują funduszami na badania naukowe i nie mamy jak dotąd na to żadnego wpływu. A poza tym w atmosferze życzliwości łatwiej i lepiej się żyje.

I apel - koledzy kierownicy wszystkich szczebli - nie oszukujcie się nawzajem. Sprawy takie znane są w PIG i przynoszą tylko niedobre pieniądze i niedobre nastroje.

Każdy, nawet najlepszy regulamin możemy sami zepsuć!

Luty 88 /WIP/

### Moim zdaniem ...

Po trzyletnim stypendium wróciła do nas, a następnie ukradkiem wyjechała na pobyt stały nasze koleżanka zabierając ze sobą materiały geologiczne będące własnością Instytutu, a więc i nas wszystkich. To przykre.

W Tygodniku Powszechnym z 3 stycznia 1988r. ukazał się artykuł Ewy Berberiusz p.t. "Kto zostaje w kraju?" Na pytanie zadane przez dziennikarkę "dlaczego zostaje w kraju?", kilka osób odpowiedziało tak:

Fizjolog A.M.: - a dlaczego chodzę, oddycham, jem, piję i śpię? Czy zadałaby Pani to pytanie obywatelowi Francji, Anglii, Włoch? Bycie w kraju jest dla mnie stanem normalnym, a stan normalny nie wymaga uzasadnienia; jestem tu zadomowiony od stuleci

Inż. górnik: - tam samotność i duże pieniądze, tu grono przyjaciół i małe pieniądze. Wybieram to drugie.

Żyd z pochodzenia, urodzony w Polsce, powrót z Izraela: - bo dostałem zapalenia korzeni przywiązania do kraju, w którym się urodziłem.

Architekt: - bo tu mnie wszystko obchodzi, a tam nie.

Robotnik, duży zakład: - bo tu się jeszcze będzie dużo ciekawego działo.

Spawacz: - bo tu byłoby tak, jakbym pierwszy pchał się do szalupy z Tytanika przed kobietami i dziećmi.

Psycholog: - bo tu trzeba stale dokonywać wyborów i to jest fascynujące.

I wreszcie na końcu odpowiada geolog: - bo patrzyłem na Góry Skaliste, a myślałem "Gorce".

Pytanie Pani Berberiusz skierowane jest też do nas. Wszak myśmy zostali, dlaczego? Napiszcie do naszego Biuletynu, nawet wtedy, gdy jeszcze się wahacie.

### Dziesiątka

/Od Redakcji/ Problem wyjazdów z Polski na pobyt stały za granicę jest bardzo kontrowersyjny. Był wielokrotnie dyskutowany, między innymi na łamach Tygodnika Powszechnego i Przeglądu Katolickiego /mądry i piękny artykuł prof. Stefana Kieniewicza/. Z PIG w ostatnich latach wyjechały na pobyt stały cztery osoby /o tylu wiemy/, w tym aż trzy osoby ze specjalnością palynologa. Cztery oso-

Mikros. 24/ luty 88

by z dużym doświadczeniem zawodowym i niemałym dorobkiem naukowym. Motywy tych wyjazdów zapewne nie mają wspólnego mianownika. Nie chcemy oceniać tych ludzi. Niemniej pozostaje problem ubytku wykwalifikowanej kardy, a szerzej mówiąc /i patetyczniej/, problem ubożenia nauki polskiej.

Prosimy Państwa - napiszcie, podzielcie się Swoimi spostrzeżeniami i przemyśleniami. Niech zainicjowana przez p. Dziesiątkę dyskusja będzie nade wszystko pomocą - aby mimo wszystko zostać.

#### Z OSTATNIEJ CHWILI

W dniu 16 marca 88 odbędzie się kolejne otwarte ZEBRANIE PARTYJNE z udziałem ministra Ochrony Środowiska i Zasobów Naturalnych oraz Głównego Geologa Kraju. Tematem zebrania ma być przedstawienie kształtu i działania Państwowej Służby Geologicznej. W poprzednim miesiącu na tym samym gremium dyskutowano o ochronie złóż a jeszcze wcześniej o zmianach organizacyjnych w FIG!

Wszystkie te sprawy są bardzo istotne dla ogółu pracowników FIG. Dlaczego więc omawia się je na forum partyjnym? Dyrektor W. Ryka widocznie całkowicie zapomniał, że istnieje Rada Załogi reprezentująca wszystkich pracowników FIG. Jest zupełnie oczywiste, że Naczelny schlebia PZPR licząc wyraźnie na rewanż i poparcie tej organizacji.

Warszawa, maj '88

MIKROSONDA

ZBIÓR WSZODKA KARTA

BIULETYN " SOLIDARNOCI " P I G nr 25

Wybory do Samorządu w PIG

W końcu czerwca br. kończy się kadencja Rady Załogi. Jest obecnie czas, aby zastanowić się, czy samorząd pracowniczy spełnił nasze oczekiwania i co należy zmienić w jego działalności.

Koleżanki i Koledzy! Wasze opinie, oceny i propozycje będą cennym materiałem dla nowej Rady. Napiszcie do nas! My również postaramy się sformułować naszą ocenę i propozycje.

Zbliżają się wybory do nowej Rady Załogi i wybory delegatów. Jesteśmy zdania, że Samorząd w PIG powinien istnieć niezależnie od ograniczonych ustawą kompetencji. Rola kontrolna Samorządu jest niezmiernie ważna i stanowi hamulec dla różnych kontrowersyjnych działań Dyrekcji PIG. W ubiegłych latach przekonaliśmy się, że Dyrekcja lekceważy Radę Załogi zwracając się o opinię w sprawach mniej ważnych, natomiast sprawy najważniejsze lub kontrowersyjne załatwia bez porozumienia i zasięgania opinii Rady. W takich sprawach najistotniejszą była dla Dyrekcji opinia POP PZPR lub neozwiązków. W tej sytuacji musimy wybrać do Samorządu ludzi energicznych i z inicjatywą. Mamy nadzieję, że nowa Rada potrafi z lepszym skutkiem wyogrzekwować swoje upoważnienia oraz zdyskontować fakt, że jest organem Instytutu działającym z mandatu wszystkich pracowników.

Koleżanki i Koledzy weźmy liczny udział w nadchodzących wyborach do Rady popierając swoimi głosami najlepszych, znanych Wam kandydatów. Nie wystarczy udział w wyborach, ale trzeba być przez cały czas aktywnym włączając się w różnej formie w prace Samorządu i zdecydowanie popierać naszych przedstawicieli w konfliktach z Dyrekcją. Rada Załogi musi być świadoma naszego poparcia i wiedzieć, że może polegać na społeczności.

Koleżankom i Kolegom z ustępującej Rady Załogi wyrażamy podziękowanie za trudną i niewdzięczną pracę. Niezależnie od efektów tej pracy - a byli uwikłani w wiele spraw i nie zawsze potrafili znaleźć najlepsze rozwiązanie, poświęcili. Oni wiele czasu i zdrowia dla ich rozwiązania. Nie zapominajmy o tym, bo działali dla nas.

### Solidarność

Dla tych, którzy upomnieli się o godność i sens naszej pracy, pobitych, uwięzionych, strajkujących robotników Nowej Huty przekazaliśmy ze wspólnej kasy sumę 50 tys. zł. Pieniądze te będą wysłane do kościoła w Nowej Hucie, gdzie powstał komitet pomocy robotnikom. Apelujemy do wszystkich członków i sympatyków naszego związku, którzy właściwie rozumieją sens słowa "SOLIDARNOSC" o dobrowolne składki na ten cel tak długo, jak długo istniała potrzeba pomocy. Pieniądze prosimy przekazywać grupowym.

TKZ

### Podziękowanie

Od bibliotekarzy Uniwersytetu Warszawskiego otrzymaliśmy pismo następującej treści :

"Serdecznie dziękujemy Kolegom z "Solidarności" Państwowego Instytutu Geologicznego za przekazaną sumę 20 tys. zł. na ratowanie zbiorów specjalnych Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie.

Warszawa 28 kwietnia 1988 r.

Na marginesie ankiety.

Jakże często TKZ musi podejmować decyzje "za Was, o Was, bez Was". Ogromna to odpowiedzialność. Ankieta jest jedyną demokratyczną formą poznania opinii Koleżanek i Kolegów jak też sprawdzianem prężności organizacyjnej. Z wielu przyczyn nieczęsto można odwoływać się do tej formy. Sprawność organizacyjna, zdyscyplinowanie członków naszego związku, były imponujące.

A teraz kilka zdań na temat wyników sondażu ustalającego zasady dalszych działań TKZ. Przytaczająca większość członków NSZZ "SOLIDARNOSC" PIG /74,2 %/ jest kontynuowaniem niejawniej działalności i aż 92,4 % będzie nadal płaciło składki. W kwestii zmiany sposobu działania opinie są już bardzo rozstrzelone : za rejestracją, czy raczej próbą jest 52,2 %, zaś wnioski do sądu podpisałoby 56 %.

Chętnych do pracy po rejestracji jest 29 %, a w konspiracji 38,3 %. Sceptycy są nasi członkowie do pomysłu powołania rzecznika związku: 41,5 % za, ale aż 59 % broniłoby go przed represjami.

Na koniec trochę własnych obserwacji. Tutaj w PIG-u jest nas wielu, jesteśmy solidarni. Nie możemy spotkać się, zobaczyć, ale zaręczam,

Włokr. nr. 25/maj 88

- 3 -

że są wśród ludzi o niekwestionowanym autorytecie moralnym i naukowym. Stawimy istotny czynnik opiniotwórczy w naszym Instytucie. Czas pracuje dla nas.

### Głosować - nie głośować!

Mamy więc nową oryginalną wyhercę do rad narodowych. Możemy głośować na proponowanych kandydatów, nie będzie miejsc mandatowych. Jednakże skład rad i tak ma odpowiadać pewnemu wstępnemu planowi określającemu udział partyjnych, ZSL-owców, inteligencji, młodzieży, chłopów, robotników, kobiet. Radni z nomenklatury wejdą z list wojewódzkich /już bez konkurentów/. Udział środowisk opozycyjnych w wyborach został uniemożliwiony. Kandydatów będzie jednak można zgłaszać na zebraniach wyborczych, ale i tak kolegium wyborcze wybierze swoich, którzy pasują do wspomnianego wstępnego planu. I teraz najważniejsze - te kolegia już są dobierane z przedstawicieli klucza partyjnego i to oni w zasadzie wyręczą wyborców. Nie wierzycie - poskuchajcie, jak to wygląda w rzeczywistości! Doszły do nas informacje z zebrania partyjnego, które odbyło się w PIG-u. Organizacja wybrała na nim dwóch kandydatów do stołecznej rady narodowej, dając im zapewnienie, że bez pudła przejdą w wyborach. Apelowano o jeszcze jedną kandydaturę na tzw. odstrzał - wg naszej interpretacji / to znaczy wiadomo, że nie przejdzie w wyborach, ale zapełni miejsce, aby nikt niepowołany nie wślizgnął się na listę wyborczą /. Śmiech towarzyszy partyjnych po przedstawieniu takiej propozycji, to jedyne pozytywne akcenty w kampanii przedwyborczej prowadzonej w PIG-u.

Ja na odstrzał przeznaczam takie wybory, bo taka jest ordynacja, a ponadto nie mogę zapomnieć, że propozycje udziału w wyborach do rad narodowych składa mi ta sama władza, która:

- swoją wieloletnią polityką wykazała, że nie jest zdolna nie tylko do wykonania słuszych posunięć natury gospodarczej, ale również polityczno-społecznych,
- nie respektuje praw i przepisów przez nią ustanowionych oraz podpisanych przez nią Paktów i Praw Międzynarodowych,
- dopuściła do katastrofalnego zatrucia powietrza, gleb, wód w naszym kraju i zezwała na rabunkową eksploatację naszych złóż,
- nie dba o stan zdrowotny społeczeństwa i najniżej wynagradza pracowników służby zdrowia,
- po awarii w Czernobylu zorganizowała wielogodzinne uliczne manifestacje 1-majowe,

- przez usta swego rzecznika powiedziała, że rząd zawsze się wyżywi,
- nigdy nie rozliczyła tych, którzy doprowadzili do obecnego stanu naszą gospodarkę,
- jest odpowiedzialna za to, że nasz dług wynosi obecnie 39 mld dolarów,
- celowo hamuje rozwój nauki i kultury polskiej,
- po dwukrotnej amnestii wypuściła na wolność dwóch morderców ks. Jerzego Popiełuszki,
- doprowadziła do tego, że w ostatnich latach ca 60 tys. obywateli polskich, na ogół młodych i z wyższym wykształceniem, wyemigrowało z kraju.

Dla mnie to wystarczy, aby problem - głosować czy nie głosować - nie istniał.

DWA

#### BYLI TAM NASI KORESPONDENCI

##### Po zebraniu Rady Załogi

Ostatnie zebranie Rady Załogi, które odbyło się w dniu 15 marca br., ani mnie nie zainteresowało, ani ubawiło. Myślę, że nie było najlepiej przygotowane. I gdy tak słuchałem tej żałosnej dyskusji, uzmysłowiłem sobie, że moja wiedza o tym, jak funkcjonuje nasz Instytut jest bardzo ograniczona, a metody działania Dyrekcji wręcz niezrozumiałe.

I wtedy nasunęła mi się banalne porównanie naszej firmy do okrętu. Na mostku kapitańskim stoi nasz naczelny, lub jak mówią niektórzy - Dyrektor Maksymalny, obok niego I oficer - Pierwszy Zastępca i II oficer - Drugi Zastępca. Ze swego stanowiska mają najlepszy, najszerszy horyzont obserwacyjny, widzą najdalej i najlepiej znają aktualną sytuację naszego okrętu. Drugą grupę załogi stanowią marynarze pokładowi: główna księgową, szcztatkowa organizacja partyjna, Dział Kadr, Rada Załogi, kierownicy zakładów i działów z wyjątkiem jednej kierownicy, która często przebywa na mostku, pomagając kapitanowi w sterowaniu statkiem, na aktualnie właściwym kursie. Druga grupa wie znacznie mniej, niż dyrekcja, gdyż ma znacznie węższe pole widzenia, ale jest zorientowana, czy statek trzyma kurs, czy daleko do lądu, co przewożymy i dla kogo. Trzecia część załogi, to ta najliczniejsza, pracująca pod pokładem, która już bardzo niewiele wie, bo zwykle o istotnych sprawach nie jest informowana. Pozostaje im domyślanie się lub zasięganie języka u pokładowych.

Należą do tych podpokładowych, którzy tylko z pracy motorów wnioskuje, że na statku źle się dzieje, ale o tym na zebraniu Rady Załogi nie mówią

Mikr. nr. 23/maj  
88

U nas pod pokładem dyskutuje się tak :

Niby mamy laboratorium, a nie mamy. Choć już dawno jest po remoncie, przeważającą ilość analiz musimy zlecać na zewnątrz i płacić wysokie narzuty.

Niby mamy Dział Informatyki - a nie mamy, gdyż nie podejmuje on tematów wymagających opracowania nieco trudniejszych programów, które to prace musimy zlecać na zewnątrz i płacić wysokie narzuty.

Niby mamy Radę Naukową - a nie mamy, bo nawet nie wiemy, co czyni poza otwieraniem i zamykaniem przewodów, gdyż własną gablotę oddała nowym związkowcom zawodowym.

Niby mamy Dział Planowania / o przepraszam dwa Działy Planowania/, ale nic, co zaplanujemy, nie daje się zrealizować - ani finanse, ani zadania, ani terminy.

Niby mamy Xero - a nie mamy, gdyż zwykle nie działa na duży format, a często nie działa na mały format. Gdy nam się śpieszy, za własne pieniądze robimy odbitki w Radzie Narodowej Dzielnicy Mokotów, u "prywaciarza". Szybko i niezawodnie.

Niby mamy Inspektora BHP - a nie mamy. Ogłaszamy konkurs z nagrodami dla tego, komu Inspektor załatwił coś w ciągu ostatnich 10 lat.

Niby na terenie Instytutu mamy studnię z dobrą wodą - a nie mamy. Coś wpadło do otworu studziennego, spadła wydajność wody, płacimy duże kary, trzeba przeprowadzić instrumentację, ale nie ma komu podjąć decyzji.

Czy was pokładowych ta sytuacja nie przeraża? Dokąd płyniemy kapitanie? Czy starczy nam paliwa? Jakże są prognozy na najbliższy i dalszy czas? Jak układają się stosunki z kapitanem portu? To chcemy wiedzieć i mamy do tego prawo. To dzięki naszej pracy wykonywanej z oddaniem statek jeszcze płynie. To nie jest temat na zebranie ministra z partią, partii z dyrektorem, ministra z dyrektorem. To jest temat na zebranie Dyrekcji Państwowego Instytutu Geologicznego z całą załogą tegoż Instytutu.

W61

Otwarte zebranie partyjne z dn. 16.03.88

Na kolejnym otwartym zebraniu POP przy PIG wystąpił dyr. W. Ryka, który w swoim referacie postawił wnioski dotyczące głównie reaktywowania Państwowej Służby Geologicznej, postawienia na jej czele Głównego Geologa, powołania Państwowej Rady Geologicznej oraz Wydziału Inspekcji Złóż Surowoców.

Dyrektor wystąpił również z obroną pozycji geologii w ministerstwie i w Polsce utożsamiając tę pozycję z ilością departamentów oraz tytułami Głównego Geologa.

W dyskusji wypowiedzieli się m.in.: Z. Tokarski, M. Stępniewski, J. Sokołowski, W. Śliżewski, A. Witkowski i minister M. Michna. Minister zaprzeczył twierdzeniu, że zmierza do obniżenia rangi geologii co się ma manifestować zlikwidowaniem kilku departamentów geologicznych w ministerstwie. Stwierdził również, że o randze geologii stanowią instytucje gospodarcze i prężna działalność merytoryczna. Szansę tworzenia nowych instytucji gospodarczych daje obecnie opracowany projekt ustawy o geologii. Zostanie on przedstawiony PIG-owi do zaopiniowania oraz wniesienia poprawek i uzupełnień merytorycznych uznanych przez PIG za niezbędne dla właściwego rozwoju geologii w Polsce.

I. tutaj nasuwają się dwie uwagi:

1. O sprawach ważnych dla całej społeczności PIG, o sprawach, które być może będą rzutowały na rozwój /a może upadek/ geologii w Polsce, Dyrekcja dyskutuje na otwartym zebraniu partyjnym. Trudno to komentować. Dzieje się tak w czasach, kiedy coraz głośniej mówi się /nawet w kołach PZPR/ o konieczności wyrzucenia partii z zakładów pracy i oddzielenia ekonomii, nauki, produkcji a najogólniej pracy od polityki i politykierstwa.
2. Minister Michna powiedział: "przyślę do PIG-u projekt ustawy, abyście mogli wnieść wasze poprawki i uwagi". Do PIG-u, a nie do POP PZPR przy PIG. I co? I nie, Dyrektor milczy i jak zwykle organu przedstawicielskiego PIG - Rady Załogi nie poprosił o opinię w tej sprawie. Postawa ta oprócz tego, że jest żenująca jest na pewno szkodliwa dla geologii polskiej.

#### Pierwszy Maja

Dnia 29 kwietnia br. odbyła się w PIG zorganizowana przez Dyrekcję akademia z okazji Święta Pracy - 1 Maja. Treścią jej było wystąpienie emerytowanego Dyrektora PIG prof. Edwarda Rühlego, który podzielił się ze słuchaczami swoimi wspomnieniami z lat 1915-1920. Ze szczególnym wzruszeniem mówił prof. Rühle o wydarzeniach z jesieni 1918r. kiedy to Polska po wielu latach niewoli odzyskała niepodległość. Wspominał powrót do kraju marszałka Piłsudskiego, przyjazd

Mikr. nr. 25/may  
88

- 7 -

Ignacego Paderewskiego, otwarcie pierwszego posiedzenia Sejmu przez Limanowskiego. Ze wzruszeniem mówił profesor o Daszyńskim, Moraczewskim i innych wielkich Polakach. Przypomniał także trudną sytuację polityczną Polski w latach 1919 i 1920.

Następnie profesor Rühle opisał przebieg dramatycznej wojny polsko bolszewickiej w 1920 r. Nie przyjęty do ochotniczej armii Hallera z powodu zbyt młodego wieku /15 lat/ pracował jako sanitariusz w szpitalu wojskowym. Tak się złożyło, że właśnie 15 sierpnia w dniu Cudu nad Wisłą szpital ten wizytował generał Haller, osobiście dziękując jego obsłudze. Następnego dnia rozeszła się wiadomość o pewnym już uratowaniu Warszawy, a kolejne sukcesy wojsk polskich doprowadziły w listopadzie 1920 roku do rozejmu z ZSRR.

Profesor Rühle podkreślił, że w tym trudnym okresie społeczeństwo polskie było monolitem - wiedziało, że walczy się nie tylko o los Polski, lecz także o los całej Europy.

Pełne patriotyzmu wystąpienie profesora Rühle było wypowiedzią bardzo osobistą, jednocześnie nadzwyczajnie wzruszającą. Zebrani nagrodzili go gorącymi oklaskami.

Profesorowi Rühlemu podziękowali: dyrektor PIG prof. W. Ryka, przewodnicząca Rady Załogi doc. A. Maliszewska oraz I sekretarz POP PZRR dr z. Duchnowski. Sekretarz Naukowy PIG doc. Z. Werner wyraził żal z powodu nienagrania tej wypowiedzi na taśmie magnetofonowej.

Joanna W.

Od redakcji - wielka szkoda, że w tak niefortunnym terminie odbyło się spotkanie z prof. Rühlem. 11 listopada byłoby dużo więcej słuchaczy. Dyrektor PIG na zebraniu kierowników zakładów zawiadamiając o Akademii 1-majowej oraz pochodzie 1-majowym nie omieszczał zaznaczyć, że obecność kierowników na tych imprezach jest obowiązkowa. Już nie te czasy Obywatelu Dyrektorze. Warto o tym pamiętać.

#### LISTY CZYTELNIKÓW

##### Jeszcze o premiach

W odpowiedzi memu adwersarzowi /WIP/ z "Mikrosondy" nr 24 chciałbym dla jasności wyjaśnić, że nie jestem przeciwny zróżnicowaniu premii wedle wkładu pracy, nawet z uwzględnieniem talentów "akwizycyjnych". To wynika z treści mojej wypowiedzi i to miałem na myśli, pisząc o najwyższej dwukrotnie wyższych premiach dla pracowników równorzędnych / z całym naciskiem podkreślam to jeszcze raz: nie licząc premii za

ukończone i nienaganne jakościowo opracowania; z tym jest źle i jest to temat wymagający odrębnego artykułu/. Oczywiście, pracownicy, którzy się za "akwizycją" nabiegają, którzy umieją "dobrze sprzedać" tematy zasługują na premię, pytanie tylko czy 5 lub 7-krotnie wyższą niż ich koledzy o równorzędnych kwalifikacjach. Napewno w mniejszym stopniu zasługują na nią /jeśli w ogóle/ ich koledzy, którzy wykonują ten temat, ale do samej "akwizycji" się nie przyczynili. Z pewnością zaś nie powinni z niej korzystać technicy, którzy w każdym zakładzie wykonują prace sobie podobne. Jeśli są źli lub się nie przykładają, to się ich pozbywa, jeśli są dobrzy, to ich praca w każdym zakładzie zasługuje na podobną ocenę. W sytuacji jaka jest nie dziwny się, że technicy będą uciekać /już uciekają/ z zakładów "ubogich" do "bogatyh". Jeśli kolega za ścianą dostaje kilkakrotnie wyższą premię za tę samą pracę, to po co ja mam tu siedzieć? Problem więc - powtarzam - leży w wysokości zróżnicowania premii. Powie ktoś: fabryka, która produkuje i sprzedaje droższe /i lepsze/ obuwie, w niej wszyscy pracownicy dobrze zarabiają /przynajmniej powinni / a u. szewskich partaczy - źle. I tu odrazu pytanie: czy istotnie lepsze, czy tylko droższe? A po drugie: instytut to nie jest kilka działających obok siebie fabryk butów, tylko jest to jeden organizm, jego części są powiązane wieloma nićmi, a w pracy zakładów dobrze sprzedających kryje się /często dobrze schowana, ale znaleźć ją można/ częśćka pracy tych upośledzonych.

Co do dalszych postulatów "WIP": zgadzam się w pełni, aby trzon dochodów pracowników PIG / 75% ? / stanowiło uposażenie zasadnicze, zgodnie z jego nazwą. Zgadzam się także - i o tym pisałem - z wnioskiem o obniżenie rezerwy dyrekcyjnej lub stworzenie takich mechanizmów, by była ona przeznaczona rzeczywiście na osiągnięcia wybitne. Małe sprostowanie do sprawy korzyści z karty górnika /stopnie górnicze i uprawienia geologiczne/. Nie jest to dodatek za pracę w terenie, ale za zdobycie umiejętności projektowania badań terenowych, ich nadzorowanie i wykonywanie dokumentacji złożowych. O ile stopnie górnicze bywają przyznawane arbitralnie, zdobycie uprawnień jest wynikiem zdania egzaminu.

I wreszcie te fragmenty wypowiedzi "WIP", które wywołują moje rozbawienie celnością argumentacji. Utrzymajmy obecny system premiowy, bo jest to podyktowane "...logiką wydarzeń ostatnich lat...". Mój Boże, jakże ta nowomowa się szerzy! Zaś co do wezwania do kie-

Mi kr. nr. 25/maj 88

rowników, by nie okazywali swej wyższości naukowej urzędnikom z ministerstwa, ponieważ oni to dysponują funduszami. Ależ władza nam płaci, traktujemy ją więc z życzliwością ! Jest to objaw choroby którąbym nazwał "zaćmą pieniężną".

Nakoniec pytanie: co z moim postulatem analizy dochodów w PIG-u i podstaw emerytur za ostatnie 3 lata ? Od sierpnia grobowa cisza w naszym Związku.

"Elte"

W odpowiedzi "Dziesiątce"

W pierwszym zdaniu materiału, inicjującego dyskusję o emigracji młodych /"Mikrosonda" nr 24 / jest kilka przeinaczeń i półprawd. Po pierwsze, nasza koleżanka była na 2-letnim, a nie 3-letnim stypendium, ale to drobiazg. Po drugie: wyjechała "ukradkiem". Wyobraźmy sobie, co by było, gdyby otwarcie oznajmiła dyrekcji, że chce się przenieść zagranicę, by tam ukończyć doktorat i kontynuować pracę zawodową? Czy wyjazd byłby możliwy? Po trzeciej: czy wyjechała na stałe? Sądzę, że to pytanie zadaje sobie wielu z tych, którzy wyjechali i że sprawa wcale nie jest przesądzona. Po czwarte: zabrała materiały, które są własnością instytutu, a więc i nas wszystkich. Otóż nie zabrała, lecz wypożyczyła kilkadziesiąt preparatów, wykonanych głównie w czasie pobytu na stypendium i preparaty te zwróci po ukończeniu doktoratu. Wniosek doraźny: naprzód sprawdź wiarygodność danych, nim zdecydujesz się pisać. O motywach wyjazdu koleżanki nie chcemy się tu rozwodzić, były wielorakie, a decyzja dla niej samej napewno nie była łatwa. O problemach emigracji warto dyskutować, ale bez rozgorączkowania. Może o tym innym razem - w każdym przypadku bardziej nam odpowiada wyważony ton artykułu p.Berberysz, z którego "Dziesiątka" zaczerpnęła swe, nieco jednostronne cytaty, a także podejście Rady Prymasowskiej /"Tygodnik Powszechny" z 6.03 / niż potępiające i czarne spojrzenie. Choćby dlatego, by nie być - posądzonym o ukrytą w podświadomości zazdrość: tamtemu się udało, a mnie nie! Poza tym: czy istotnie jest czego zazdrościć ?

ALIMAJ

x x x

Niestety, list ten nie jest istotny dla całego Instytutu / o co proszą redaktorzy Biuletynu /, natomiast jest istotny dla mnie,

myślę, że również dla mojego serdecznego kolegi /dalej wyjaśnię, skąd ta wątpliwość / oraz powinien być istotny dla redakcji Biuletynu . Sprawa dotyczy relacji z zebrania zorganizowanego przez Radę Załogi i Dyрекcję PIG, które odbyło się 15.I.1988r. a moja wątpliwość - Jurka Pachli. Nie znam bowiem jego reakcji na ten tekst, gdyż poprostu wstydziłam się mu go pokazać, bo niestety jestem przekonana, że skrót tow. / a wiemy jakie on ma znaczenie/ przed jego nazwiskiem użyty został złośliwie i specjalnie. Na jakiej zasadzie przed niektórymi nazwiskami używa się skrótu kol. /nawet w odniesieniu do tych z PRON-u/, a przed innymi tow. ? Mogę Was zapewnić, że Jurek przestał być tow. -am zanim zaczął pracować w Instytucie, a pracuje już ładnych parę lat. Są tacy, którzy twierdzą, że tylko krowa nie zmienia poglądów. Co powiecie w związku z tym o obecnych działaczach opozycyjnych, którzy onegdaj byli w partii ? /Zapewniam - nie jest to porównanie /. Mam nadzieję, że ten list zostanie wydrukowany, ja natomiast chętnie ujawnię swoje nazwisko w rozmowie z Redakcją.

/tm/

### Solidarność

My, przez Gdański Sierpień powołani  
Do niełatwej - ale pięknej drogi.  
My przez białe orły pasowani  
Na rycerzy bez zmaży i trwogi ...  
My, dla których chlebem - sprawiedliwość,  
My, dla których wodą - prawda żywa,  
Nasze wspólne imię: " Niecierpliwosć,  
Która pęta stagnacji rozrywa! ".  
My, po głowie przez los nie głaskani  
W stoczni, hucie, kopalni czy biurze,  
My, w trudnościach już zahartowani,  
Tworząc nowej historii przedmurze,  
Milionowe zewrzyjmy kolumny-!  
Wzmóźmy pilność, wytrwałość, ofiarność ...  
Nasz cel - Polska potężna - jest dumny,  
Dla niej praca i serce solidarność !.

M I K R O S O N D A

BIULETYN " SOLIDARNOSCI " PIG nr 26

KOMUNIKATY TKZ

- Robotnicy, maj 88.  
Dla pobitych, więzionych, biorących udział w mających strajkach robotników oraz dla ich rodzin przekazaliśmy do kościoła w Nowej Hucie sumę 74.250.-zł. z tego 50.000.-zł. ze wspólnej kasy, a pozostałą kwotę w dwóch ratach; z dobrowolnych składek zebranych wśród członków i sympatyków "S" przy Instytucie.
- W dniu 17 lipca br. z okazji imienin naszego przyjaciela ks. Czesława Sadowskiego, delegacja z Instytutu złożyła na Jego ręce prezent od nas wszystkich wraz z serdecznymi życzeniami.
- W dniu 25 sierpnia br. przekazaliśmy do Biura Episkopatu Polski oraz do strajkujących górników następujące oświadczenie wraz z listą podpisów:  
My pracownicy Państwowego Instytutu Geologicznego w Warszawie oświadczamy:  
1/ Domagamy się natychmiastowej legalizacji NSZZ "Solidarność".  
2/ W pełni popieramy strajkujących górników i robotników.  
3/ Domagamy się rzeczywistych a nie pozorowanych reform życia politycznego i gospodarczego w naszym kraju.
- W dniu 1 września br., z funduszu składowego przekazaliśmy kwotę 50.000.-zł. dla strajkujących robotników oraz ich rodzin. Do sumy tej dołączono dwie wpłaty od indywidualnych ofierodawców, członków "S" przy Instytucie, w wysokości 6.000.-zł.
- Goście zagraniczni PIG-u wpłacili na działalność Solidarności 10.000.- zł. Serdecznie dziękujemy.

ANKIETA "S"

W maju '88 przeprowadziliśmy ankietę - referendum dotyczące form dalszej działalności NSZZ "Solidarność" w Instytucie.

Przedstawiamy poniżej wyniki tej ankiety wraz z krótkim komentarzem TKZ

1. Zdecydowana większość ankietowanych członków "S" wypowiedziała się za kontynuowaniem działalności podziemnej "S" w Instytucie /74,2%/. Za rejestracją "S" Pracowników PIG jest 52,2% członków. Wyraźna niekonsekwencja odpowiadających, gdyż wniosek o rejestrację jest przecież ujawnieniem się. Za działalnością tajną jest 74,2% i jednocześnie 52,2% za działalnością jawną.
2. Za rejestracją "S" jest 52,2% a podpisze wniosek o rejestrację 56%. Prawie 4% ankietowanych podpisze to, czego nie popiera lub choćby

nie ma zdaria w tak waznej sprawie. Ony to powiedzieli, ze raczej wola podporzadkowania sie wiekszosci, wyraz solidarnosci.

3. Czesc aktywnego dzialania po ujawnieniu zglosza 29%, przy zachowaniu dzialalnosci tajnej - 36,3%. Nie jest zle - okolo 30% ankietyowanych bedzie jeszcze dzialac z TKZ-am. Dziękujemy.
4. Wiekstosć ankietyowanych nie czyta niezaleznej prasy i ksiazek /czytajacych 40,9% / a jeszcze mniej slucha kaset /sluchajacych 18,2% / Jest to dla ns sygnałem ostrzegawczym, aby usprawic organizacje siatki. Dzialamy jednak w konspiracji i nie chcemy narazac naszych wspolpracownikow na wpadki i nieprzyjemnosci przesluchań i procesow sądowych - wiec reklamy nie bedzie. Kto z Panstwa odczuwa brak lektury /dobrej, zabronionej, uciagzliwej, niestety, dla oczu / prosimy o zgloszenie sie do swoich grupowych, oni znajda sposob rozwiazania Panstwa potrzeb.
5. Skladki w 1988r. bedzie placono /i placi/ 92,4% ankietyowanych. Tak wysoki procent osob deklaruujacych pomoc finansowa dla naszego Zwiadzku, swiadczy ze czlonkowie maja zaufanie do TKZ i akceptuja w pelni rodzaj i wysokosc wydatkow jak rowniez umiejetnosc zabezpieczenia pieniedzy przed dewaluacja, Dziękujemy.
6. Postanowilismy czasowo wstrzymac sie z wyborem rzecznika "S" przy Instytucie. Za ustanowieniem tej funkcji wypowiedzialo sie 41,5% ankietyowanych, ale bardzo wysoki procent niezdecydowanych w tej kwestii /34,6% /wraz z osobami ~~niezdecydowanymi~~ zdecydowanie przeciwnymi /23,2% / przewazily. Tu nie mozna byc niezdecydowanym niezdecydowani nie beda korzystac z pomocy rzecznika i funkcja bedzie papierowa.  
Tyle ankieta.

Wydarzenia ostatnich tygodni przynosza "nowe" niekiedy zaskakujace decyzje i deklaracje wladow PRL. Przed anonowanymi rozmowami przewodniczacego "S" Pana Lecha Wakesy, w atmosferze bardzo umiarkowanego optymizmu, zawiazal sie w PIG Komitet Zaoloycielski NSZZ "Solidarnosc". Komitet jest bardzo duzy, sklada sie prawie z 200 osob. Panu Lechowi Wakesie i wszystkim kolegom zyczymy wytrwalosci i powodzenia w walce o rejestracje "Solidarnosci".

Do swiadczeni 40-leciem bezprawia, goslosownoscia skladyanych obietnic i deklaracji przez wszystkich dotychczasowych wladow komunistycznych, poki co, do czasu rejestracji pozostajemy w podziemiu.

Bedziemy dzialali niejawnie, bez rzecznika, ale z armia wspolpracownikow i funduszami, ktore bedziemy nadal przeznaczac na zapomogi dla naszych pracownikow oraz na pomoc represjonowanym, czytelnictwo i wszelkie sensowne dotacje.

TKZ

Oczekujemy rzetelnych zmian w PIG - etap wstepny.

W sytuacji gdy nawet wladcy komunistyczni widza bezsens swoich dotychczasowych posuniec i zachcujacy, miedzy nadzieje szczerze, do konstruktywnych dzialan, popatrzmy na nasze instytucyjne podworko. Mnoza sie skargi i utyskiwania na wcale nie "obiektywne" brudnosci, niedociagnienia organizacyjne i - delikatnie mowiac - niezrozumiale decyzje dyrekcji.

Pod rozwage Rady Zalogi poddajemy kilka problemow, naszym zdaniem i zywotnych - w nadziei, ze uda sie jej naklonic dyrekcje do szyb-

niezależne dla rzeczywistej poprawy warunków i nie zniechęcania ludzi pracy:

1. Opracowanie długofalowego programu działalności naukowej PIG
2. Rozszerzenie kompetencji i obowiązków Działu Planowania i Organizacji o akwizycję tematów.
3. Reorganizacja współpracy z zagranicą:
  - a/ bezpośrednio przejęcie przez Instytut zawierania i prowadzenia kontraktów zagranicznych obsługiwanych dotychczas np. przez Geopol
  - b/ ujawnienie polityki dyirekcyjnej w sprawie wyjazdów zagranicznych
  - c/ ustalenie jednoznacznych kryteriów merytorycznych i finansowych wyjazdów pracowników PIG za granicę
  - d/ zobowiązanie dyirekcyjnej do wynagrodzania w czasie licznych służbowych pobyków za granicę warunków współpracy w różnych tematach wykonywanych w PIG a nie tylko w tematach prowadzonych przez członków dyirekcyjnej i zreferowania wyników przed kompetentnym gremium
  - e/ powołanie przez Radę Załogi w porozumieniu z Radą Naukową, niezależnej od dyirekcyjnej komisji d/s kontaktów z zagranicą.
4. Zbadanie celowości przyjmowania do pracy w PIG byłych wyższych urzędników resortu geologii.
5. Umożliwienie t. zw. jednostkom usługowym /np. Laboratorium, Ośrodek Obliczeniowy, Zakład Geofizyki / prawidłowej i pełnej obsługi tematów prowadzonych w PIG przez stworzenie nowego modelu rozliczeniowego i zabezpieczenie odpowiedniego sprzętu.

Wiemy, że nieprawdopodobnie jest jeszcze wiele, lecz nie wszystkie są nam wiadome. Zachęcamy Koleżanki i Kolegów do zgłaszania ich Radzie Załogi. Ufamy, że nadszedł czas zmian na lepsze - również dla nas.

TKZ

#### KORESPONDENCI PISZA

Spotkanie RKW "S" Mazowsze /spotkanie odbyło się w sierpniu '88, korespondencję drukujemy, aby przybliżyć naszemu czytelnikowi problemy regionu, red./

28 czerwca '88r. w Duszpasterstwie b. Internowanych i Więźniów Polit. odbyło się spotkanie RKW "S" Mazowsze z przedstawicielami zakładów pracy i zaproszonymi gośćmi poświęcone sytuacji w kraju i regionie po wiosennej fali strajków i wyborach do rad narodowych.

Kierownictwo regionu przedstawiło projekt oświadczenia, które zawierało:

- zapowiedź jednoznacznego wspierania działań związkowych, głównie o charakterze rewindykacyjno-płacowym, na terenie zakładów pracy /zwłaszcza dużych /,
- apel o powoływanie w miarę możliwości jawnych komisji zakładowych "S" /np. w postaci komitetów ubiegających się o ponowną rejestrację "S" /,
- zamiar wciągnięcia do współpracy nowych, aktywnych ludzi, którzy dali się poznać w ostatnich strajkach i akcjach protestacyjnych,

- samokrytykę RKW "S" Mazowsze / niewystarczająca aktywność, zbyt późne i niejednoznaczne reakcje w czasie wiosennych napięć /.

Następnie wywiązała się żywa, pełna polemik dyskusja dotycząca projektu oświadczenia, jak i wynikających stąd zadań dla "S" Mazowsze. Głos zabierali m.inn. Z. Bujak, K. Bieliński, H. Wujec, Z. Romaszewski, S. Jaworski, przedstawiciele jawnego komitetu "S" Ursusa, NZS-u, innych zakładów pracy i środowisk regionu oraz zaproszony w ostatniej chwili G. Janowski /przew. "S" R.I. /.

Ostatecznie, po niewielkich korektach, postanowiono przyjąć projekt niniejszego oświadczenia i opublikować go w prasie niezależnej jako oficjalne stanowisko RKW.

#### Komentarz obserwatora.

Wspomniana polemika oraz własne odczucie zmuszają mnie do krótkiego komentarza. Nastawienie się na działalność niemal czysto związkową, przy faktycznym pominięciu roli "S" jako ruchu społeczno-politycznego troszczącego się o ocalenie spraw polskich, nie znajdzie chyba pełnego poparcia u wielu członków "S".

Robienie z rewindykacji płacowych /w obecnym delikatnym i skomplikowanym momencie/ głównego zadania "S" Mazowsze, abstrahując od fatalnego stanu gospodarki, faworyzując duże zakłady itp., nie jest chyba zbyt szczęśliwym pomysłem z przyszłościowego i ogólnonarodowego punktu widzenia. Kłóci się to również z opiniami zdecydowanej większości niezależnych ekspertów ekonomicznych i politycznych, nawet tak blisko związanych z "S" Mazowsze jak R. Bugaj i A. Wielowiejski /Tygodnik Powszechny nr 25 z br. /.

Stanowisko to może udzielić mimowolnego wsparcia przeciwnikom zmian strukturalnych całego systemu społ.-gospod. Polski /łatwość powoływania się na "głos ludu" niechętny rzekomo radykalnym zmianom / oraz narażać na brak zrozumienia u zagranicznych obserwatorów.

Odnosi się wrażenie, że :

- wyciągnięto zbyt powierzchowne wnioski z ostatnich wydarzeń,
- wciąż brak zrozumienia /a może i głębszego zainteresowania/ dla problemów ze sfery gospodarczej, od których zależy bezpośrednio poziom i uciążliwość życia oraz zaopatrzenie w towary teraz i w przyszłości,
- stosowana od dawna technika koptacji kierownictwa regionu, spowodowała jego zawężenie ideowe niemal wyłącznie do orientacji socjalistycznej /socjaldemokratycznej /.

B.

#### LISTY CZYTELNIKÓW.

##### W odpowiedzi ALIMAJOWI

Przepraszam, jeżeli rzeczywistość w pierwszym zdaniu mego materiału było kilka przeinażeń i popraw, ale takie właśnie informacje otrzymałam z macierzystego zakładu emigrancki. Zapewniam, że nie wynikało to ze złośliwości lub chęci ukrycia prawdy.

Moim i nie tylko moim zdaniem decyzje wyjazdów na stałe, aczkolwiek podejmowane indywidualnie nie są bynajmniej moralnie neutralne; skumulowane przynoszą w efekcie negatywne następstwa dla kraju.

W omawianym przypadku dochodzi do dodatkowy aspekt, z którego ALIMAJ

Wła się nie godziłogad. Nasza emigrantka została wytypowana na staż 2-letni jako pracownica Instytutu Geologicznego, z myślą o tym / z myślą jej zwierzchników/, że po powrocie zebrane wiadomości wykorzysta w pracy naukowej i zawodowej tu, na miejscu z korzyścią dla Instytutu, dla siebie i dla współpracowników, z którymi powinna podzielić się swoimi doświadczeniami i wiedzą. Tak to rozumiem i dlatego zabrakam głos w tej sprawie. A opinia moja nie wynika z zazdrości /bo czy istotnie jest czego zazdrościć! / tylko z tak rozumianej lojalności i przyzwoitości.

Dziesiątka.

#### Przeciek.

Dotarła do nas wiadomość, że tow. Skłowańska, członek egzekutywy POP w Instytucie, na wniosek tow. Lisiakiewicza, zwróciła się do Dyrektora Naczelnego z prośbą o obniżenie premii i udzielenie nagany tow. Wielgomasowi za nadużywanie alkoholu w miejscach pracy /magazyn w Kielniach/ i w gołzinach pracy.

W.

Zabrać członkom, dać ludziom.

Dolny hall w budynku A "zdobi" wiele tablic i gablot. Teoretycznie materiały w nich umieszczone mają za zadanie informowanie członków danej organizacji społecznej lub politycznej, o czymś co się w ich kręgach dzieje lub zachęcenie pozostałych pracowników nie-członków do włączenia się w walki nurtu spraw społecznych i politycznych.

Nawet tablic nikt nie czyta. Nasze tablice szpecą wyblaknięci i często nieczytelnymi z tego powodu pismami, a ich treść świadczy o słabym zaangażowaniu członków zbiorowości, której Dyrekcja przyznała tablice / lub gablotę! /.

Zobaczymy, jak wyglądała sytuacja w dniu 10 września br.

- Tablica POP - jedno sprawozdanie z dwóch ostatnich otwartych zebrań, które odbyły się w lutym i w marcu br.
- słabe technicznie i artystycznie fotografie, związane jednym mocno brzmiałym tytułem: "wrzesień - miesiąc Warszawy". /Żeby choć te zdjęcia robili nasi towarzysze partyjni! /.
- To wszystko. A mnie interesowałyby np.:
- sprawozdania z zebrań zamkniętych
  - jakie są plany na przyszłość przodującej siły narodu ?
  - jak nasza organizacja Instytutowa włącza się w odnowę życia społecznego i politycznego ?
  - czy nasze "betony" popierają "beton" centralny?

- Tablica SD - jedna strona gazety z artykułem o wizycie Tadeusza W. Młyniozaka w USA. Wizyta miała miejsce w pierwszej połowie marca br. i już się zakończyła, którego to faktu zdają się nie dostrzegać członkowie SD. Żeby choć skomentowali, czy ta wizyta była owocna dla kogokolwiek poza Tadeuszem W. Młyniozakiem. Ciekawe ilu nowych członków przyciągnął do SD ten artykuł ?

Tablica Zw. Zawodowego /którego skład członkowski jest nadal oficjalnie nieznanym/:

- pełny tekst zarządzenia Ministra Ochrony Środowiska i Zasobów Naturalnych z września 1987r. w sprawie zasad przyznawania i wypłacania pewnych świadczeń z Karty Górnika,

- dwa pisma do Dyrekcji PIG z dnia 26 listopada 1987r.
- apel-zachęta do współpracy ze Zw.Zaw. skierowany do pracowników PIG.

To wszystko. A ja chciałam wiedzieć, jak ustosunkowali się nasi niezwiązkowy do sierpniowej fali protestów i strajków robotniczych? Czy uznają słuszność postulatów zgłaszanych przez strajkujących górników? Co robią, aby poprawić warunki i stosunki pracy w Instytucie?

Tablica Ligi Obrony Kraju - nie wiem czemu ma służyć, bo napewno nie wzrośnie obronność kraju, gdy wywiesi się parę zdjęć, których nikt nie ogląda.

Tablica Ligi Ochrony Przyrody - od początku roku a może i dłużej wiszą plakaty

- 60 lat Ligi Ochrony Przyrody

- Znaczkę Poczty Polskiej, które wg zapewnienia pomogą Ci /czyli nam/ poznać przyrodę ojczystą.

To wszystko. Nic od siebie. Nic o zatruciu wody, gleb, powietrza. Nic o ochronie ziół. Nic o ludziach przeciwdziałających klęsce ekologicznej. Nie widziałam ani jednego zaproszenia na wycieczkę, na wystawę, na odczyt o tej tematyce. Kto zapisze się do takiej Ligi? Po co?

Na tablicy Rady Zakłogi coś się dzieje. Zobaczymy na jak długo staroży im zapaku. Może ożywić trochę t.zw. "wolną trybunę".

Gablota Dyrekcji drgnęła i drga zwłaszcza wtedy, gdy nowa Rada przyciska zwierzchność i domaga się większej jawności.

Nerazie marzy mi się, aby zdjęć martwe tablice, a puste ściany upiększyć reprodukcjami lub kwiatami. Dwie tablice z odzysku postawić w hallu bocznym przy zejściu do bufetu i oddać nie członkom, a ludziom- pracownikom PIG-u, aby sobie na nich przypinali swoje małe ogłoszenia, podziękowania, zaproszenia, zapytania, oferty handlowe, matrymonialne i jakie chcą.

Anioł.

-1-

grudzień 1988

## M I K R O S O N D A

## BIULETYN SOLIDARNOŚCI PIG Nr 27

Z okazji Dnia Świętej Barbary, patronki górników i geologów, wszystkim Koleżankom i Kolegom z Państwowego Instytutu Geologicznego składamy najlepsze życzenia zdrowia, pomysłowości i sukcesów zawodowych.

TKZ i Redakcja Biuletynu

Członkom Solidarności i naszym sympatykom życzenia wielu łask Bożych, Wesołych Świąt Bożego Narodzenia i Dosiego Roku !

składa TKZ i Redakcja Biuletynu

SPRAWOZDANIE FINANSOWE TKZ PIG za rok 1988 (stan na 13.12.88)Koleżanki i Koledzy !

Jak co roku publikujemy nasze sprawozdanie finansowe ze zrozumiałych względów w formie skróconej:

Zapomogi	- 100.000.-zł.
Region	- 15%
Niezależne czytelnictwo	- 13%
Inne	- 5%

Poza tym przeznaczono:

- 30.000.-zł na pomoc dla Polonii Litewskiej
- 100.000.-zł na pomoc dla strajkujących robotników
- 18.600.-zł na pomoc dla aresztowanego kolportera

Część wpływów przekazano na nasz fundusz rezerwowany przeznaczony na niespodziewane ważne wydatki. W części jest

on zabezpieczony przed inflacją.

Serdecznie dziękujemy za sumienne wpłacanie składek i apelujemy do wszystkich o systematyczne ich zwiększanie proporcjonalnie do wzrostu płac szczególnie, że od 1989 roku podwyższona zostanie wysokość zapomóg.

TKZ

D E B A T A. Mało chyba kto ze zwolenników "Solidarności" i Wałęsy nie miał tremy przed debatą telewizyjną między nim a Miodowiczem - 30 listopada br. Po pierwsze, czy nie będzie oszustw technicznych, skoro przystępuje do niej całkowicie na ich warunkach: bez niezależnej kamery, którą zaproponował Wajda, bez świadków, nie w Stoczni lecz w studio TV.

Po drugie, czy sprostą swemu przeciwnikowi, otrzaskanemu z mównicami i telewizją? Pocieszać się można było, że Lech także jest wytrenowany w czwartkowych konferencjach prasowych u Św. Brygidy i w licznych rozmowach z korespondentami zagranicznymi. Rzeczywistość przeszła nasze najśmielsze oczekiwania. Wałęsa, może z wyjątkiem pierwszego wejścia, był dynamiczny, rozkręcał się i rozgrzewał z biegiem dyskusji, a co najważniejsze - był wszechstronny i całkowicie rozumiał w argumentacji. Co przeciwstawił mu Miodowicz? Uporczywe trzymanie się tezy o jednym związku w jednym zakładzie pracy (jak słusznie zauważył potem Dziewanowski, pan M. uznaje taki pluralizm, w którym jest dużo wszystkiego, ale wszystkiego po jednym). Propozycję wspólnego wyjazdu na Zachód, by się przyjrzeć, jak tam jest w ruchu związkowym. Zachwalanie obecnie rządzącej ekipy i "innych form pluralizmu" (Sejm. partia). Pierwsze, długie wejście rozegrał tak, aby nawiązać do różnych wcześniejszych wypowiedzi Wałęsy i z nimi polemizować. Nie ruszymy bez Zachodu - powiada Pan - ale wsparcie dostaniemy tylko wtedy, gdy nastąpi relegalizacja S.

a wówczas skoczmy sobie do gardła i zamienimy Polskę w drugi Liban. Wolny handel - powiada Pan - ale jest to pole, na którym będą zerować setki tysięcy cwaniaków. Jesteśmy żebrakami Europy - powiada Pan - a skąd bierzemy na spłacenie dużych sum z tytułu długów i odsetek ?

Ale dość o panu M. Przypomnijmy, choćby hasłowo, zasadnicze punkty wystąpienia Wałęsy. Pluralizm w świecie w trzech aspektach: ekonomicznym, społecznym i politycznym sprawdził się bez zastrzeżeń; nie jest więc kwestią czy go wprowadzać, lecz jak go wprowadzać, stawiając jednocześnie bariery prawne, by niedopuszczyć do anarchii i destrukcji. Wszystkie kraje obozu" są w tej samej sytuacji. Dlaczego ? Bo muszą zwalczać resztki stalinizmu i monopolizacji życia publicznego. Rosja i Węgry zaczynają nas wyprzedzać w reformach, mimo, że mamy największe doświadczenia i jesteśmy lepiej przygotowani. Hamujemy rozwój Europy i świata, nie korzystamy z dorobku Europy; Polacy mają ku temu możliwości, tylko są źle rządzeni. Historia nas oceni, jeśli nie wykorzystamy tej szansy, której 8 lat temu nie było "bo Breżniew umarł za późno"; to są wyzwania epoki i wystawimy się na pośmiewisko, że tracimy czas i że nie potrafimy się dogadać. Kilkakrotnie zwrócił uwagę na brak perspektyw dla młodych ludzi i odpływ zdolnych za granicę ("to skandal") i na warunki życia emerytów ("to wstyd !"). Postawił drażliwe pytanie o sumy wydawane na ZOMO i wojsko. Wsunął bardzo istotną propozycję serii dalszych debat ekspertów "przy otwartej kurtynie", a także - w nawiązaniu do sprawy Stoczni - ustalenia schematu, jak będzie się podchodzić do nierentownych zakładów pracy. Wreszcie akcenty solidarnościowe. "S", choćby była małą siłą, musi być w sposób proporcjonalny zauważona i mieć możliwości

realizacji. Nie chcę być człowiekiem prywatnym, chcę być delegatem swojego środowiska. Będę walczył o "S", bo jest ona potrzebna Polsce, solidarność w niedoli, w pracy, w dzwiganiu kraju.

Przypomnijmy też co celniejsze riposty. Nie bójmy się pluralizmu, niech się władza wreszcie nie boi ludu swego! Słyszałem opinie z waszych spotkań, że jest jeden dyrektor i jedna partia, to i jeden związek - nic śmieszniejszego wymyślić nie można! Z samego gadania nic nie wynika - o Rolniczej Fundacji Kościoła gadaliśmy 5 lat i nic z tego nie wyszło; nie mam na to czasu ani ochoty i nie chcę oszukiwać społeczeństwa, że coś się robi! Decyzja o Słoczni to jest 65% decyzji politycznej, 10% ekonomicznej, a reszta to pan premier chciał pokazać, że jest silny. Pan powiada, że zakłady pracy muszą być odpolitycznione - słusznie, a więc nomenklatura! I wreszcie w końcu: dreptamy w miejscu krok po kroku, a świat jedzie samochodem; na replikę pana H., że wsiądziemy do tego samochodu pada natychmiastowa odpowiedź: "mam nadzieję, że zabierzemy ze sobą ludzi, bo przede wszystkim jesteśmy dla nich"

Jasno z tego widać, jak szerokie spojrzenie reprezentował Wałęsa. Co z tej debaty może wyniknąć? Może niewiele (na dziś), może z czasem więcej. Władza pewnie miała nadzieję, że się Lech skompromituje, a wyszło całkiem odwrotnie i teraz nie bardzo wiedzą, co z tym zrobić. Debatę obejrzało - według oficjalnych obliczeń - 20 milionów ludzi, a w tym - co najważniejsze - znaczna część tych 60% "Polaków środka", milczącej większości, zniechęconej i przytłoczonej rzeczywistością. Wielu z nich może zapomniało o istnieniu prywatnego człowieka, a przynajmniej nie wiedziało, co o nim sądzić. Im to właśnie pokazał się, jako człowiek z krwi i

kości, dojrzały polityk, który dobrze wie, czego chce i co mówi, który przemawia pełnym głosem w imieniu wielu z nas. Niejmy też nadzieję, że debata i Lechowy sukces ożywią zakładowe ogniwa "S". Czy "linia Wałęsa", szukania dróg porozumienia i powolnej reformy systemu, jest jedynie słuszna? Niepodległościowcy, stawiający cel dalekosiężny, najszczytniejszy, nie chcą rozmawiać z władzą - mówią, że nie! Co jednak robić konkretnie, dzisiaj? Czy jedna droga wyklucza drugą? Czy droga pierwsza nie może doprowadzić do owego celu najszczytniejszego? Dlaczego Wałęsa powiedział, że odnowiona "S" będzie inna programowo? Otóż teraz jest rzeczywistość inaczej niż w r. 1981. Wtedy "S" z konieczności musiała być wszystkim, wyręczać i reprezentować wszystkie narty niezależne, być kwintesencją całej opozycji. Teraz chodzi właśnie o wyzarcpywanie przestrzeni na owych trzech polach pluralizmu. Jeśli to się uda, to "S" będzie mogła być tylko związkami zawodowym, a nie zastępować - z natury rzeczy - inne nurty. Duch jej jednak - w tym posierpniowym kształcie - powinien ożywić zawsze owo szeroko upodmiotowione społeczeństwo.

"Elte"

#### C A S U S tow. Iwanienko.

Rzecz zaczęła się od zapoznania się niektórych członków Rady Załogi ze sprawozdaniem finansowym PIG za rok 1987. Zastanawiające było porównanie kosztów działalności socjalnej i odpłatności od pracowników. Według sprawozdania korzystanie z kortów, basenu, sali gimnastycznej, wycieczek na grzyby, imprez kulturalnych itp. było bezpłatne. A przecież wiemy doskonale, że płaciliśmy (przynajmniej częściowo) za korzystanie z tych świadczeń. Zrodziło się pytanie: to gdzie

są nasze pieniądze ? Dalsze pytania nasunęły się same: kto zatwierdził preliminarz i regulaminy ? kto dysponuje funduszami wypracowanymi przez załogę ?

Odpowiedź na pismo RZ w tej sprawie była delikatnie mówiąc niejasna. Wyjaśnienie dyrektora Iwanienko złożone przed RZ w dniu 12.VII.88 również nie usatysfakcjonowało Rady. W dniach 8 i 26 sierpnia br. Rada zwróciła się do Prof. Ryki o przeprowadzenie kontroli działalności socjalnej i mieszkaniowej. Brak reakcji spowodował wystąpienie RZ do Ministerstwa o skontrolowanie gospodarki funduszami załogi. Wyniki tej kontroli zaskoczyły nas wszystkich; potwierdziła przypuszczenia RZ, wykryła nowe nadużycia, bałagan organizacyjny i samowolę w zarządzaniu funduszami załogi.

Tow. Iwanienko podejmował jednobosobowo decyzje, które realizowała pani Fedorczyk. Pieniądże wpłacane przez nas w sekcji socjalnej od kilku lat nie trafiały do kasy Instytutu. Zenująca jest przy tym rola neozwiązku. Pod decyzjami o wypłatach dużych kwot (r.1988) widnieją podpisy bądź to tow. Chilińskiej, bądź tow. Szambelan, niekiedy mimo sprzeciwu Rady Załogi II kadencji.

Mimo ustawowego obowiązku informowania załogi o wszelkich świadczeniach przyznanych z funduszu załogi, nie wiedzieliśmy nic. Nie wspominam o pikantnych szczegółach całej sprawy jak np. "rozplnięcie się" kilkudziesięciu kg kawy i herbaty.

Na marginesie afery trzeba zauważyć lekceważenie załogi i przepisów prawa. Sytuacje takie powstają, gdy brak jest kontroli społecznej; nieograniczona władza rozzuchwała i pozbawia nawet instynktu samozachowawczego. Kończy to się odejściem ze stanowiska (a mogło być dożywotnie) i z Instytutu obu wspomnianych osób, ale nie kończy się dla prawa. Fakt zagarnięcia mienia społecznego, nawet jeśli jakąs część

zwrócono, w świetle prawa nie usuwa przestępstwa, może jedynie łagodzić wymiar kary. Dalszy tok tej sprawy będzie w rękach prokuratora.

Wspomnieć też trzeba o próbie wybielenia tow. Iwanienko przez egzekutywę POP PZPR, w myśl zasady: choćby najgorszy, ale to nasz człowiek oraz innej - jeśli fakty są przeciwko nam, tym gorzej dla faktów.

XX

### K O M U N I K A T Y .

#### Wyrazy współczucia dla ofiar trzęsienia ziemi w Armenii.

W księdze kondolencyjnej wystawionej w Ambasadzie Radzieckiej w Warszawie dokonano następującego wpisu:

Naszym Przyjaciołom Ormianom w dniach wielkiej tragedii wyrazy głębokiego współczucia i solidarności przekazuje

NSZZ Solidarność Państwowego  
Instytutu Geologicznego  
w Warszawie

#### Mamy prawdziwe bestsellery ....

Może nie wszyscy wiedzą, że dysponujemy takimi świetnymi książkami drugiego obiegu, jak :

- G.H. Grudziński - Inny świat
- A. Bregman - Najlepszy sojusznik Hitlera
- M. Kukiel - Generał Sikorski
- G. Orwell - Folwark zwierzęcy
- G. Orwell - Rok 1984 (także w wersji dźwiękowej na kasetach)
- M. Woslenski - Nomenklatura
- L. Kołakowski - Czy diabeł może być zbawiony i 27 innych kazań

- T. Konwicki - Wschody i zachody księżycy  
M. Wańkowicz - Dzieje rodziny Korzeniewskich  
S. Swianiewicz - W cieniu Katynia  
Zbrodnia katyńska w świetle dokumentów  
(z przedmową W. Andersa)  
W. Gancewicz - Człowiek nr 102078  
K. Podlaski - Litwini, Białorusini, Ukraińcy - nasi  
wrogowie czy bracia  
T. Torąńska - O n i  
F. Forsyth - Diabelska alternatywa  
M. Byrska - Ucieczka z zesłania  
A. Forssard - Rozmowa z Janem Pawłem II  
A. Wał - Mój wiek  
St. Zerowski - Utwory publicystyczne  
S. Mrożek - D o n o s y  
L. Tyrmand - Dziennik (również na kasecie)  
Cz. Miłosz - Zniewolony umysł  
W. Szałamow - Opowiadania kołymskie  
J. Czapski - Na nieludzkiej ziemi  
A. Micowski - Stefan Kardynał Wyszyński - Mąż Stanu  
P. Woźniak - Zapluty karzeł reakcji  
J. Mackiewicz - Ponary - Katyń  
K. Vonegut - Matka noc  
J. Nowak - Kurier z Warszawy

..... oraz wiele, wiele innych. Zapraszamy !!!

#### Kolekcja Państwa Porczyńskich

W ostatnich tygodniach kilka grup naszych Koleżanek i Kolegów zwiedziły wystawę obrazów przekazanych przez Państwa Porczyńskich Muzeum Archidiecezji Warszawskiej. Kolejna grupa pracowników PIG będzie miała możliwość zobaczenia wystawy w styczniu 1989r.

**WYROK SĄDU APELACYJNEGO  
W WARSZAWIE  
Z DNIA 15 CZERWCA 1993 R.  
W SPRAWIE  
„PROCESU GEOLOGÓW”  
Z 1982 R.**

W Y R O K

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 czerwca 1993 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący: SSA - Katarzyna Majewska-Litwińska

Sędziowie: SA - Stanisława Jabłońska

SA - Dorota Rybińska (spr.)

Protokółant: - Dorota Grabowska

przy udziale Prokuratora Józefa Olborskiego

po rozpoznaniu w dniu 15 czerwca 1993 r.

sprawy Michała Stefana Wilczyńskiego, Bronisława Kazimierza Bazułki, Elżbiety Szaleckiej-Mróz, Jarosława Picha i Marka Jerzego Narkiewicza

oskarżonych z art. 46 pkt 2 dekretu z 12 grudnia 1981 r.  
o stanie wojennym (Dz.U. Nr 29, poz. 154)

wniosku prokuratora o wznowienie postępowania  
w sprawie IX K 122/82

I. wznowia postępowanie w sprawie IX K 122/82 Sądu  
Rejonowego dla m.st. Warszawy,

II. uchyla wyroki Sądu Rejonowego dla m.st. Warszawy  
z dnia 15 lutego 1982 r. - sygn. IX K 122/82 i Sądu  
Wojewódzkiego w Warszawie z dnia 4 listopada 1982 r.  
- sygn. Kr 390/82,

- III. uniewinnia Michała Stefana Wilczyńskiego, Bronisława Kazimierza Bazułkę, Elżbietę Szalecką-Mróż, Jarosława Picha i Marka Jerzego Narkiewicza od popełnienia przypisanego im czynu z art. 46 pkt 2 dekretu z dnia 12 grudnia 1981 r. o stanie wojennym (Dz.U. Nr 29, poz. 154),
- IV. koszty postępowania w sprawie przejmuje na rachunek Skarbu Państwa.

#### U Z A S A D N I E N I E

Wyrokiem z dnia 15 lutego 1982 r. w sprawie IX K 122/82 Sąd Rejonowy dla m.st. Warszawy uznał Michała Stefana Wilczyńskiego, Bronisława Kazimierza Bazułkę, Elżbietę Szalecką-Mróż, Jarosława Picha i Marka Jerzego Narkiewicza za winnych tego, że w dniu 14 grudnia 1981 r. w Warszawie, jako członkowie NSZZ "Solidarność" podjęli próbę zorganizowania akcji protestacyjnej w Instytucie Geologicznym, Wydawnictwach Geologicznych i Komórce Kombinatoru Geologicznego "Północ", tj. czynu z art. 46 pkt 2 dekretu z dnia 12 grudnia 1981 r. o stanie wojennym (Dz.U. Nr 29, poz. 154) lecz na mocy art. 46 pkt 7 tegoż dekretu odstąpił od wymierzenia im kary.

W wyniku drugoinstancyjnego rozpoznania sprawy Sąd Wojewódzki w Warszawie, wyrokiem z dnia 4 listopada 1982 r. (Kr 390/82) przytoczane orzeczenie Sądu I instancji utrzymał w mocy.

Postanowieniem z dnia 28 czerwca 1989 r. Sąd Rejonowy dla Warszawy-Mokotowa zastosował wobec Bronisława Kazimierza

Bazułki, Michała Stefana Wilczyńskiego, Elżbiety Szaleckiej-Mróż, Jarosława Picha i Marka Jerzego Narkiewicza przepisy art. 1 pkt 1 i art. 2 ust. 1 ustawy z dnia 29 maja 1989 r. o przebaczeniu i puszczaniu w niepamięć niektórych przestępstw i wykroczeń (Dz.U. Nr 34, poz. 179).

Prokurator Wojewódzki w Warszawie, na podstawie art. 474 § 1 pkt 2 kpk, art. 476 § 1 kpk, art. 478 § 1 kpk i art. 481 § 3 kpk złożył wnioski o wznowienie postępowania w powyższej sprawie, o uchylenie wyroków obu Sądów i o uniewinnienie oskarżonych od popełnienia przypisanego im czynu.

W uzasadnieniu wniosku prokurator powołał się na treść dołączonego pisma Dyrektora Biura Prawnego Urzędu Rady Ministrów z dnia 9.04.1991 r., który w toku postępowań rehabilitacyjnych udzielił Sądowi Najwyższemu informacji, z której wynika, że Dziennik Ustaw Nr 29, zawierający tekst dekretu o stanie wojennym został skierowany do druku w nocy z 16 na 17 grudnia 1981 r. Zdaniem prokuratora informacja ta stanowi nowy fakt, nieznaný Sądowi w dniu wydania wyroku.

Powołując się na konstytucyjnie określony warunek wejścia w życie aktu prawnego po jego właściwym ogłoszeniu w organie promulgacyjnym oraz na zasadę *lex retro non agit*, prokurator argumentował, że działanie podjęte przez oskarżonych w dniu 14 grudnia 1981 r. nie może być traktowane jako przestępstwo w rozumieniu art. 1 kk.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Wniosek Prokuratora Wojewódzkiego w Warszawie jest zasadny.

Wymaganiem konstytucyjnym wejścia w życie ustawy, czy dekretu mającego moc ustawy jest jej ogłoszenie w "Dzienniku Ustaw". Opublikowanie ustawy w inny sposób, np. w środkach masowego przekazu takich jak prasa, radio, telewizja, nie rodzi żadnych skutków prawnych. Kategorycznie zatem stwierdzić należy, iż datą początkową obowiązywania ustawy jest data jej właściwego ogłoszenia. Tymczasem, noszący datę 14 grudnia 1981 r. "Dziennik Ustaw" Nr 29, faktycznie w dniu tym ogłoszony nie został. Jak wynika bowiem z powołanej wyżej informacji Biura Prawnego Urzędu Rady Ministrów (pismo z dnia 9.04.91 - Pr.147-67/91) druk tego numeru Dziennika Ustaw został ukończony dopiero w dniu 18 grudnia 1981 r. Skoro zatem Michałowi Wilczyńskiemu, Bronisławowi Bazułce, Elżbiecie Szaleckiej-Mróż, Jerośławowi Pichowi i Markowi Narkiewiczowi zarzucono działanie w dniu 14 grudnia 1981 r. (przed prawidłowym ogłoszeniem dekretu), nie można mówić o popełnieniu przez nich przestępstwa, gdyż działanie to nie było wówczas czynem ~~zabójstwa~~ <sup>zabójstwa</sup> ~~rozbojem~~. Okoliczność ta nie była znana Sądom Orzekającym w dacie wyrokowania. W takiej więc sytuacji przytaczaną informację Biura Prawnego Urzędu Rady Ministrów traktować należy, jako nowy fakt w rozumieniu art. 474 § 1 pkt 2 kpk, stanowiący podstawę wznowienia w niniejszej sprawie.

Jednocześnie stwierdzić należało, iż dekret o stanie wojennym, przepisem art. 61 kk wprowadził retroaktywność

działania, statuując, że dekret wchodzi w życie z dniem ogłoszenia, ale z mocą od dnia uchwalenia, tj. od dnia 12 grudnia 1981 r. Zważyć jednak trzeba, że unormowanie to pozostaje w sprzeczności z wyrażoną w art. 1 kk zasadą lex retro non agit oraz przepisem art. 15 ratyfikowanego przez Polskę Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych (Dz.U. Nr 38 z 1977 r., poz. 167). W tej sytuacji więc, działanie oskarżonych w sprawie niniejszej, nie może być oceniane, jako zabronione ustawą.

W tym stanie rzeczy Sąd Apelacyjny wznowił postępowanie w sprawie i uchylając wyroki Sądu Rejonowego dla m.st. Warszawy z dnia 15 lutego 1982 r. i Sądu Wojewódzkiego w Warszawie z dnia 4 listopada 1982 r., uniewinnił Michała Stefana Wilczyńskiego, Bronisława Kazimierza Bazułkę, Elżbietę Szalecką-Mróż, Jarosława Picha i Marka Jerzego Narkiewicza od popełnienia przypisanego im czynu.

Z tych wszystkich względów Sąd Apelacyjny orzekł, jak w wyroku.



podpis.  
zam  
Kierownik Sekretariatu

*Handwritten signature*

**KATALOG KSIĄŻEK I KASET  
BIBLIOTEKI TYMCZASOWEJ  
KOMISJI ZAKŁADOWEJ**

1001. A.Bregman - Najlepszy sojusznik Hitlera  
1002. W.Wasiutyński - Źródła niepodległości  
1003. G.H.Grudziński - Inny świat  
1004. St.Kisielewski - Walka o świat  
1005. K.Moczarski - Po powstaniu  
1006. J.Czapski - Wspomnienia starobielskie  
1007. W.Gombrowicz - Dziennik 1954  
1008. W.Gombrowicz - Pornografia  
1009. J.Strykowski - Wielki strach  
1010. D.Roux - Rozmowy z Gombrowiczem  
1011. M.Kukiel - Generał Sikorski  
1012. A.Amalrik - Czy Związek Radziecki dotrwa do roku 1984?  
1013. Cz.Miłosz, T.Venclova - Dialog o Wilnie  
1014. St.Kisielewski - Na czym polega socjalizm  
1015. K.Wojtyła - Dramaty  
1016. G.Orwell - Polwark zwierzęcy  
1017. St.Wyszyński - Zapiski więzienne  
1018. M.Woslenski - Nomenklatura  
1019. B.Hrabal - Zbyt głośna samotność  
1020. L.Kożakowski - Czy diabeł może być zbawiony i 27 innych kazań  
1021. K.Brandys - Twardy człowiek  
1022. J.S.Łatka - Adampol polska wieś nad Bosforem  
1023. W.Wnuk - Na góralską nutę  
1024. M.Ster - Petrogród - Kronsztad - trzecia rewolucja  
1025. W.Grochala - Cud w Zbroszy Dużej  
1026. W.Worozyński - Dziennik węgierski  
1027. M.Simecka - Przywrócenie porządku  
1028. L.Kożakowski - Przemiany marksizmu ostatnich lat  
1029. J.Zieliński - Polskie reformy gospodarcze  
1030. Z.Jodko - Orientacja rosyjska w polskiej walce niepodległościowej  
1031. J.Głowacki - Moc truchleje  
1032. J.T.Gross - Okupacja sowiecka i deportacje do Rosji w oczach dzieci  
1033. B.Russel - Trzy eseje  
1034. L.Kożakowski - Kłopoty z socjalizmem  
1035. Z.Młynar - Perspektywy i konsekwencje normalizacji w Polsce  
1036. T.Nowakowski - Volo Papale /pielgrzymka Papieża do Afryki/  
1037. Delta - Wojna pozycyjna  
1038. W.Jerofieniew - Moskwa-Pietuszki  
1039. T.Konwicki - Wschody i zachody księżyca  
1040. A.Michnik - Szkice

1041. Kazania wojenne
1042. M.Głowiński - Opis podróży papieskiej
1043. T.Kowalik - Próba kompromisu
1044. A.Besancon - Drugie milczenie Kościoła
1045. K.Popper, S.Kisielewski - Czy teoria jest winna? O Marksie.
1046. J.Hartman - Nowy eksperyment samorządowy
1047. A.Malanowski - O zasadzie wolności związkowej
1048. M.Dzillas - Rozmowy ze Stalinem
1049. A.Micewski - Stefan Kardynał Wyszyński - mąż stanu
1050. F.Durrenmatt - Upadek
1051. A.Frossard - Rozmowy z Janem Pawłem II
1052. A.Watt - Mój wiek t.I
1053. A.Watt - Mój wiek t.II
1054. K.Pużak - Wspomnienia 1939-45
1055. Cz.Miłosz - Prywatne obowiązki
1056. L.F.Celine - Podróż do kresu nocy
1057. K.Szary - PPS
1058. J.Surdykowski - Notatki gdańskie
1059. M.Brandys - Małpeczka
1060. St.Wyszyński - Kościół w służbie Narodu
1061. A.Boryczka - Wojna wileńska
1062. L.Dymarski - Notatki z lektur
1063. B.Kotulczyk - Wojsko w październiku 1956
1064. S.Swianiewicz - Lenin jako ekonomista
1065. G.Orwell - Eseje
1066. W.Bukowski - Pacyfiści pokojowi
1067. Jan Paweł II swojemu Narodowi
1068. G.H.Grudziński - Dziennik pisany nocą 1973-79 cz.I
1069. G.H.Grudziński - Dziennik pisany nocą 1973-79 cz.II
1070. A.Awtorchanow - Zagadka śmierci Stalina
1071. H.C.Encausse - Stalin - państwo terroru
1072. W.Bukowski - Pacyfiści kontra pokój
1073. S.Swianiewicz - W cieniu Katynia
1074. A.Albert - Najnowsza historia Polski cz.I 1918-39
1075. A.Albert - Najnowsza historia Polski cz.II 1939-45
1076. P.Zaremba - Rok 1920
1077. J.Perkal - Życie polityczne w Polsce 1944-48
1078. T.Jastrum - Zapiski z błędnego koła
1079. J.Holzer - "Solidarność"
1080. S.Piłka - Dlaczego i jak wywołać wojnę

1081. M.Terlecki - Poszukiwany
1082. B.Tomaszewski, J.Węgierski - Lwowska AK
1083. W.Gombrowicz - Transatlantyk
1084. J.Abramski, R.Żywiecki - Katyń
1085. K.Rakowski, Zb.Brzeziński, Z.Bauman - Wokół rewolucji rosyjskiej
1086. A.Michnik - 1956 dwadzieścia lat później
1087. K.Bagiński - Cenzura w Polsce
1088. A.Amalrik - Ideologia w społeczeństwie radzieckim
1089. H.Pomian - Robotnicy i sekretarze
1090. L.Kożakowski, Carillo, Elleistein - Eurokomunizm
1091. O.Lange - Jak pojmuję socjalizm
1092. L.Bad, A.Watt, I.Grudzińska - Język totalitarny
1093. M.Król - Józef Piłsudski: Ewolucja myśli politycznej
1094. W.Wasiutyński - Słownik polityczny
1095. L.Kożakowski - Główne nurty marksizmu /powstanie, rozwój, rozkład/ t.I
1096. L.Kożakowski - " " " t.II
1097. L.Kożakowski - " " " t.III
1098. J.J.Lipski - Dwie ojczyzny dwa patriotyzmy
1099. St.Żeromski - Utwory publicystyczne
1100. J.T.Gross - W zaborze sowieckim
1101. Z.Orszyn - Madam Frankenstein
1102. Mecenas - Jak zachować się podczas przesłuchania
1103. W.Anders - Bez ostatniego rozdziału
1104. Polacy z nad Willi, Niemna, Narwi i Bugu w łagrach sowieckich 1944-47
1105. L.Tyrmand - Dziennik
1106. A.Michnik - Kościół, Lewica, dialog
1107. A.Awtorchanow - Zakulisowa historia paktu Ribbentrop-Mołotow
1108. Z RWE na co dzień - zrób to sam - przemienniki częstotliwości
1109. Cz.Miłosz, J.J.Lipski - O podboju. Etos KOR-u. Manipulacje podstępem
1110. Nocne rozmowy z Josefem Smrkowskim
1111. J.Kucharzewski - Terrorysty t.I
1112. R.Bugajski - Przesłuchanie
1113. K.Orłowski - Pustynia Gobi
1114. M.Kundera - Walc pożegnalny
1115. W.Bukowski - Dusza ludzka w komunizmie
1116. Z.Bartnicki - Kryzys
1117. S.Kuroski - Teoria Kratosów
1118. A.Steinbergowa - Proces KSS KOR - refleksje i analogie
1119. K.Popiel - Generał Sikorski w mojej pamięci
1120. W.Bukowski - Ruch pokoju a Związek Radziecki

1121. S.Weill - Wybór pism t.I  
 1122. S.Weill - Wybór pism t.II  
 1123. H.Waniek - Dziady berlińskie  
 1124. B.Cywiński - Polityka wschodnia a Watykan  
 1125. P.Zaremba - Historia dwudziestolecia 1918 -39 t.I  
 1126. P.Zaremba - " " " t.II  
 1127. P.Zaremba - " " " t.III  
 1128. M.Wańkiewicz - Dzieje rodziny Korzeniewskich  
 1129. B.Cywiński - Rodowody niepokornych  
 1130. S.Korboński - W imieniu Kremla  
 1131. A.Kelles - Węgry 1956  
 1132. S.Rembek - W polu t.I  
 1133. S.Rembek - W polu t.II  
 1134. J.Wileńczyk - PPS partia wolności  
 1135. W.Bartoszewski - Polskie Państwo Podziemne 1939-45  
 1136. P.Wierzbicki - Gnidzi parnas  
 1137. M.Hłasko - Ósmy dzień tygodnia  
 1138. A.Sołżenicyn - Ładacznica i niewinny  
 1139. Historia - Czego nie ma w podręcznikach?  
 1140. R.Dmowski - Świat powojenny i Polska  
 1141. Z.Żużawski - PPS /wspomnienia/  
 1142. Cz.Miłosz - Zniewolony umysł  
 1143. A.Sadowski - Komunizm i faszyzm./Wspólny rodowód, wspólne zasady/  
 1144. V.Havel - Eseje polityczne  
 1145. W.Gancewicz - Człowiek nr 102078 /wspomnienia z Łagrów/  
 1146. H.Bieniek - Cela  
 1147. K.Popper - Nędza historycyzmu  
 1148. St.Bratkowski - Co robić kiedy nic się nie da robić?  
 1149. W.Karpiński rozmawia z A.Besancon  
 1150. W.Sobieski - Dzieje Polski t.I do r.1696 1696  
 1151. W.Sobieski - Dzieje Polski T.II /1696 - 1864/  
 1152. A.Pawlak, M.Terlecki - Każdy z was jest Wałęsą  
 1153. T.Żenczykowski - Dramatyczny rok 1945  
 1154. M.Tarniewski - Ewolucja czy rewolucja  
 1155. W.Wojnowicz - Życie i niezwykle sprawy żołnierza Iwana Czonkina  
 1156. L.Nowak - Liczą się tylko masy  
 1157. Kappa - Partia stanu wojennego  
 1158. S.Talbot - Komunizm  
 1159. A.Smolar - Władza i przywileje  
 1160. Wezwania.przesłuchania i rewizje w świetle prawa

1161. T.Minowa - Tunel
1162. S.Piasecki - Zapiski oficera Armii Czerwonej
1163. A.Besancon - Krótki kurs sowietologii
1164. S.Cat Mackiewicz - Historia Polski cz.II /XI.1918 - IX.1939/
1165. J.F.Steiner - Warszawa 44 - Powstanie
1166. M.R.Friedman - Wolni wobec wyboru
1167. B.Cywiński - Z dziejów Kościoła Katolickiego - w Polsce Niepodległa
1168. L.Jeżewski - Dzieje sprawy Katynia
1169. B.Cywiński - ... potęgą jest i basta
1170. T.Żenczykowski - Dwa komitety 1920 i 1944 /Polska w planach Lenina  
lina
1171. N.Chruszczow - Wspomnienia
1172. S.Ostrowska - Bohaterski Miś
1173. E.Charaszkiewicz - Przebudowa wschodu Europy
1174. P.Pietkiewicz - Farbat /wspomnienia żołnierza AK z Wilna/
1175. W.Bukowski - I powraca wiatr...
1176. A.Ziniwiew - Postępy sowietyzacji
1177. A.Steinbergowa - Widziane z ławy obrończej
1178. A.Micewski -Współrządzić czy nie kłamać? /Pax i Znak w Polsce 1945-
1179. J.Kallenbach - Zygmunt Krasiniński wobec komunizmu
1180. A.Albert - Granice wschodnie Polski
1181. W.Szałamow - Opowiadania kołymskie
1182. K.Podlaski - Białorusini, Litwini, Ukraińcy - nasi wrogowie czy bracia
1183. S.Mrozek - Donosy
1184. W.Bartoszewski - Dni walczącej Warszawy - Kronika Powstania Warszaw.
1185. G.Sorman - Rewolucja konserwatywna w Ameryce
1186. J.Malewski - Widziałem wolność w Warszawie
1187. Nobel dla Wałęsy
1188. Prawo dla każdego
1189. A.Kotkowicz - Przeżyłam łagry sowieckie
1190. Monte Cassino - w 40 lecie bitwy
1191. A.Camus - Człowiek zbudowany
1192. J.J.Lipski - KSS KOR t.I
1193. J.J.Lipski - KSS KOR t.II
1194. K.Vonegut - Matka noc
1195. O.Watowa - Paszportyzacja
1196. P.Woźniak - Zapłuty karzeł reakcji
1197. A.Niekricz - Punkt zwrotny w historii Europy
1198. J.Rokicki - Hiszpańskie komisje
1199. T.Konwicky - Rzeka podziemna
1200. A.Zinowiew - Rosja a zachód

1201. Antologia literatury czeskiej 1968-78 - Bez nienawiści
1202. A.Besancon - Anatomia widma
1203. J.Swiatło - Za kulisami bezpieki i partii
1204. A.Kowalski - Komunistyczna Partia Polski czyli ani R ani P
1205. A.Rudnicki - 100 lat temu umarł Dostojewski
1206. J.Lityński - "Solidarność" - problemy, znaki zapytania, próby odpowiedzi
1207. M.Brandys - Z dwóch stron drzwi
1208. J.Mackiewicz - Nie ma polskiej drogi do wyzwolenia
1209. E.Skalski - Jażta 40 lat później
1210. J.Mackiewicz - Ponary - Katyń
1211. E.Zamiatin - My
1212. R.Bugajski - Przyznaje się do wixmxx winy
1213. Listy do księdza Jerzego Popiełuszki
1214. J.Mieroszewski - Polityczne neurozy
1215. G.Władimow - Niech się pan nie przejmuj maistro
1216. E.Ostrożeczka - Ruch przeciwko totalizmowi
1217. A.Albert - Najnowsza historia Polski 1918-39
1218. P.Wardecki - Historia PSL 1945-49
1219. K.Krzeczunowicz - Szarża pod Komarowem
1220. E.Jeziński - ... a gdy komunizm zapanuje
1221. M.Tarniewski - Słownik polityczny
1222. J.Kozakiewicz - Po wojnie. Program Polski Podziemnej
1223. S.Domagalska - Bajki miejskie - dzieciom w dniu ich święta
1224. M.Moszkowicz - Punkt zero
1225. J.J.Lipski - Dwie ojczyzny i inne szkice
1226. Prawo Tyrmanda
1227. O.Watowa - Wszystko co najważniejsze - rozmowa z Jackiem Trznadlem
1228. J.Zagórski - Nie mrużmy powiek
1229. T.Jastrun - Życie Anny Walentynowicz
1230. P.Pożarski - Afganistan
1231. Portret Moskwy - czyli odpowiedź na pytania
1232. T.Torańska - Oni
1233. Ks.Jerzy Pobiełuszko - Cena miłości Ojczyzny
1234. A.Weissberg-Cybulski - Wielka Czystka
1235. S.Labo - Zamach na Papieża w świetle Fatimy
1236. T.Nyczek - Powiedz tylko słowo
1237. PP.Raschke - Chleb albo socjalizm!?
1238. M.Heller - Polska w oczach Moskwy
1239. J.Gadeja - Za ile i jak żyjemy?
1240. N.Tiberys - Polacy na Łotwie w okresie II wojny światowej

1241. V.Havel - Spiskowcy i inne utwory dramatyczne
1242. Mały konspirator
1243. W.Suworow - Żołnierze wolności
1244. W.Grossman - Wszystko płynie ...
1245. M.Kukiel - Dzieje Polski 1904-1921
1246. K.Kersten - Narodziny systemu władzy - Polska 1943-1948
1247. M.Heller, A.Niekricz - Historia ZSSR - Rządy utopii t.I cz.I
1248. A.Besancon - O komunizm, Kościele i liberalizmie
1249. L.Szaruga - Szkoła polska
1250. B.Baczko - Stalin - charyzmat spreparowany
1251. Tajna Armia Polska x Konfederacja Zbrojna 1939 - 1941
1252. S.Mikołajczyk - Zniwolenie Polski /przykład sowieckiej agresji
1253. Demokracja a ideał społeczny - wybór tekstów
1254. A.Kamiński, A.Wasilewski - Józef Grzesiak "Czarny"
1255. A.Bust-Bartels - Powstanie berlińskie 17 czerwca 1953 r
1256. M.Arżak - Odkupienie i inne opowiadania
1257. O ruchu robotniczym w Rosji i w Polsce
1258. W.Grzybowski - Byłem świadkiem /agresja sowiecka IX.39/
1259. J.M.Muller - Strategia politycznego działania bez stosowania przemocy
1260. J.Kuroń - Zasady ideowe
1261. T.M.Corder - Łowca jeleni
1262. R.Legutko - Dylematy kapitalizmu
1263. Kto zabił I sekretarza? /Nowotko-Możejce/
1264. A.L.Ciołkoszowie - Niepodległość i socjalizm 1835-1945
1265. R.Aron - Widz i uczestnik
1266. Ks.J.Popiełuszko - Homilie
1267. J.Kuroń - Zło, które czynię
1268. D.Suchorowska - Wielka edukacja /wspomnienia więźniów polit. 1945
1269. S.Kisielewski - Bez cenzury
1270. X-666 - Operacja Kartagina
1271. W.Pobóg-Malinowski - Najnowsza historia polityczna Polski t.III z.3
1272. W.Pobóg-Malinowski - " " " " t.III z.4
1273. W.Pobóg-Malinowski - " " " " t.III cz.
1274. M.Szerer - Memoriał w sprawie odpowiedzialności za łamanie praworządności w sądownictwie wojskowym
1275. P.Kowalski - Porozumienie
1276. M.Misztalski - Wysokie progi
1277. O.Gleb Jakunin - O aktualnym stanie ros. kościoła prawosławnego
1278. Who is who and what is what? - czyli wszystko o "Solidarności"
1279. L.Ungier - Mój anty-raport o stanie wojennym
1280. N.Chruszczow - O kulcie jednostki i jego następstwach

k a s e t y

701. J.Kaczmarek - Pompeja  
 702. J.Kaczmarek, P.Gintrowski - Mury  
 703. P.Gintrowski - Pamiątki  
 704. J.Klejf - Dokąd to obywatelu  
 705. St.Bratkowski - Gazeta dźwiękowa nr 1 czI  
 706. St.Bratkowski - Gazeta dźwiękowa nr 1 czII  
 707. St.Bratkowski - Gazeta dźwiękowa nr 2  
 708. St.Bratkowski - Gazeta dźwiękowa nr 3  
 709. J.Gall - Pielgrzym trudnych chwil cz.1 'odzyskać godność'  
 710. J.Gall - Pielgrzym trudnych chwil cz.2 'odzyskać nadzieję'  
 711. St.Bratkowski - Gazeta dźwiękowa nr 4  
 712. St.Bratkowski - Gazeta dźwiękowa nr 5  
 713. M.Hłasko - "Cmentarze" - czyta M.Dmochowski  
 714. T.Sikora - Ballady spod lady  
 715. J.Jankowska - Polski sierpień - reportaż - Prix Italia  
 716. St.Bratkowski - Gazeta dźwiękowa nr 6  
 717. G.Orwell - Rok 1984 cz.1  
 718. G.Orwell - Rok 1984 cz.2  
 719. St.Bratkowski - Gazeta dźwiękowa nr 7  
 720. Piwnica pod Baranami - kabaret krakowski  
 721. L.Tyrmand - O Polsce, Polakach i komunizmie  
 722. W.Combrowicz - O Polsce, Polakach i komunizmie  
 723. St.Bratkowski - Gazeta dźwiękowa nr 8  
 724. J.Fedorowicz - O cenzurze  
 725. St.Bratkowski - Gazeta dźwiękowa nr 9  
 726. E.Bryll, muz.W.Korcz - wyk. K.Kolberger, D.Rin  
 727. J.T.Stanisławski - recital  
 728. N.Gorbaniewska - mówi o obrońcach praw człowieka w ZSSR  
 729. St.Bratkowski - Gazeta dźwiękowa nr 10  
 730. W.Bartoszewski - Kronika Powstania Warszawskiego  
 731. J.Fedorowicz - Szanse kultury niezależnej  
 732. P.Wysocki - piosenki rosyjskie drugiego obiegu  
 733. R.Bugański - Przesłuchanie-na podstawie ścieżki dźwiękowej filmu  
 734. O Getcie Warszawskim - czyta Zbigniew Zapasiewicz  
 735. Początek wielkiego czuwania /pogrzeb ks.Jerzego/  
 736. St.Bratkowski - Gazeta dźwiękowa nr 11  
 737. Wałęsa  
 738. Józef Piłsudski  
 739. Geneza, przebieg i konsekwencje agresji na Polskę 17.IX.1939  
 740. Oszukani - audycja o mordercach ks.Jerzego  
 741. Pożegnanie ks.Jerzego  
 742. Wybory 1947

